Contenta.

1. Czarownica Powolana. etc:
2. Instructio circa Judicia Sagarum. etc.



* * † * *

CZAROWNICA POWWOLANA,

ABO

KROTKA NAUKA Y PRESTROGA z STRONY

CZAROWNIC.

Zebrána z rozmaitych Doktorow ták w prá-
wie Bożym, iáko y w ſwieckim biegłych, z przydat-
kiem Inſtructiey świeżo z Rzymu wydáney dła uchro-
ny y porátowánia ſumnienia, oſobliwie ná
tákie ſady wyſádzonych.

*Za Staraniem y Koſztem Wiel. Conſyſtorza Gdanskiego
znowu do Druku podana.*

PSALM. III.

Cwiczćie ſie ktorzy ſądzićie ziemie.

---

we GDANSKU/
u Jana Daniela Stolla/ 1714.

* * *

APPROBATIO.

DE Mandato Illustrissimi ac Reverendissimi Domini D. ANDREÆ De Szołdry SZOŁDRSKI Dei & Apostolicæ Sedis Gratia Episcopi Posnaniens. Librum hunc cui titulus **Czarownica Powołana** præfixus, è variis Summorum Pontificum, nec non selectorum Juris utriusque Doctorum ac Judicum sententiis & decretis, & quod caput est Jure nostro Polono, ad multorum cujuslibet status ac conditionis hominum tandem aperiendos oculos, & conscientias alleviandas, utilissimè concinnatum: Siquidem omnia fidei Catholicæ & Romanæ consona proponit, Authoritate mihi ab eodem Illustrissimo ac Rndmo Dno concessa, ut lucem, typo mediante, conspiciat, dignum judico ac decerno. Posnaniæ die Nona Mensis Januarii Anno Domini 1639.

Stanislaus Rożycki, *I. V. D. Canonic. Posnan. In Coll. Lubr. Acad. Stud. Director.*

EX quo liber hic ex Commissione olim Illustrissimi Dni ANDREÆ SZOŁDRSKI Episcopi Posnaniens. est admissus Anno 1639. à Perillustri & Adm. Rñdo Dño STANISLAO ROŻYCKI I. V. D. Canonico Posnanień. revisus eundem reimprimi posse vigore Commissionis mihi demandatæ à Reverendissimo Officio Posnaniensi censeo.

Stephanus Moręski, *S. T. D. Canonicus Cathedr. D. M. Magdalenæ Præpositus Posnaniens.* mpp.



PRZE-



PRZEMOWA

O Przyczynie tego pisánia.

SZáſu woyny / owoynie: cżáſu powietrza / o śmierći: cżáſu głodu / o chlebie: cżáſu pożárow / o ogniách ludzie rádzi rozmawiáią. A iż temi cżáſy nászá Polſká niezwycżáynie zágeśćiłá ſie ná kształt pożárow Czárownicámi / lubo prawdziwemi / lubo mniemánemi: ták / iż náposiedzeniu y ſchadzkách zwycżaynych o żadney máteryey wiecey nieuſłyszyſz / iáko o Czárownicách: zácżem y wielu máło oſtrożnych ludzi á ćiekáwych ná poſądzánie innych / z prágnieniem bliźniego utráty / dobrey ſławy y zdrowia / ſumnienia ſwoie záwodzą. Umyśliłem z miłośći Chrześćiáńſkiey dla porátowánia y ochrony ſumnienia ich / krotko náukę przełożyć wybráną z wielu Doktorow ták Kośćielnych iáko y świeckich w oboiim prawie biegłych. Acż dla krotkośći tey

náuki umyślne nie wielu z nich mieyscá y wywody przytocze/ oprocz sczegulny ich nauki. A to dla tego iż sąd álbo inkwizycia o Czárownicách/ miedzy spráwámi do sądow należytemi/ iáko szeroko Doktorowie wywodzą/ iest natrudnieysza/ nazáwikłánsza/ y z strony sumnienia naniebespiecznieisza: gdy kto w niey ćiekáwo/ nieuważnie/ ábo zlekkomyślnego áffektu sobie postepuie. Bo rzecz niewidoma y błedom á oszukániu wielkiemu podległa. Przetoż też iest mixti fori, álbo compositi judicii, to iest/ y Duchowny urząd y świecki do tego sądu należą. Ták Sylvest. lib.3. de Strig. & Dœmon. admir. c.1. Picus lib.3. dial. Strix. Blancus in pract. crimin. §. visis indic. & Farinac. cum Delrio lib.5. Folio 695. y inśi uczą. Przyczyná tego że zwykły Czárownice wyrzekáć śie BOgá/ y wiáry Kátolickiey/ Diabłu cześć Boską wyrządzáć: y drugie nie wierzą áby ták był nedzny Diabeł ábo potępiony/ ále przemożny y sczesliwy Duch/ ktory ie wszelkiego scześcia nábáwić może/ záczem y herezią pachną. Dla tegoż nietylo tu ná zgube zdrowia ćielesnego/ ktore powinne tákowe tráćić/ ále y náduszę pilne oko mieć/ ktorzy do iey porátowánia/ to iest: Duchowni Pásterze/ práwo od Bogá dáne máią. A urząd świecki niema. Ktore iednák przez nieostrożny swoy postepek sedziowie záwodzą/ y czesto okrutnie tráćą/ y rozmáićie/ á zwłaszczá przez despe-

rátią

ráćią wießáią śię/ truiąc y z rucáiąc zápoduszczeniem diabelskim/ ábo mu się odlecáiąc: co się bárzo często tráfia. Y przetoż Innocentius osmy tákże Julius wtory/ Leo dźieśiąty. A Hadrianus ßosty Papieżowie tákowe sądy Inkwizyćiom/ gdzie iest Inkwyzyćia/ álbo miásto nich/ mixto foro, to iest urzedowi z duchownych y z świeckich zebránemu zlecáią.

Nád to dla pewnośći y rozeznánia lepßego/ ieślis są prawdziwe Czárownice/ czyli tylo zabobonice/ ácz niedáleko/ iáko pokrewne/ chodzą od śiebie. Bo czáry z obelżeniem Máiestátu Bożego y rzeczy świetych/ iemu należytych/ á z ßkodą bliźniego/ lubo ná máietnośći/ lubo ná zdrowiu bywáią. A zabobony bez tych dwuch rzeczy y przymiotow bárdzo złych często bywáią/ y pospolićie nie podpadáią rozsądkowi y káraniu práwá świeckiego/ chybá u sedziow wieśniackich/ ktorzy iáko strych gdy mu co potkną wkorman wßystko wetka/ grochlito/ kápustálito/ ábo partyká chlebá nieuważáiąc. Ba y czásem bez żadnego grzechu bywáią/ bo z máłego y miáłkiego rozsądku pochodzą z włásczá biáłogłowskiego/ ktorych pospolićie iáko piasku pełne: A ledwo ktorą ználeść/ choć pobożną/ ktoraby niemi przynamniey ná czás/ y z niewiádomośći nie trąćiłá/ y iem wiáry nie dáłá. Ná przykład trzykroć plunąc/ usty prztikáiąc/ dźiećię z kąpieli podnoßąc/ toß powiwßy zá nosek tákże

przytykáiąc pociągnąć / á ieśli umrze / wodę wylać zá temi / ktorzy ćiáło ná pogrzeb niosą / w ktorey zmárłe omyto. Tákże w nocy nie zaglądáć wzwierćiadło / misek we czwartek po wieczerzy nie myć. Dla czego? oni wiedzą / ia nie powiem choć wiem. Gdy sczka: wrozy / wspominamię ktoś: ábo gdy mię ucho ſwierzbi / sroká rzechoce / opowieda gośćie: kot się liżę / będą gośćie.

Nie wspominam wody milczącey przed wschodem słońcá trybem Jewinem / y innych plotek bez liczby śmiechu godnych. A iednak zapowodem tákich baśni / śiebie y drugie ná kátowskie ręce często przywodzą / z wkvsczá gdy męże máią po sobie / á zły áffekt przećiw drugiey nástąpy. Dla tych y dla innych uważnych przyczyn / słusznie przykazano mixtum forum ábo compositum judicium, dla ochrony ták wielu sumnienia / sławy y zdrowia: zwłaszczá

Malachiæ 2. iż to Pan przykazał Malach. 2. Ustá Kápłáńskie będą umieietnośći ábo náuki pilnowáły / á zust ich będą przepytywáć oprawie / bo on iest Aniołem álbo posłem Páná zastępow. A iáko Moizesz w wątpliwośćiách do Bogá / ták sędzia mądry do namieśniká

Josuæ 8. Bożego ućiekać się ma. Czego Josue niechowáiąc bárzo pobłądził / wierząc plotkom Gábáonitow / á Bogá się niedokładáiąc. J sędzia káżdy wesprze się bespiecznie ná tákiey podporze to iest / ná rozsądku

Kápłán-

Kápłáńſkiem / ktorego powinność inter lepram & non lepram rozeznáć / gdyż on ma clavem nie tylo jurisdictionis ále y ſcientiæ y łátwie ſię dołożyć drugiego / wczem ſam powątpiwa. Bá y powinien káżdy páſterz dobry ozwáć ſię ná táką ſpráwę pomniąc że mu Pan BOG zágroźił przez Proroká Iſai. 36. Væ vobis canes muti non valentes latrare. Iſai. 36.
Ile gdy widzi porywcy urząd / ábo máłego rozſądku / że czáſem y paćierzá nie umie dobrze / á ten iednák Criminały ſądzi / ná płonne y pletliwe słowá bierz / wiąż / piecz / pław / pál / &c. á Páſterz milczy / á mruknieli co / uſłyszy / Pan ieſt práwem w ſwoiey máiętnośći. Aleć záiſte extrákt tey propozycięy / ieśli ią rozumieß ſempiternæ veritatis z piekłá wyięty. Bo zátym idzie / czyń Pánie dziedziczny co raczyß / wydrzi poddánemu krwáwy pot iego / zábi iáko pſá / bierz Małżonkę / Coreczkę iego ná ſwą wolą / wolno / Pán ieſt práwem w ſwoiey máiętnośći. Nie ták. Nie dobrze to. Ták tedy to áxiomá rozumieć / Pan práwem w ſwoiey máiętnośći / ile śię z práwem Bożem / z práwem przyrodzonem / y poſpolitem zgadza. Co nád to: nie Pan / nie ſędzia ſpráwiedliwy / ále tyran y pewna głownia piekielna. Gdyż nie má żadney władzey / áni Pan ná poddánngo / áni ſedzia ná obwinionego / iedno ile mu práwo pozwala / przetoż ſię názywa Custos

legum.

legum. Ktorego gdy ſie trzyma/ Panu Bogu rzecz przyiemną czyni/ ſobie łáſkę iego iedna/ y poświeca ręce ſwoie we krwi grzeßniká/ karząc go poſtępkiem prawnem opiſánem. A ieśli że złego udánia ludzi płonnych/ y affektu porywczego co czyni/ choć ſpráwiedliwość iáſnem ránkorem álbo pomſtą okraßona/ tedy nie tylo przed Bogiem niepłatna/ ále y bárzo P. Bogá obrázá. I lepiey łáſkáwośćią urzedowi grzeßyć/ áni żeli ſkwápliwą y nierozſądną ſurowośćią chćieć ſie iemi przypodobáć. Doſyć że ma dobrą wolą ſądzić y karáć wyſtępne/ kiedy będzie miał co do wodnego. I w rzeczách wątpliwych uczą wpráwie biegli/ że lepiey dziewiąćiom winnym pofolgowáć/ áni żeliby dźieśiąty bez winny miał zniemi márnie y niewinnie zginąć. Do czego nam y Zbawićiel powodem u Matth. c. 13. onem podobieńſtwem o Kąkolu miedzy pßenicą/ gdy mowi/ byſnadz wykorzeniáiąc kąkol/ nie wyrwáli y pßenice Niechai oboie podraſta ɿc. o niezátáiącz ſie ßydka w worze/ poczekay máło. A ćiekawość ſędziow nie rozmyślnych/ ſpráwuie oſławę rodowitych y zácnych familyi/ niebeſpieczeńſtwo uććiwych oſob/ záwiedzenie wielu ſumnienia/ ták tych ktorych powoływáią/ iáko y ſámych lekkomyślnych ſędziow. Bo bez práwnie potępionego ná ſtoś drew doczeſney męki/ á duſzę ſwoie ná potępienię wieczne dekretuie/ iáko

mowi

mowi pismo/ w czem drugiego posądzasz/ w tem śie- Rom. 2.
bie sámego potępiasz.

Tychże też Naywyższych Pásterzow Kośćiołá powszechnego y náśi stárzi á pobozni przodkowie Polacy y Krolowie náśláduiąc/ ná ochrone sumnienia swoiego postánowili/ y Constitutią toż co y oni/ ieszcze śćiśleyszą obwarowáli. Masz o tym iásną Constitutią ná wálnem Seymie Krákowskim/ zá Zygmuntá stárego/ roku Páńskiego 1543. ktora od słowá do słowá ták brzmi/ Roznice sądowe miedzy Duchownemi y Swieckiemi/ ná tym Seymie z Rádámi nászemi oboigá stánu y z Posły Ziemskiemi/ ták postánowiámy/ áby więcey ieden drugiego do práwá sobie nie nalezytego nie pozywáł/ áni poćiągał. Aby tedy wiedzieć ktore kauzy do duchownego práwá/ ktore do świeckiego przysłucháią/ tym opisániem oznáymuiemy. Postánowiamy zá przyzwoleniem Pánow Prałatow Duchownych/ y Pánow Swieckich/ y Posłow Ziemskich. Naprzod práwu duchownemu nalezy sąd/ rozeznáć roznice około wiáry S. Chrześćiáńskiey/ o Heretykách/ y Schismátykách/ bluznierćách Bozych/ y Apostátách. Nad to sądowi Duchownemu podległy wroszki/ czáry/ czárnokzięstwá/ czynsze Kośćielne/ Ziemskie y doczesne/ nowe kupná/ nádánia Kośćielne/ to iest/ poświątne.

Nie mowże tedy málowány Juristo, nie máß nic

wprawach Polskich o Czárownicách / iáko ie sądźić / y iáko z niemi postępowáć / záczym wolno sędziemu / iáko chce wymyślać / bo mu práwo rąk nie wiąże. Niemász nic? bo odsądzono Swieckich Sędziow od tákich sądow; ná coż im tedy práwo pisáć / o rzeczách do nich mniey należytych? Nie mász nic? Czytay iedno znaydźiesz: byle się tylo chćieli ozywáć Duchowni / tákie præjudicia zutrátą wielu dusz od nie ktorych Swieckich máło biegłych wpráwie z uszczerpkiem wielkiem sumnienia ponoszą. Czytay ieno Herbutá tit. Spiritualis, y Jánuszewskiego tit. Czárownicá. A nie mow że zwyczaynie iuż urząd Swiecki Czarownice sądźi / mało dbáiąc ná Constitutią choć Seimu wálnego: Quo jure? Jednák ći ná to dwoiáko odpowiádam. Naprzod tu Constitutia nie iest abrogowána zwyczáiem / bo ták mowi práwo Mágdeburskie tit. Jur. municip. Art. 1. num. 31. Niekáżdy zwyczay iákokolwiek dawny / zá práwo idźie / bo szkodliwy y niepobożny zwyczay (iáki ten iest) nie tylo áby miał być zá práwo wźięty / ále ma być precz wykorzeniony. Ktemu gdy by co było przećiwko práwu przyrodzonemu / tedy w tym zwyczáiowi folgowáć nie trzebá. J owszem prawdá y sam rozum / ma być nád zwyczay przekłádány. J choćiaszby prawdá iákokolwiek záćmiona byłá / á że z wyczáiu by co przećiwko niey urosło / y potym

by

by ſię okazáłá / tedy obiáwioney prawdźie zwyczay ma uſtąpić / á rozumowi prozno ſię zwyczay przećiwić ma. Nie trzebá ſię tedy zwyczáiem bronić przećiw prawdźie / gdyż prawda ieſt wietſza y zacnieyſza niż zwyczay y żadną miárą od zwyczáiu nie może być zwyćiężona / bo zwyczay bez prawdy nic innego nie ieſt / iedno záſtárzáły błąd. A zwyczay zá prawdą idąc chowan nie odmiennie bydź ma: ktory áni práwu Bożemu / áni przyrodzonemu / áni práwu ludzkiemu przećiwny nie ieſt. I to tylko w tych ſpráwách / w ktorych by prawá piſánego nie doſtawáło. Potey prawo Mágdeburſkie o zwyczáiách. Po wtore odpowiádam / nie pozwálam ći tego áby tá Conſtitucia Seymu wálnego / przećiwną Conſtitutią iáką byłá znieśiona / ále rácżey zwyczáiem ſámym záras utwierdzona. Masz in Vitis Epiſcoporum Poſnanienſium iáśnie o tym / ktore Jan Długoſz Kánonik Krákowſki / Hiſtoryk Polſki / á z niego potym Thomaſz Treterus Cuſtoſz y Kánonik Wármienſki Secretarz Krolá Jego M. zroſkazánia świętey pámięći Janá Tárnáwſkiego Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego wydał: miánowićie o Przechwalebnym Benedykćie Izbinſkiem Biſkupie Poznánſkim / żywotá niepokalánego / świątobliwośćią / mądrośćią / żárliwą czułośćią około trzody Páńſkiey ſobie powierzoney przesławnym / ktory tegoſz roku kiedy tá Conſti-

tutia ſtánetá ná wálnym Seymie Krakowſkim/ ná ſtolicy Biſkupſtwá Poznáńſkiego iáko świecá gorá-iąca y świecąca/ ſzcżeśliwie bez żadney nagány żywotá iáko drugi Prorok Sámuel pánował. Ten po wßyſtkiey Diecezyey ſwoiey/ przez pilne viſitácie ſwoie/ byſtro pátrzył/ nie tylo ſam ſwoią oſobą/ wykorzeniáiąc nowo wzniecáiącą ſie herezyą/ ále teß dla lepßego y byſtrzeyßego dozoru/ ſám ſobie y mądrośći ſwoiey nie ufaiąc/ zázył pomocniká Wielebnego Oycá Páwłá Sárbiniußá Zakonu S. Dominiká/ żywotem y náuką znákomi tego. Tego w Diecezyey ſwoy poſtánowił Generálnym Inquiſitorem hæreticæ pravitatis. Ale y temu nie uſtąpił drugi iákoby nowy Eliaß/ ná teß ſtolice od BOgá wyſádzony świetey á nieśmiertelney pámieći godny Biſkup/ ná imie Andrzey Bniński/ ten nie tylo z żárliwey miłośći przećiw P. Bogu ſtárał ſie o pomnożenie chwały jego/ żadnego koßtu z oyczyſtych dobr/ iáko y z dochodow Biſkupich/ ná wybudowánie y hoyne funduße Kośćiołow/ ießcze zá dobrego zdrowia/ iáko ná cześć Nayświetßey Pánny Kośćioł ná Tumie Poznáńſkim/ tákże w Dolſku/ w Kozkowie/ we Bninie/ w Krobi/ w Sleśinie/ w Zdbikowie/ w Smiglu: Ale teß nie zapomniał máiąc Duchá práwie Eliaßowego/ y Kośćiołow Duchownych/ to jeſt Duß ſobie powierzonych. Záczym gdy zá iego

páno-

pánowánia ábo gubernáciey y dozoru Pásterſkiego/ Abram Zbąſki Sędzia Poznański/ zápowietrzył ſie Herezyą Huſytſką / z odwagą nie tylo koſztu ſwego wielkiego/ ale y Synowcow ſwoich Piotrá y Woyćiechá Bninſkich/ z ſtárł głowe Herezyey y one wykorzenił / bo gdy zrozumiał / iż śiedm Kápłánow iego Diecezyey z Heretyczawſzy/ uśiedli w Zbąſzyniu / y tám iad Heretycki Huſytow rośiewáli/ zárażáiąc Duſze / pod protekcyą y obroną tegoż Abrahámá Zbąſkiego/ z odwágą zdrowia ſwoiego/ ochotnie zebrał dziewięćſet iezdy zbroyney: záćiągnąwſzy do ſwoiey iey comitiwy rodzonego Stryiá Piotrá ze Bniná Kaſztellaná Gnieznienſkiego. A przyćiągnąwſzy z ludem pod Zbąſzyn/ y widząc Bramy dobrze opátrzone y zátáráſowáne/ Miáſto woyſkiem otoczył/ áni uſtąpił z oblężenia/ áż mu pięći z onych Miniſtrow żywcem wydáno/ bo dwáy iuż byli przedtym z wyięli. Ktore on do Poznánia záprowádziwſzy / y oſądziwſzy zá wierutne Heretyki popálić kázał/ iáko złą gádzine. Co iuż ná oko widziſz/ że tá Conſtitutia, áni innym iákiem práwem przećiwnym / áni teſz z wyczáiem nie znieśiona / ále rácżey tákiemi poſtępkámi Páſterzow pobożnych y żárliwych utwierdzona.

Ale rzeczeſz / práwo Duchowne zákázuie Xiężey Criminałow ſądzić/ toć y Czárownic/ ogniá

godnych? Ná to ták odpowiádam: stárodáwnemi ustáwámi Kośćiołá Sw. przez náywyższe Pásterze uchwalonymi obwárowano nie zprzykazánia BOzego / bo y Sámuel S. Agagá Krola przed Swiątnicą Páńską ćwiertował / áby násláduiąc łástáwośći Chrystusá Pána / ktorego są wszyscy Kápłáni nástępcámi / niebáwili sie tákimi sądámi Criminálnymi / ná ktorych idźie orozlánie iákie krwie ludzkiey / ábo ogárdło / krom wyráznego pozwolenia Pápieskiego / bo on jus gladii pewnym y ná czás / czásem pozwála: Ale iż temi czásy abundavit malitia hominum, to iest / wyuzdáłá sie niepráwość ludzka ná wszystko złe / miánowićie ná Kośćioł / y Sługi Kośćielne / tákze y ná dobrá ná cześć y chwałe BOgu oddáne y offiárowáne / z włásczá zá podnietą y powodew Herezyey bezecney / tákze y Polityki piekielney (bo obiedwie by rodzone / jedná drugiey gorsza) ustáwicznie ono powtarzáiąc / kup Popu iáko skopu / dźiś go obkupisz / iutro obrośćie / choćby Xiądz usiadł w leśie kázdy mu przyniesie. Piekna consequentia? Przetosz tász naywyższa Stolicá Apostolská / máiąc Duchá S. przytomnego / przykłádem Chrystusá z Kośćiołá przedáiące / powrozem rumuiącego / uwalnia poniekąd pierwszy dekret / to pozwáláiąc / czego pierwey zákázowáłá (gdysz to juris positivi) ktorym ná tym z urzedu / ktory ponoszą / zá-

lezy /

leży / áby bez żadnego uszczerbku sumnienia / y niebe-spieczeństwá irregularitatis mogli Kápláni záśiadáć ná tákich sądách / y dekretowáć / choćby ßło komu ogárdło. Náß o tym Bullam Greg. 13. ktorą te-miß słowy kł..dę:

BULLA GREGORII XIII. Anno Domini 1578. Venerabilibus Fratribus Archiepiſcopo Gneſnenſi Primati, Epiſcopisq; ac ejus Suffraganeis, nec non Capitulis Cathedralium, & Collegiatarum Eccleſiarum, ac univerſo Regni Poloniæ Clero: GREGORIUS Papa XIII. Venerabiles Patres ac dilecti filii, Salutem & Apoſtolicam benedictionem. Et noſtra omnium Eccleſiarum ſolicitudo, & veſter erga Sanctam & Apoſtolicam Sedem ſinceræ devotionis affectus requirunt, ut quantum poſſumus in Eccleſiarum regimine, & jurium ipſarum proſecutione, vobis authoritate noſtra opitu'emur. Cum itaque dilectus filius JACOBUS BREZNICIUS Canonicus Poſnanienſis, veſtro nomine Nobis expoſuiſſet, ſæpè accidere, ut in territoriis, villis, pagis, aliisq; locis, quæ ratione veſtrarum Eccleſiarum poſſidetis, & in quibus temporale dominium, ac forſan merum & mixtum imperium, gladiiq; poteſtas vobis competit, Hæretici, Schiſmatici, Sectarii, ac alii milites & prædones, etiam generis nobilitate pollentes, vobis, & aliis Eccleſiaſticis perſonis plurimùm infeſti ſint, & frequenter territoria, villas, pagos,

& Vaſ-

& Vaſſallos, & Subditos, Veſtrasque & illorum res, poſſeſſiones, & bona, deprædare, extenuare, opprimere, & ibi graſſari, illisque varia diſpendia & damna inferre; boves, equos, & alia armenta vi ex bonis veſtris, certis limitibus & confiniis circumſcriptis ſeu circumdatis, diripere, & illinc abducere; ac deniq; infinita alia latrocinia, homicidia, neces, inſultus, & excurſiones facere & exercere audeant: & cùm vos, qui alio modo ſimiles violentias, invaſiones, & veſtrorum Vaſſalorum deprædationes repellere non valetis, nec poteſtis, adverſus Hæreticos, Schiſmaticos, ſectarios, latrones & homicidas, nec non alios delinquentes prædictos criminaliter agere & experiri, ac inquirere, debitisque pœnis coerceri & puniri facere intendatis, ſi vobis ad id Sedis Apoſtolicæ ſuffragaretur auctoritas; & ideò nobis pro parte veſtra humiliter ſupplicaverit, quatenus in præmiſſis opportunè providere de benignitate Apoſtolica digneremur: Nos cupientes, & ut delinquentium ſimiles auſus congruis remediis coërceantur, & aliis aditus comittendi ſimilia præcludatur, hujusmodi ſupplicationibus inclinati, vobis, ut per Procuratores à vobis deputari ſolitos, quoscunque Hæreticos, Sectarios, latrones, homicidas, & alios delinquentes præfatos, coram competentibus Judicibus accuſare & deferre, & contra eos tàm civiliter quàm criminaliter & mixtime agere, & expe-

experiri ; nec non deſuper quoſcunque proceſſus & inquiſitiones formari, ac ſententias ferri & promulgari, easq́ue debitæ executioni demandari petere, inſtare, & procurare, absque excommunicationis aut irregularitatis, vel inhabilitatis, ſeu privationis beneficiorum Eccleſiaſticorum, per vos pro tempore obtentorum, aut cujusvis alterius pœnæ, vel cenſuræ, incurſu, liberè & licitè poſſitis, Apoſtolicâ authoritate, tenore præſentium, de ſpeciali gratia concedimus, & indulgemus, ac vobiscum quatenus ſit, & deſuper diſpenſamus. Non obſtantibus præmiſſis, ac conſtitutionibus & ordinationibus Apoſtolicis, cæterisque contrariis quibuscunque. Datum Romæ apud S. Petrum, ſub Annulo Piſcatoris, Die VIII. Aprilis, M. D. LXX. VII. Pontificatus Noſtri Anno Sexto. Vi Cæ. Gloriorirus.

Naſz y druga Clemenſa Papieżá tym imieniem Oſmego / ieſzcze świeżſza do Krolá Zygmuntá Trzeciego / ktora ták brzmi.

Securitati Venerabilium Archiepiſcoporum, Epiſcoporum, & aliorum Prælatorum Eccleſiaſticorum, Regnorum, & Dominorum tuorum, qui pro eorum Senatorio munere in Senatu, Comitiis, Conſiliis, & Judiciis eorundem Regnorum intereſſe, & Sententiam dicere ſolent, & debent, opportunè conſulere volentes, Majeſtatis tuæ ſupplicationibus, in hac

parte Nobis humiliter porrectis inclinati, Omnibus & ſingulis Archiepiſcopis, Epiſcopis, & aliis Prælatis præfatis, ut in eodem Senatu, Comitiis, Conſiliis & Judiciis, quandocunque de rebus & negotiis bellicis, & ſententiis ac cauſis criminalibus tractabitur, eorum ſententiam liberè ſine aliquo conſcientiæ ſcrupulo, aut Cenſurarum Eccleſiaſticarum, & irregularitatis incurſu, etiamſi inde aliquorum mors, aut mutilatio membrorum ſequeretur: dum modò ipſimet ſententiam Sanguinis non ferant, & à ſubſcriptione ſententiarum abſtineant: niſi forſan ex Officio hujusmodi etiam Sententias ſubſcribere teneantur: quo caſu & ſubſcribere poſſunt, Authoritate Apoſtolicâ tenore præſentium gratiosè concedimus, & indulgemus. Non obſtantibus Conſtitutionibus & Ordinationibus Apoſtolicis, cæteriſque quibuscunque. Romæ die ix. Auguſti, Anno M. DC. III.

Zkąd iáśnie widzisz że y Duchowni mogą Criminały ſądzić: toć y czáry/ gdyſz to ná nie/ bárdzo mądrze y uważnie Koroná wſzyſtká włożyłá/ y conſtitutią obwárowáłá. A nie tylko to pozwolenie Stolice Apoſtolſkiey dla złośći/ ná ktorą ſie temi czáſy świát roſpaſał/ ále y dla porátowánia/ ochrony/ y ubeſpieczenia ſámych Sędziow ſumnienia: áby dopiero po hárapie nieućiekáliśie o reſolutią y rádę do duchownych/ śćiśnieni złym ſumnieniem

niem przez swoie nieostrożność w tákich sądách / co sie bárdzo często przytráfia. Dla ktorych wzwysz pomienionych niebespieczeństw y uszczerpkow Duszn⸗nych w tákowych sądách / wiele zacnych w práwie biegłych sędziow / urzedu tego odbiegli / niechcąc ni⸗komu Duszą służyć. Y owszem w práwie świeckim obwárowano / że táki poenæ talionis & vitæ periculo obnoxius. Iáko czytámy L. Non tantum, ff. de appellationibus, & L. Addictos C eodem, to iest / tá⸗kiego karánia godzien / iákie miał ponośić ten / kto⸗rego bez winnie oszkálował y osądził. Czemu żeby sie zábiegło / krotko y bez wielkich zawodow ábo probácyi: Pytánia niektore / co naypospolitszych trud⸗nośći przełożę / y ná nie odpowiedzi / nie zzdánia moiego / ále biegłych w práwie ták Duchownym / iáko y świeckiem. Bo áczkolwiek wiele o tey Má⸗teriey Doktorow oboiego práwá nápisáło: iednák iż sie nie káżdy tákiemi Authorámi y ich Xiegámi obłożył / y niewiedzieć gdzie czego szukáć / á czásem choćby chćiał zdrowey rády / nie może zaśiąc. Prze⸗toż tu krotko niektore pytánia / y wątpliwośći w tey to Máteriey tych że niemál Doktorow słowy z od⸗powiedzią przełożone wyrozumiey.

PYTANIE I.

Co to Superſtitia ? ábo zábobon ? á co maleficium, àbo czáry ?



Oktorowie w práwie Duchownym/
y Swieckim biegli/ dáią rożnice miedzy Zabobonámi y miedzy Czárámi/ á zátym co być
Zabobonnicą y co byc Czárownicą. J czeſto
ſie ludźie ná tym omyláią przez ſwoie niewiádomość. Ba y karzą zárowno ták te/
iáko y owe. Co bez wielkiey urázy y záwiedzenia ſumnienia bydź nie może. Prawdáć/ iż ſłuſzna y owßem
powinna złego káráć/ dobrego miłowáć/ by ſnadź nie uſłyßał:
Jżeś wypuśćił człowieká śmierći godnego/ duſzá twoiá zá duße
3. Reg. iego/ y lud twoy zá lud iego. 3. Reg. 20. A zwłaſczá Czárownice/ ktorych mizernieyßa kondicya/ niżeli od diabłá opętánych/
20. c. bo ſię poſpolyćie wyrzekáią Chryſtuſá/ á diabłá miáſto Bogá obieráią/ y do niego ręko daynie przyſtáią: wyrzekáią ſię y Wiáry świętey y Sakrámentow/ y owßem onych ná zełżywość Chryſtuſá
Páná źle używáią: diabłu pewnych czáſow/ pewny pokłon
z uczćiwośćią ſámemu BOgu przyzwoitą wyrządzáią: z niemi
nieczyſtośći pełniáią: y komukolwiek zámyślą (zá dopuſczeniem
Boſkiem) rozmáićie ßkodzą. A przetoż karániu ſrogiemu/ po-
Exod. 22, dług oboiego prawa podległe. Bo ták Pán przykázał Exod. 22.
Maleficos non patieris vivere: á po náßemu/ Czárownikow nie
będźieß żywił. Jednák tu ſęk/ kto jeſt Czárownikiem ábo Cárownicá/ á kto Zabobonikiem. Bowiem y nie o káżde Zabobony Urząd może káráć/ y one ſądźić/ nie ſtáło by mu drew.
Abowiem ácz nie ktore z nich podległe ſądowi y karániu ich/
ále nie wßyſtkie; Sámemu tylko Trybunałowi Bożemu y Kośćielnemu należyte; choć ſą czáſem grzechem śmiertelnym/ czáſem powßedniem/ czáſem iáko wywodźi Káietan Kárdynał bez
Cajet. żadnego grzechu mogą bydź. Verb. Superſtitionum obſervatio.
Do ktorego ćię odſyłam.

Náprzod tedy mowmy o Superſtitiách, ábo Zabobonach.

Co

Co iest tedy Superstitia ábo Zabobon? To nazwisko S. Isidor. lib. 8. Orig. c. 3. ták wywodzi: Quod sit superflua, aut super statuta observatio. Jákobyś rzekł/ cokolwiek nád ustawe ábo uchwałe/ zwyczay/ y postánowienie Kośćielne czyniß/ dla dostąpienia/ ábo uwárowánia sie iákiey rzeczy/ to zowiemy Superstitią, ábo Zabobonámi. Utwierdza sie z Augustina Swietego lib 2. de Doctrina Christ. c. 18. o. 20. ktory nazywa Excessum, bo ich zażywáią ludźie/ choć nie służą ku czći Bożey/ iákoby chćiał rzec/ wykraczánie w wymysłách ludzkich/ Boskiey czći nie przyzwoitych. Tenże S Doktor támże c. 23. mowi: Superstitie są wymysły nie od Bogá/ áni dla Bogá/ ábo bliźniego/ powßechnie przez Kośćioł postánowione/ ále przez prywatne wynalaski rozrywáią y záwodzą sercá nędzne/ ábo miáłkiego rozumu. Jákich ile miedzy biáłą Ruśią bez miáry: tákie są ßarpánia koßule/ gdy kto kaduk ábo podobną kadukowi serdeczną chorobę ćierpi/ y tey koßule rozbiiánie lub ná rostáiniách/ lub ná BOżych mękách. Godneby tákie/ áby to potkáło podybáne/ co onego Kárdaßá Tátárzyná ná Rusi/ ktory iádąc zá Karetą Páńską z innemi Komornikámi/ gdy z deymowáli drudzy czapki przed Bożą męką/ on sie z nich śmiał/ á tym wiecey gdy mu groźili/ skárze ćie Bog. Jádąc dáley y doieżdżáiąc drugiey Bożey męki/ z trafunku spyta go Pan spráwił co mu roskazał/ gdy odpowie/ żem do duße zabił/ kazał mu támże blisko Bożey męki ná morárwie nahaykámi smolno pulsu pomácáć/ co Towárzystwo chętnie uczyniło/ przydáiąc że go Bog y Bożá męká karze. Jlekroć potym mimo Bożą mękę iáchał/ wprzod przed innemi y zdáleká schylał się áż do leku mowiąc/ czołem tobie Boże muka. Tegozby y tym guslárkom potrzebá/ bo ná Kápłáńskie upominánie nic niedbáią. Tákie są też miáry ostudy/ nocnice/ y tym podobne bayki. Ktorym one słowa Pawłá świetego bárzo służą Actor. 17. Mężowie Atheńscy/ widzę że we wßytkich rzeczách bárdzo Zabobonámi nárabiaćie. S. Isid. S. Aug.

Te Supersticyą ábo Zabobony Thomaß święty Doctor Kośćiołá powßechnego troiáko dźieli. Jedná iest Idololatria álbo báłwochwalstwo. Druga iest divinatoria ábo wieśćbiárska/ wrozbiarska. Trzećia observationes zwyczayne/ iákoby przestrogi y náuki Zabobonne. Act. 17.

bonne. Abowiem niektorzy cześć Boską diabłu wyrzadzáią/ á to iest báłwochwalstwo. Abo żeby co táiemnego obiáwił y oznáymił/ á to jest wieśćbiárstwo/ ábo wrożbá. Abo wiec áby ratował y sporządzał iuż záwżietey spráwie náßey y ßcześćił/ á toć iest Superstitio vanarum observationum: ábo wiec Zabobon z płonnych zwyczáiow y przestrog/ iáko to po połogu koßule nie odmieniáć/ kłokotkowe drewno przy kádźi zátykáć/ áby piwu czáry nie ßkodźiły/ w Wigilią Sw. Jáná wieniec z bylice nośić/ áby głowá przez rok nie bolałá/ choć źiołmi y bylicą zdawná stroiono domy/ y wrotá domowe swiątobliwie/

Luc, 1. y w wiencách chodzono ná znak wesela/ podług Pismá: Wiele sie ich bedźie weseliło z narodzeniá iego.

Bałwochwalstwo tedy iest wßelka cześć/ ktorą iákiemußkolwiek stworzeniu/ iáko Bogu wyrządzamy. Jednák z tą przestrogą/ ábyś obrázow Chrystusá Páná y Swiętych iego nie náżywał báłwanámi/ áni tych ktorzy ie czczą bałwochwálcámi: Bo obrázow nie zowiemy báłwanámi iáko pogánie/ áni Bogámi/ ále są wizerunkámi y obrázámi rzeczy prawdźiwych/ ktore nam wyrażáią y kłádą przed oczy. Jáko reká Krolewska ná podpiśie listu iego/ y pieczeć/ nie iest Krol pomázániec Boży/ iednák iż Krolá y wolą iego znáczy/ czćimy ią/ cáłujemy ią z uczćiwośćią wßeláką iáko sámego Krolá.

Jnáczy karániu podległy/ ktoby iáki kontempt pokázał/ y on zniewáżył A ten grzech bárdzo wielki bałwochwalstwá/ bo cześć sámemu Bogu winną wyrządza stworzeniu/ y nieprzyiáćielowi Bożemu. Jáko gdyby kto znał innego Krolá oprocz własnego/ y iemu cześć Krolewską wyrządzał/ popadałby Crimen læsæ Majestatis.

Wieśćbiárstwo záśie ábo Wrożbá dwoiáko sie rozumie. Naprzod y właśnie gdy kto práktykuie y obwießcza o rzeczach przyßłych iákimkolwiek sposobem nie przyrodzonym/ ktorych przyßłych rzeczy wiádomość sámemu Pánu Bogu przyzwoita.

Act. 1. A tá iest y od sámego Chrystusá w Apostołach zakazána: Non est vestrum nosse tempora vel momenta. Act. 1. Powtore Wrożbe rozumieią wiádomość rzeczy táiemnych/ o ktorych przyrodzonym obyczáiem człowiek wiedźieć nie może. Ná przykład/ gdy kto

kto

ktho táiemnego Złodźieiá opowiáda/ ábo Czárownice. Gdy kto
weyrzawßy ná człowieká/ opowiáda mu zápewne że go czáruią/
ábo iuż z czárowány. Bá y częſto miánuie/ gdźie y kto go y
czym czáruie. A zkąd że to wiedźieć może? Nie z náuki
kośćielney ábo Theologiey/ áni z Filozofiey/ ábo náuki Lekár-
ſkiey/ toż pewnie má Duchá Prorockiego/ ále tymi czáſy náßá
miła Polſká nie rodźi Prorokow iáko nie kiedy Páleſtyná. Abo
więc muśi wiedźieć z duchá złego/ ktory go iáko kłámcá pod-
wodźi ná ßkodę/ oſtáwę/ y zgubę ludźi niewinnych: wykony-
wáiąc one słowá ſwoie/ ktore o tymże złym duchu opowiedźiał
Micheaß Prorok. Ego decipiam eum, & ero Spiritus mendax in 3. Reg.
ore prophetarum ejus. A onoby ráczey tákiego Proroká ná ſto- 22.
śie drew zpalić/ áby tákich roznić y nieznáſek/ przez ſwoie
ßálbierſtwá y potwárzy miedzy ludzmi nie czynił/ y niezwodził
ſwoią práktyką głupich biáłychgłow.

Trzeći ſpoſob Zabobonow ábo ſuperſticyi z Thomaßá S.
q. 96. 22. zpłonnego zwyczáynego podánia y przeſtrog zábobon-
nych/ gdy kto broi/ ábo dokázuie czego pewnemi rzeczámi/
ktore áni od BOgá/ áni z przyrodzenia máią tey mocy/ áby
ten ábo ow ſkutek ſtał się przez nie. Nád to gdy ſię co ſtánie
z ſtráfunku/ on nátychmiaſt wróży z tego co poczeſnego y for-
tunnego/ ábowięc iákie nieſczęśćie. A tákie domyślne zábo-
bony/ troiáko dźieli Thomaß S. iedne ſą notoriæ, to ieſt/ zſtrony
wiádomośći. Drugie przeſtrogi zſtrony záchowánia ábo przy-
wrocenia zdrowia/ to ieſt obſervatio ſanitatum. Trzećie/ wiá-
domość z ſtrony rzeczy przyßłych przypadkowych. Z ſtrony pier-
wßy rzeczy/ gdy kto ábo woſki leie/ ábo ołow ná kogo/ y z fi-
gur wylánego woſku ábo ołowiu/ powiáda co on czyni ná
kogo w niebytnośći iego/ on woſk ábo ołow láno/ choć będźie
opodal. Do tego należy/ gdy kto chce wiedźieć ieśli kto czáro-
wnik ábo czárownicá/ y pewne ſłowá choć święte/ myśląc
w ten czás o nim/ wymáwia/ ábo ráczey godlá ßátáńſkie. Jeżli
ſię w ten czás wezdrgnie/ ábo go ogroźi/ gdy ie myśląc o niem
mowi/ pewny ieſt czárownik/ ábo czárownicá/ ieżli nie ogroźi/
áni ſię wezdrgnie/ toć nie ieſt czárownicá. A to ieſt grzech
ćięßki/ á tym więkßy gdy drugiego tey proby uczyß/ y żeś tego Apoc.
ſam 12.

nie ráz doznał opowiádaß/ miánuiąc y osławiáiąc niewinne osoby. Bo tu choćiaż niewyráźnie diabłá wzywaß/ ktory iest accusator fratrum, ná pomoc/ y z niem robiß ná zgubę/ y ßkodę ludzką/ktory iest cel y koniec ßátáńskiey usługi y dogody. Z strony drugiey rzeczy/ to iest/ z strony przestrogi záchowánia ábo powrocenia zdrowia: kiedy záżywáią pewnych słow/ znákow/ ceremonyi płonnych ná kßtałt báśni/ ná uleczenie ludźi/ ábo wiec bydłá z chorzáłego/ ná zatrzymánie krwie/ ná usmierzenie boleśći/ dlá záchowánia żywotá y dobrego zdrowia/ áby go nieprzyiaćiel nie mogł pożyć/ y ná przypadki rozmáite tym podobne. Do tegoż należy/ gdy w prawdźie daią lekárstwá przyrodzone/ ále iednák z pewnemi ceremoniámi/ áby ráczey zabobonámi. Co żydom Doktorom bárzo zwyczáyna/ iáko niedawno ieden Zyd uczynił tu w Poznániu co iuż zdechł/ gdy krew iedney osobie pusczona ćiec nie chćiáła/ Zyd wziąwßy onoż pusczádło od Cyruliká/ uczynił iedne ceremonią pewne słowá mamrocąc/ á zátym sie tylo dotknął pusczadłem otworu żyły/ zárázem krew skoczyłá. A gdy mu przygániáno oto/ powiedźiał że niewádzi Doktorowi y to y owo umieć dla porátowánia chorych. Ku temuż służą pewne listy/ słowá z pismá S. pewne/ modlitewki z pisáne/ ktore nośić przy sobie/ áby go nie ràniono/ álbo żeby go rànnego krew nie ußłá/ y inße tym podobne wymysły z właszcza kiedy máią przytym niezwyczáyne okoliczności y kondycie. Abowiem kiedy nie iest sámá z śiebie y z nátury swey pomocna/ tedy wielkie podobieństwo/ że to z umowy choć táiemney diabelskiey. Potwierdzam tego/ bo ponieważ tá ceremonia nie iest skuteczna z nátury swoiey áni z Bogá/ ktory tákich ceremonii áni sam przez śię/ áni przez Kośćioł swoy postánowił/ tedy od obłudnego duchá pomocy pochodzić muszą. Do tychże wymysłow zobobonnych należą obrázy wydrążone w pierśćieniách pod pewnymi konstellacyámi y Plánetámi Ná przykład/ kiedy kto pod znákiem Lwá dał sobie ná Sygnećie obras Lwá wyrzezáć/ táki twierdzą guslarze/ pomocny ná melankolią/ ná puchlinę/ ná gorączkę/ przećiw powietrzu morowemu. Przyday y to áby táki był ná stośie. A czemu nie wołu/ ábo sowę &c. Dlá tegoż ráczey rozumieć że

oná

oná figurá iest hásłem szátanskiem / ktore gdy okáżą ći co z nie- mi máią porozumienie / máią go czásem ná usługę gotowego. Zpytasz mię iáki to grzech báwić się tákimi płotkámi guślarskie- mi y wierzyć w nie? Odpowiádam że iest grzech śmiertelny. Chybáby uczynił z wielkiey niewiádomości/ ábo dobrem áni- musem/ ná ten czás może być wolen od grzechu śmiertelnego. Ale kiedy to czyni umyślnie y uważnie / z właszczá od Pásterzá ábo duchownego upomniony/ á upornie w tym trwa/ niech- ćiałbym bydź w iego skorze.

Z strony trzećiey rzeczey/ to iest/ bádánia się dwornego o rze- czách przyszłych y domyślánia. Naprzykład gdy kto komu z trá- funku zábieży/ ábo mu się kto przytráfi / nátychmiást wroży sobie co niefortunnego ábo pomyślnego / y ku temu zamysły swoie stosuie. Naprzykład wychodząc zdomu potka Pánnę / wroży záras że on dźień iáłowo mu y bez pożytku znidźie. Je- śli liszká ábo psicá sczenna / będźie nieszczęśćie. Ták nie ktore dni rozumieią niefortunne ná drogę / iáko Młodziankowy ná robotę &c. Tákie wymysły choć ná czás względem máteriey mogą bydź ćiężkym grzechem / iednák dlá niewiádomości / y gdy dobrym sercem co się tákiego komu tráfi/ powszedniem tylo będźie / y czásem bez grzechu/ według náuki Caietaná.

Odpráwiwszy náukę o Superstyciách/ pytaymy się o Czá- rách ábo o Czárownicách/ ktore się niemi báwią. Czárnoksię- stwo ábo Czáry/ bo to zá iedno biorę y rozumiem / iest sposob pewny ábo náuká/ iáko broić y dokázowáć dziwnych rzeczy przez pewne znáki ábo hasła / á bodla zpomocą szátańską/ ktore to znáki ábo hásłá/iáko y wszytka tá náuká bezecná czár- towska/ naprzod od diabłá postánowiona y podána. O czym czytay S. Augustiná lib. 21. de Civ. Dei c.6. Nie żeby się on miał S. Aug. w tákich godłách kocháć/ ále tylo dla czći / ktorą mu przez nie wyrządzáią z wzgárdą y despektem Boskim: Pierwsza promota Persona, ábo pierwszy Mistrz w tey náuce Czártowskiey był Zo- roástres/ iáko pisze Augustyn S. y Grzegorz Turoński / lib. 1. Hi- stor. Franc. cap. 6. ktorego też Mistrzá pierwszego ná koniec pio- run roztrząsł. Tey náuki bezecney dwoiáko dostępuią. Na- przod przez umowę wyráźną ábo oczywistą z diabłem. Zá

ktora umową niezbożną y kontráktem/ wielą innych niepráwośći záráża y morduie duße ſwoie. Naprzod herezyą/ bo wiele z nich nic nie trzymáią o wiecznym potępieniu czartowſkim/ áni temu wiáry dáią/ żeby miał być tákim nędznikiem/ ráczey wielmożnym wßego dobrá dawcą/ ile tym ktorzy z nim przeſtáią/ y przy nim wiernie ſtoią. Potym wyrzeka ſię Bogá y wiáry jego/ wyrzeka ſię Krztu ś y innych świątośći (jákiemi ſámiż tákiego rzemieſłá ludźie przyználi) á do diabłá miáſto BOgá przyſtáią/ ślubuiąc mu nieodmienną wiárę do śmierć/ z ćiałem y z dußą mu ſię odlecáiąc zá wieczne niewolniki: ofiáry mu pewne ofiaruią/ y pewnych czáſow rożną cześć y chwałę jemu oddáią. Po czwarte bluźnią BOgá y náturę jego przenaświętßą Człowieczą/ tákże Mátkę jego błogoſłáwioną z Swiętymi jego. Piąta popełniáią świętokrádztwo/ krádnąc rzeczy święte/ iáko Naświętßy Sákráment/ y inne rzeczy święte/ záżywáiąc ich do ſwoich przeklętych zábobonow. Szoſta záżywáią wßeteczeńſtwa brzydkiego z czártámi. Siodmá ßkody bárzo wielkie czynią ludźiom one zábiiáiąc/ á zwłaſzczá dźiátki niewinne/ poniewaß do nich łátwy przyſtęp máią/ gdy im rodźicy nieoſtrożni Krzeſt święty dla pewnych świeckich reſpectow odwłoczą. Z ktorych to dźiatek nowo národzonych krew wyſyſáią/ one táiemnie y nieznácznie morduiąc/ z ktorych potym ćiał zwárzonych máśći/ proßki/ y inße godłá ßátáńſkie gotuią. Nie wſpominam rozmáitych chorob ludzkich y bydlecych/ ktore zárazáią/ iáko y zbożá po polu trućiznámi y ßtukámi czártowſkiemi. Pytałem tu jedney niekiedy w Poznániu/ ktorą potym ſpalono/ czymby też zábiiáły ludźie y bydło? odpowiedźiáłá mi mimo inße ſpoſoby/ máią jedno źiele pewne/ ktore tylo ná Łyſey gorze rośćie/ ile mogę wiedźieć/ gdźie też ná ten czás był Zbor Heretycki/ tego práwi tylo zwárzywßy/ pokropić lubo człowieká/ lubo iáką beſtyą/ ktorey śmierći życzyß/ nátychmiáſt zdechnie. Czegom práwi y ſámá doznáłá ná pśie/ ktory ſkorom go tą wodą pokropiłá w koło ſię obroćiwßy/ padł y zdechł. Uwaßże jeśliż tego kąkolu nie trzebá wykorzeniáć/ nie tylo dla pokoiu y dobrá poſpolitego/ ále y dla obelżenia Máieſtatu Boſkiego. Powtore tey piekielney

náuki

náuki przez umowę nie wyrázną wprawdźie z czártem/ ále przez
háſtá wyráźnie/ gdy ie wiernie chowáią/ iáko ich ći náuczyli/
ktorzy ich pierwey náwykli/ od ſámego czártá/ uczyniwßy z nim
umowę wyrázną y oczywiſtą. Bo nie tylo im ſámym/ tákowe
bezecne inſtrukcyie podáią / ále y przykázuią iáko naywięcey
drugie niemi zarázáć / y do uſługi czártowſkiey / pogárdźiwßy
Bogiem / zápráwowáć. Záczym / qui facit per alium, per ſe facere videtur.
Powiem przykład / tey to wyrázney z czárty umowy
y niewyrázney. Szláchćić ieden z Podlaßa Ewángelik máiąc
Synaczká/ niechćiał go dáć z Sąśieckiemi dźiatkámi do Kolegium
Pułtowſkiego / ále mu z Niemiec koßtem niemałym záćiągnął
Miſtrzá/ ktory ono Dźiećię we trzynaſtu niemal lećiech
z polnie z Grámmátyką po táiemnie uczył Czárnokśięſtwá / y
z nim w kole czártowſkim częſto bywał. Raz iuż tylo oſtátni
miał bydź w niem ná promocyą y umowę wyrázną álbo oczywiſtą
z czártem. Zdárzył Pan Bog iż inne ſąśieckie dźiatki
odeſłano ná vacacye z Kolegium do domow / gdźie ná iednym
pośiedzeniu z roſkazánia Rodźicow ſprobowáli ſię z onem domatorem.
A widząc Oćiec że nierowniá iego iedynakowi odpráwił
Inſpektorá/ á ſyná y drugiemi dał do ßkoły/ ktory oznawßy
ſię z kondyſcypułámi/ w krotce náuczył niektorych ſwoich
rowiennikow/ rozmáitych ßtuk ßátáńſkich/ y złośći ludziom
wyrządzáć/ iáko to kłotki otwieráć ná pewne háſtá y zámki/
wody czynić/ rozdzieráć ſuknią ktorą zá chuchnieniem cáła była/
pieniądze rozdawáć w izbie/ ktore on w śieni w cále odebrał/
á onym z rąk znikneły/ y tym podobne pśie ßtuki. Dla czegoß
muśieli częſto Miſtrowie ich/ brzozowych exorcizmow záżywáć/
poki nie odwykli oney nauki. Zkąd ſię pokazuie iż oprocz wyrázney
umowy z diabłem może kto bydz/ przez niewyrázne páktá/
czárownikiem ábo czárownicą kárania godną. A żebyś
lepiey poznał tę umowę czártowſką oboie : weźmi z Doktorow
táką regułę ábo náukę. Cokolwiek ſię dzieie niezwyczáynego
w Kośćiele Bożym / y bez pochwały iego ábo opiſánia/ y potwierdzenia
/ áby ſię co nátychmiáſt ſtáło / choć odległe / y nad
śiłę y moc przyrodzoną/ to czárámi y zabobonámi śmierdzi / y
do zmowy táiemney choć niewyrázney z ßátánem należy. Abowiem

wiem gdyß táka rzecz niema tey mocy z przyrodzenia do tákiego uczynku/ idźie zá tym/ iż ieſt tylo znákiem ábo godłem/ nie Boſkim áni świętym/ poniewaß nie ieſt ná to od Chryſtuſá/ áni od Kośćiołá iego uſtawiona/ ále od diabłá y ieſt glodem iákiemkolwiek iego. Ták uczy S. Thomaß 22. q. 96. art. 2. S. Anton. p. 2. tit. 12. c. 1. §. 2. Cajet. in ſumma v. Incantatio. Nav. in c. Novit. Notabat. 2. Sylv. Toletus Medin. Sanch. Suar. S. Aug. 21. de c Dei c. 6. Gratianus. Layman. l. 4. tom. 10. c. 4. & alii.

A niezárzucay/ że ſą krzyże/ słowá święte/ modlitwy nabożne: kiedy ſię przytym co innego mießá y przydáie: náprzykład Imioná nieznáiome abo słowa/ kárákt[e]ry &c. Abo ieśli nádzieię iáką pokłáda te słowá pißąc/ ábo rzeczy/ wierząc: y inne tym podobno wymyſły y ceremonie nie kośćielne/ áni ku chwale Bożey należyte: maß to wßytko rozumieć zábobonámi. Ták uczy S. Thomaß q. 96. art. 4. Náprzykład niech Pámná ná párgaminie białym/ gdy wſchodzi słonce/ Ewángelia S. Jána nápiße/ ktorą ná trzech ßnurkách nośić maß ná ßyi/ modlitwę iáką ábo słową koniowi/ lubo bydlęćiu iákiemu ſchorzáłemu w ucho ßeptáć/ czáry ſą y zabobony/ z táiemney y niewyráżney umowy z diabłem. A owßem chocbyś nic nieprzydawał/ iedno ſáme słowá nabożne mowił/ ábo wierßyk iáki z Pſalmu/ lubo ſamo wino z ofiáry áblucıey kapłáńſkiey: ſam opłátek/ ktory ná ołtarzu przy Mßey S. odpráwowániu leżał dla proby Czárownic/ konopie ábo len ná gromnicách wiązáć/ drzewá słomą po iutrzni Bożego Národzenia opáſuieß/ koßule ná rozſtaymiach y przy Bożey mece rozbite poßarpáne rozbiiaß. Wßytko to bieſowe dźiело/ iesli w nich pewną á nieomylną ufność kładzieß/ y używaß ich dla doſtąpienia zdrowia/ ábo dla iákiego pożytku. Delrius lib. 3. p. 2. q. 4. f. 7. Suarez Leſſius Laym. Przyczyná bo tych słow ábo modlitewki nie dla czći Boſkiey używaß. Ani dla tego że ſą słową Boże/ ále zámysłem płonnym/ áby ſię co ſtáło płonnego ábo pletliwego. Ná co áni Bog/ áni Kośćioł tych słow nieuſtáwił. Przykład ieden dam: pewne ś. słowá żeby pśi nieſczekáli mowić. Tákowe słowá/ ná cześć diabłu mowią/ choć ſáme przez ſię świątobliwe/ bo on wrzeczách świętych/ iáko w Sakramentách ſwoie háſtá y śidłá záſádził/ iáko rybak pod

páſtwą

páſtwą wędy/ ná ſnádnieyſze ludzi oſzukánie/ ná obelżenie Máieſtatu Bożego y rzeczy ſámych świętych/ iáko ptáſznik śiemię wkłatkę ná połow śikor nieoſtrożnych.

PYTANIE II.

Iáki kres do ktorego iáko do celu zmierzáią czárámi ſwoiemi Czárownicy ábo Czárownice.

Właśni Czárownicy y Czárownice dwoiáki koniec y kres ſobie zámierzáią czárámi ſwoiemi. Jeden ieſt ućiechá właſna y wielkie u ludźi rozumienie/ lubo z okázowánia/ y kunſztow ſzálbierſkich nád przyrodzenie w oczách ludzkich/ zá pomocą ſzátáńſką/ lubo dla zyſku y pożytku iákiego prywatnego właſnego ábo cudzego. Máſz iáſny przykład w Polſcze przed lát kilkádźieśiąt/ iáko tá przeklęta náuká ſpolnie z nowym zwierzyſczem/ zágęśćiłá śię byłá/ á zwłaſczá po Dworách Senatorſkich y przednich/ iż nie nie rzekę o niektorych Duchownych/ że to ſobie zá oſobliwe dworſtwo mieli/ tákie bezecniki/ ábo iáko ie zwáli Kunſtmiſtrze przy ſobie chowáć/ przepłacáć/ y one ieden drugiemu odmawiáć/ ábo ráczey wydzieráć. Mowię to iáko teſtis oculatus, mieyſc/ oſob tákich/ Kśiąg/ inſtrumentow/ y Koł czárnokśięſkich. Ale niech będzie miáſto wielu wywodow/ y świadectw tey moiey/ ábo ráczey Theologow aſſertiy/ Symon on czárnokśiężnik/ ktorego dźieie Apoſtolſkie wſpominaią. Act. 8. o ktorym też piſze Egeſippus Stárożytny Hiſtoryk lib. 3. c. 2. innych wiele ktore wielkiey ſobie ſławy u Rzymian y u Nerona Ceſárzá doſtał/ przez ſztuki tákowe Czárnokśięſkie/ że go też y zá Bogá mieli/ y báłwan ábo obraz iego wyſtáwili/ ná wieczną pámiątkę/ z tákim nápiſem Simoni Deo ſancto. Ten y umárłe powázał śię wſkrzeſzáć w Rzymie przy bytnośći Piotrá y Páwłá świętego/ ácz tego niedokázał/ chybá że trup trochę ruſzał głową mocą czártá od niego wzywánego. A potym chcąc Act. 8.

popráwić ſtawy / w oczach wßyſtkiego Rzymu / ważył ſie wi-
domie y począł z kápitolium po powietrzu w dzien látáć / ále
modlitwą Piotrá S. gdy czárći ktorzy go byli wyſoko ná powie-
trze wynieśli / odpędzeni / zpádßy z wielkim pędem y wrzaſkiem
ná ziemie ábo kámienie rozbił ſie y nogi ſobie połomał. Drugi
cel ábo koniec tych zbrodni ábo czárow / áby iáko naybárdzi nay-
wiecey ßkodzili ludziom. A te ſprawke ich czártowſka prá-
wnicy zowią Maleficium ábo veneficium, á po polſku Złoczyn-
ſtwo / ábo Trućizny zádawánie. A to zwykli troiáko czynić / y
ná trzech rzeczách złość ſwoie pokázowáć. Naprzod w Ele-
mentách / potym w ćiáłách ludzkich y bydlęcych. Potrzećie
w dußách ludzkich poki ſą w ćiele / ile im Bog zá táiemnemi ſą-
Job. 1. dámi ſwoiemi dopuſcza. Maß przykład w Jobie S. tego wßy-
ſtkiego. c. 1.

Co ſie tknie pierwßego / to ieſt / Elementow ábo żywiołow
(bo niemi ożywiamy ſie) mogą pomocą czartowſka ná powie-
trzu y morzu uczynić burze / grady / pioruny / grzmoty / wiátry /
wichry / y niemi ludziom ßkodzić / wywrácáiąc drzewá / láſy /
śiewy pſowáć / domy obaláć / bydło zárázáć / iáko ſie Jobowi
śſtáło. A co dzień tego doznawámy. Czytayćie Hiſtorie iáko
miedzy innemi zbrodniámi żydowſkiemi ćiß śmierdziuchowie iá-
ko głowni á ſprzyśiegli nieprzyiaćiele Chrześćiánſcy / będąc zá-
wße pełni czárow y zabobonow / bez boiáźni; karáni w Niemiec-
kiey iedney ſtronie wßyſtkie wody potruli byli / oprocz pewnych
mieſc gdzie ſámi czerpali wode zá ktorą trućizną wßedzie lu-
dzie Chrześćianſcy / iáko ſnopie padáli umieráiąc / do czego ſie
ſámiß ná mękách przyznali / zá co z Niemiec wyświeceni y nie-
ktorzy ſrogo pokaráni. A toli ich ná pámiątke przy ięzyku nie-
mieckim zoſtáwiono / ktorego do tąd używáią / y dotąd w pe-
wnych kráiách niemieckich pod gárdłem niegodzi ſie wchodzić
do Miáſtá. Ale mowiąc o náßey rzeczy. Nietrudno aëriis pro-
teſtatibus to ieſt czartom / obłoki z innych części świátá / ták y
wiátry gdzie chcą zápędzić gwałtem / y one ſpolnie rozbiiáć /
záczym gromy / wichry etc. Tymże ſpoſobem uczynić potopy / trze-
Job. 1. śienia ziemie / wywroty domow / iáko ſynom Jobowym / nagłe
pożogi / y tym podobne ile im Bog dopuſcza. Mogą też oczá-
rowáć

rowáć śiewy y role/ y ziednego mieyscá ná drugie przenośić. Co byłá zwyczáyna iescze zá Rzymian w podánstwie będących. Y srogo tákich karano/ legibus duodecim tabularum. Czytay sobie Pliniuszá lib. 17. c. 21

Co się tknie ćiał ludzkich/ ábo bydlecych/ y ná tákich złośći swey dokázuią. Naprzod mogą ie prętko z mieyscá ná mieysce przenośić/ bo są duchowie moeni. Czego Iob. c. 11. dobrze wiadomy będąc/ ták pisze: nulla poteſtas illi ſuper terram comparari valet. Acz tych przenośin niezáwsze odpráwuią iáko y bánkietow/ táncow/ pokłonow diabłu/ y innych plugastw niegodnych wspomienia. Zgadzaią się ná to Doktorowie w prawiech biegli/ piszac o tych zbrodniách/ że często tákie niewiásty diabeł oszukiwa/ lubo gdy dobrowolnie zásną twardo/ záczym diabeł maiąc moc ná nich/ ták im fantázią/ ktorą zową imaginativam, moeno omomi/ y wyrázi ná niey te rzeczy/ czego ony przed zásnieniem prágnęły/ ták potężnie/ iákoby to rzeczywiśćie czyniły/ bankietowáły/ piły/ iadły/ á ono swoiego się brzydkiego flegmiská/ ktore z nátury pełne przez sen nasycą. Że tesz ocknawszy się/ zá rzecz prawdziwą swoim wierniczkom ábo sekretarkom chlubnie opowiádáią. A one rozgniewáne wszystkiemu świátu y zprzydátkiem. Czego potym obłędną fántázią swoią upewnione záprzeć nie mogą/ y owszem dobrowolnie przed sądem wyznawáią spolnie y osoby pewne znáiome powoływáiąc/ ktore im ich fántázyą obłędną/ y sam diabeł nieprzyiaćiel ludzki głowny/ śpiącym mocno wyráził. Dla tegoż nie bárdzo bespiecznie sobie sędziowie postępuią/ gdy ná tákie proste zeznánie czárownic/ lubo dobrowolne/ lubo przez kwestye wymęczone/ uwierzywszy one ná śmierć zkazuią/ niemáiąc innych słusznych ná nie dowodow. Gdysz to może być/ y ná iáwie zpomieszánia humorow człowieczych/ czego w Melánkolikach doznawámy/ iáko o iednym piszą ktory twierdził że koniecznie miał nos ná pułtorá łokćiá/ á drugiegom tákiegosz znał/ że iáwnie twierdził/ iż ma pięć ran ná ćiele swoim ukázuiąc pierśi/ ná kształt Zbawićiela nászego. Czego y w gorączkách pełno bywa. A dáleko potężniey może spráwić przez sen zá oszukániem fántázyey nászey/ ktorą zowią Phizykowie imaginativam, ábo wyrazá-

Job. 11.

rażáiąca rzeczy iákoby prawdźiwie/ ktora im nietylo ich ſkoki y bánkiety wyrażá/ ále y ſąśiády ich bezwinne/ ktore częſto po⸗ woływáią y oſtawiáią/ iáko ſpolnie widziáne. Potwierdzam y tego że tákowych ćiáłá teyże nocy/ bárdzo twárdo ſpiące zná⸗ leziono ná pokoiu przy boku towárzyſzá/ ktoremu chrápiąc ſpáć niedáły/ choć názáiutrz ſwoim ſekretárkom troie niewidy o bán⸗ kiećie przeſzłey nocy powiádáły. Toż świádczy Toſtatus, Grillandus, Olaus, y inſzych wiele poważnych Autorow/ toż y w żywo⸗ ćie S. Germáná czytamy. Tego iednák dokładam/ com iuż wyżey nátráćił/ że tákie przenośiny ná czás prawdźiwie bywáią/ y dowodow tey prawdy/ u biegłych w práwie bárdzo wiele/ czytay przynamniey Delriuſa in inquiſitionibus magicis. A niedziw
Matt. 4. to gdyſz y ſam Pán Zbáwićiel náſz Matth. 4. c. dał ſie nośić ná ganek kośćielny z puſzcze/ y ztámtąd ná wyſoką gore/ iáko tło⸗ mácza Oycowie SS. Powtore/ co ſie ieſzcze tknie ćiał ludzkich y bydlecych mogą ie teſz z pomocą czártowſką odmienić/ mowie o odmiánie niepowietrzney/ ále powierzchowney/ z powietrza y zwáporow inną tworząc powierzchowną poſtáć. Ták o nie⸗ ktorych twierdzą że ſie przewierzgneli w wilki/ bo ſie ile mogą do wilczy poſtáći przyſpoſabiáią/ chodząc ná rękách y ná no⸗ gach / á diabeł przydáie oſtátek / áby ſie zdáli w poſtáći wilczey doſkonáłey. Potym ie opánowawſzy odmieniá im fántázyą / y czyni w nich ánimuſz ábo ſerce ſrogiey beſtiey dzikiey. Czego ſnádnie dokázáć może w zruſzywſzy y pomieſzawſzy humory w nich/ przydáiąc nie co według potrzeby z rzeczy iádowitych choc przy⸗ rodzonych potym chyżośćią wilczą ćiáło ono y tam y ſam kie⸗ ruie. Jáko mille artifex. Stądże bywa iż tácy nápadſzy ná ludzie/ one okrutnie drápią / ſzárpią / kąſáią / pożeráią ná kſztałt pra⸗ wdziwych wilkow. Może też y ſam ſzátan uſpić człowieká / á ſam być oſobę wilczą ponośić/ y w tákiey oſobie rozmáite zá⸗ wźięte y pomyślne uſługi odpráwowáć/ używſzy drugiego bieſá/ áby to ſpráwił w onego ſpiącego fántázyey / żeby mu ſie zdáło iákoby ſie w wilká przemienił / y to wſzytko broił/ co bies broi námieſtnik iego. Nákoniec może te odmiáne w człowieku uczy⸗ nić/ ſczerem omomieniem/ iákom iuſz wyżey powiedział. o Me⸗ lánkolikách y ſzalonych/ że ſie im dziwne rzeczy zdadzą choc to

wne⸗

wnetrzne humory w nich robią. Jákom o iednym melankoliku słyszał/ że nic niechciał ieść/ mieniąc izem iá iuż umárł/ á umárli nie iedzą/ rzecze mu drugi/ że też áni gadáią a ty gadasz/ co on usłyszawszy począł ieść.

Potrzecie mogą ćiáłá ludzkie y bydlece táiemnych chorob nábáwić/ ktorym żadna miárą lekárze zábieżeć nie mogą. Ato przez trućizny rozmáite y nieznáiome/ktorych czárownicom dodáią; ábo odeymuiąc moc przyrodzoną lekárstwom y innemi rożnymi sposobámi przeszkadzáiąc lekárzom. Mogą też wziąiem leczyć rozmáite choroby/ ktory sie też mogą przyrodzonemi lekárstwy rátowáć; ábowiec przez odrucenie ábo oddalenie popsowánie gust inney czárownice/ byle tylo bez pomocy czártá swego/ bo sie to żadnym sposobem niegozdi diabłem diabłá y iego szprychow pozbywáć. Ale iż one wiedzą pospolićie/ gdie tych gust szukáć y gdzie ie kopią/ zwyczaynie z náuki biesowey. Po czwárte z strony dusze á rozumiey w ćiele bedącey mogą wszystkiego tego dokázowáć/ co idzie z dispozyciey/ ábo z postánowienia ćiáłá człowieczego/ y zfántázyiey iego/ iáko to uczynić szalonego/ y przywieść go do tego co sie tráfia wszalenstwie. Wzbudzić w nim affekt miłośći ábo gniewu/ niezgody/ nienawiśći/ y tym podobne affekty/ á to przez poburzenie w niem humorow y duchow przyzwoitych gniewow ábo miłośći. Do tego pomagáią pewne zadatki ábo godłá/ ktore dáią ábo nośić każą dla miłośći y innych áffektow/ iáko łáski Páńskiey ꝛc. Dáie tego przykład Josephus Tract. 1. Diæteticon Polyhistoricon dicto. c. 5. de amore: wyiety z żywotá Károlá Wielkiego Cesárzá; ten iáko człowiek z czárowány od iedney wszeteczney czárownice/ ták dálece/ że gdy ią w krotce Bog z tego z swiátá z trąćił/ on iednák z czárowány od niey zá żywotá/ niebył y po smierći iey od czár uwolniony: tákże y trupá iey smrodliwego kázał sobie do swego pokoiu zánieść: A chociaże żaden z dworzan dla wielkiego y nieznośnego smrodu niemogł wchodzić do pokoiu Cesárskiego: on sam oczárowány y omomiony żadnego smrodu nieuczuł. A owszem zdáło mu sie/ że pokoy iego rożą y ziołkámi wonnemi nápełniony/ choc trupiopisty y śmierdzący pełen brzydkiego robáctwá. Aż zá mądrą radą onychże iego dworzan/w niebytnośći

Cesárskiey / kazali pilnie wszędzie on ściérw plugáwy opátrzyć. Co gdy z wielką przewagą uczyniono w uśćiech oney czárownice plugáwy pierśćień złoty / ktory skoro wyięli / á Cesarz zárázem nadchodził / ledwo drzwi uchylono / uczuł nieznośny smrod trupá onego / że też zárázem muśiał prętko názad ustępowáć / y on ściérw precz kazał zárázem wyrzućić. Jákiego potym niepokoiu záżyli ći co on pierśćien przy sobie mieli / y od czártow náigránie trudno wypisáć. Aż go ná tákim mieyscu zákopano / gdzieby go żaden żywy człowiek nie mogł ználeść. Tym podobnego opisuie S. Grzegorz lib. 1. Dialog. c. 4. Nad to zabiiáią dusze w ćiele sposobem rożnym; ia dwá tylo dla krotkośći námienię / opuśćiwszy innych wiele. Jeden iest przez kupno. Pisze Villamontius lib. 1. Itinerarii c. 33. o iednym czárowniku w Weneciey / ktory u potępionych ná gálery dusze táiemnie kupował / obiecuiąc im przytym wyzwolenie z oney to wielkiey niewoli / ná ktorą byli skázáni / dáiąc káżdemu zá iedne dusze dziesięć czerwonych złotych. A przytym biorąc od nich Cyrograf / krwią ich podpisány: w ktorym sie / diabłu y Czarownikowi oddáwáli. Przytym zárázem żeby sie názad w obietnicy zápisaney niecofnęli / dotykáiąc sie ich pewną trućizną / z náuki czártowskiey / nágle zábiiał. W prawdźie wziął niedługo zá to támże zapłátę / gdy sie dowiedziáno / ále niestáło zá dusze strácone. Drugi sposob przez sámeż báby czárownice / ktore sie obieráią y ofiáruią ná rátunek rodzącym y choć ná czás wiernie im posłużą dla kreditu lepszego / iednák zá okázyą inne dziátki y dusze ich przed przyięćiem krztu ś. morduią. Jáko y żydzi lekárze usługuiąc chorym Chrześciánom / ná czáśći wprawdźie dogodzą / ále upátrzywszy okázyą ná drugie wiernie czynią dosyć nauce y przykazániu Tálmuckiemu wyráźnemu. Choć sie tego oni prą. Pisze Spreng. in Mall part. 2. iż w Diecezyey Básilienskiey y Strasburskiey dwie czárownice tákie zpalono / przeto iż iedná z nich czterdzieśći / á druga bez liczby dziátek / gdy ná świát wychodziły / nieochrzczonych / pomordowáły wpycháiąc wielkie szpilki / w głowki ich. Lecz o tym dosyć.

PYTA-

PYTANIE III.

Czemu więcey białychgłow ániżeli męſczysn Czárownic?

Bardzo bych wielką krzywdę Białey płći uczynił/ kiedyby ſię to miáło o káżdey rozumieć/ co ſię tylo o wielu rozumie y mowi/ iáko ſcholáſticy mowią à potiori parte. Jáko y owey niewierze poſpolitey przypowiáſtce/ ile białych w ron/ tyle mądrych żon. Choć zá ſobą piſmo przytaczáią Procul & de ultimis finibus precium ejus. Nie trzebáć po nie do Kalekutu ieździć Bo pusćiwſzy záletne piſmá ś. świádectwá/ o przedziwnych y pámięći nieśmiertelney godnych białych głowách/ sámo codzienne doświádczenie biie zá niemi/ y utwierdza ono piſmo Proverb. 14. Mądra białagłowá wyſtáwia y wynośi dom ſwoy. Prov. 14.
Eccl. 26. Gdźie nie máſz białygłowy/ tám wzdycha potrzebny ábo chory; bo ona dzielnośćią ſwoią/ wkáżdy kąt domowy weyrzy/ káżdemu domownikowi ábo potrzebnemu w iego potrzebie dogodzi. Eccl. 26.
Dogodziłá Dąbrowká Mieczyſłáwá Książećia Polſkiego Małżonká w iego wielkiey potrzebie y chorobie bałwochwálſkiey/ gdy nie tylo onego ále wſzyſtkę Polſkę do Wiáry Chrześćiáńſkiey z ćiemnośći Pogáńſtwá przywiodłá. A náznak tey wierny uſługi/ dogody y zwyćięſtwá zpogáńſtwá/ záwſze iáko Zwyćięſcá w wieńcu chodziłá áż do śmierći. Czytay kroniki Polſkie. Tákáſz byłá Jadwigá Krolewná Polſka/ niechcąc ináczey Jágiełá ná ten czás Książe Litewſkie wſtan małżeńſki/ áżby zewſzyſtką Litwą Chrześćiáninem zoſtał. Tákáſz byłá Anná śioſtrá Ceſárzá Carogrodſkiego Bázylego y Konſtántiná/ ktora ináczey niechćiáłá iść zá Włodzimierzá (Książe to było Ruſkie wielce y ſczęśliwie wáleczne) áżby zoſtał Chrześćiáninem/ z Ruśią ſwoią. A gdy gromadámi wielkiemi nád Dnieprem rzeką krzczono ludźie/ ukázał ſię diábeł ná powietrzu w oſobie ſmoká/ rzewnie głoſem nárzekáiąc nieſtytyſz práwi/ iáko z wielkiem wſtydem muſzę z moiey ſtárodawney dźierżáwy uſtępowáć/ nie dla Apoſtołow/ ábo Męczennikow/ ále dlá iedney nikczemney bia-

białegłowy. Tegoż dokazáłá Klotyldis Krolowa Francuská / nie tylo Klodowea KroLá / ále y wßystko Pánstwo Fráncuskie swoią dzielnośćią do krztu ś. y Wiáry Chrześćiáńskiey przywiodły. Toż spráwiłá / iż innych iuż nie pomienię / śiostrá rodzona / imienia niepomnię / Trebeliuſá Bulgárſkiego KroLá przez uśmierzone wielkie powietrze / ná wzywánie Chryſtuſá JEzuſá / zá iey rádą / wpánstwie iego ieſcze nieznáiomego. Jednák y to prawdá / co piſmo ś. mowi à muliere initium peccati początek grzechu od niewiáſty: to ieſt / Jewy ſtárki náßey. A zátym Bog ná nie ták dekretował / ſub poteſtate viri eris, bedzieß poddána mężowi / iákoby niejáko niewolnicą. Ztąd ná Conſilium Gángreńſkim / ſtánełá táka Konſtitucya / ieśliby ktora białagłowá ſtrzygłá ábo goliłá głowę / niechay będzie wyklętá. Gdyż iáko niewolnikom u ſtárych ludzi nie godziło ſię / wczapce chodźić / ále miáſto niey długo włoſy zápuſczáć ná ochronę głowy. A żeby ie látwiey rozeznáć / gdyby od Pánow ſwoich ućiekli. Ták y białymgłowom przyzwoita ſię nośić / y to ieſcze pokrywßy głowy / iáko Páwel ś. przykázuie ile w Kośćiele / ták dla inney
Cor. 11. przyſtoynośći / iáko y ná pámiątki / onego pierwßego dekretu / zá przekleſtwo y nieposłußenſtwo w ráiu / gdy iey powiedziano: będzieß pod władzą mężową / będzieß y zboleśćią dźiátki rodziłá. A choć czáſem y owßem często mąż ſtoi zá dutká / iednák tá pámiątká mowi Epiphánius ś. wiele pomaga im do pokory y ſpolney zgody w Małżenſtwie / ná co y wſtępuiąc do niego / przyśięgą / to ieſt / ná zgodną miłość y posłußenſtwo / ktore w ſobie záwiera poddanſtwo.

Pytáiąc ſię tedy / czemu białegłowy ſkłonnieyße do Czar y zabobonow ániżeli Męſczyzna / y częśćiey z diabłem umowy máiąc uczą ſię czárowáć? Przetoż iż ſą rozſądku niedoſkonáłego. Ták odpowiáda D. Layman. lib. 3. de Juſt. 6. c. 5. de ſagis. Do tego máłey experiencyi, ábo wiádomośći wrzeczách / látwie uwierzą / zpoſobnieyße do oßukánia / ániżeli mężowie. Nád to zbytnie ćiekáwe wywiáduiąc ſię o tym y o owym. Ná nowinki práwie umieráią / dwornie ſię o nich wywiáduiąc do zbytkow y pozadliwo-

dliwości náder skłonne/ á záwziętey opiniey y mniemániu ledwo zbite. Do tego lekkomyślne/ słabe w smutku y zápálczywości niepohámowáne/ y rychley náiákążkolwiek uciechę szátáńską częstokroć/ ábo pomoc iego obłudną zezwolą/ ániżeli by ná mędrszego zdrową ráde/ y nápomnienie/ ucho y wolą swoie uporną y zácietą/ nákłániáią. Toż twierdzi Biffeld in rubr. c. de Malef. Morab. 8. Jacob. Simanea de Cath. instit. c. 37. num. 3. Paul. Grilland. tract. de sortil. q. 7. num. 31. Przydam Delr. disq. l. 4. c. 1. q. 3. s. 3. Wiele snow rozmáitych máiąc/ onym mocno wierzą/ pełne affektow y pásyi niepohámowánych/ y co uczuie z opácznego ábo niepohámowánego affektu/ to zá szczerą práwde rozumie. Náprzykład/ obie sie/ krup/ wapná/ gliny/ miásto cukru/ iest iádowićie gniewliwa/ do umoru niezgodliwa/ zaczym ćierpi kordyaké/ ábo podobną z tych affektow chorobę: uprzedzie sobie w głowie/ ábowiec kto w nie w mowi/ że to czáry: ná táką fántázyą szuka Exorćisty tákiegoż/ iáko y sámá bláhego rozsądku: pochlebi iey fántázyey/ y przyzna/ że ćię czáruią; nuż tu po domie kopáć/ po pierzynách diabelstwá y czárow szukáć/ domowe y sąśiády pomawiáć o czáry/ bez żadnego sumnienia y boiáźni Bożey. A ono by wstęgą ześli/ ábo z łáski nahájską płotką tákie ostudy/ chce rzec / obżárta y nierozumna swą wolą lepiey leczyć. Nád to są też białegłowy przyrodzenia flegmistego y wilgotnego/ á wilgotność látwie sie wzrusza/ y ná niey/ iáko na wodźie co chcesz snádnie wyrázysz/ ále iż też flegma kliowátá/ ktora spełnie w nich pánuie/ mocno trzymáią w głowie/ co zámyślą y porwą/ choc tego często niezdrowiem/ y śmiercią przypłácą. A iáko tákie náturę/ nád inne komplexie słábsze/ ták y chorobom zwłaszczá onym mało zwyczáynym/ zá złym poszánowániem lichego zdrowiá podległe/ y czásem zwielką szkodą drugiego: zwłaszczá gdy ná niezwykłe ápetyty przypádáią.

Jákom słyszał od iedney/ ktora będąc brzemienna/ ladá co żárłá/ iáko mi sámá powiedźiáłá/ z onego obżárstwá/przypadł iey appetit/ że oraz y iednego czásu ledwo dwunásty mostek ziadszy

ćielecy/ podłádłá ſobie. O tákiey że nieoſtrożney brzemienney/
piße Doktor Johannes Langius in Epiſt. Medicin. iż nie dáleko miáſta
Anderaku Biſkupá Koleńſkiego/ byłá iedná/ ktorą nieſpodźiewá-
nie chorobá nápádłá/ ktorą bulimią ábo piką zowią Medyko-
wie/ ktora wſtawßy w nocy/ ukochánego ſwego Małżonká
ſpiącego záiádłá/ á oſtátek czego nie doiadłá náſolitá teyże nocy
ná pochwilek. Gdy ią potym tá chorobá wilcza odſtąpiłá/
wielce żáłuiąc ukochánego Małżonká/ ſamáß z żalu wielkiego
nieżycząc iuż ſobie dáley żywotá/ oznaymiłá to ſwoim iáwnie
przyiaćiołom. Zá tákiemi affektámi/ y niepoßánowániem podle-
głe często niezwyczáynym chorobom/ ktorymi nie tylo Mężom
ále y Medykom/ głowy łamią/ y nie záraz ie ná pośmiech po-
dáią/ nie używáiąc tego co oni opiſuią/ ále do czego ich áppetit
wiedźie. Byłem przy iedney/ nád ktorą czterey Doktorow śie-
dźiáło/ rádząc o zdrowiu iey bárdzo popſowánym/ oni u ſtołu
recepti componowáli/ á oná po ćichu ſwoiey wierney/ roſká-
záłá áby iey ſkoro odeydą Doktorowie/ iáiecznice z ſtárą ſłoniną
podług zwyczáiu/ nágotowáłá. A to receptá ile w ćiężkiey cho-
robie/ że y ná czás od rozumu odchodźiłá. Iż tedy pod czás
rozſądku nie do końcá doyzrzáłego/ łácniuchno/ y od czártá by-
wáią oßukáne/ iáko y ſtárká ich Jewá. Do tego bywáią bie-
gunki/ ſczebietliwe po domách/ pletliwe á prętkie do poſádzá-
nia/ wiele o ſobie trzymáiące/ łbá wichrowátego/ uporu nie
przełománego/ á zwłaſzczá gdy męże nieoſtrożne ná ſwoie zdá-
nie y kopyto náćiągną/ to chłop nieoſtrożny/ by niedźwiedź u
Ruſká/ iáko mu zágráią/ pląſáć muśi y náſtępowáć ná ſtáwe/
ná zdrowie choć bezwinnego/ iáko mu Páni dakłá/ ábo ráczey
Jezabel káże/ (utwierdzeni obádwáy exorciſtą/ że ich zápewnie
czáruią) wiązáć/ ſądźić/ męczyć/ pławić/ pálić. Bo go nikt
o to nieſkárże/ wolno mu to/ w ſwoim on Pan/ on práwo. Nie-
pomniąc że ſędzia ſprawiedliwośćią/ nie áfektem ma ſię rządźić.
Dáley nic. Bo nie ſędzią/ ále okrutnym Tyránem u BOgá/ y
u ludźi.

PYTANIE IV.

Ieśli Sędzia bez wielkich zawodow y dowodow, powinien ſurowo záras náſtępowáć, ná ludzie o czary powołáne, czyli uważnie trzymáiąc ſię poſtępku práwnego.

PRawdá to ieſt że w tym bárzo zawikłánym poſtępku práwnym/ o czárách y oczarownicách/ bárzo wiele trudnośći záchodzi y wątpliwośći. Z ktorych ieſzcze nie ktore ſą doſkonále rozwiązáne od ludzi w práwie biegłych. Miedzy ktorymi ieſt y tá wzwyß pomieniona nie mnieyßa. Bo znayduią ſię niektorzy/ ktorzy ták mowią/ iż to rzecz máło potrzebna/ proces prawny poſpolity w inßych ſpráwách do ſądu należących/ opiſány/ chowáć w tey ſpráwie o czárownicách/ z właſzcza że nie ieſt wyráźnie opiſány w práwie Koronnym. Przetoß gdy ktora będzie pomowioná ábo powołána/ dáley ſię niepytáiąc/ winna ábo niewinna/ záraz imay/ wiąż/ pław/ mecz/ pal/ żeby ſię złe niemnożyło. Bo to bluźniercy/ y odſtępcy Boży/ ßkodnicy ludzcy/ y Rzeczypoſpolitey. Lepiey że ćiáło zgore/ á dußá będzie zbawiona/ y drudzy ſię będą kajali. Ale ſię ná to ták opowiádá. Znáć bráćie żeś ná złym fundámenćie ignorancicy záſadził iuriſtią ſwoie/ y trzebáćby ieſzcze z torbeczką zá Pány Iuriſtámi po Trybunałách włoczyć ſię/ y uczyć/ ábyś ládá czego niemowił y ludziom oczu nie wydlił/ záwodząc ich ſumnienia/ twierdząc z niewiádomośći práw/ że o czárách y czárownicách/ niemáß nic opiſánego w práwách Polſkich/ y przetoß wolno káżdemu/ iáko ſobie wymyśli/ z nimi poſtępowáć. Nierzekł by tego ow co gęśi páśie/ áleby uczonych ludzi pokazał po proſtu: doſyć máiąc ná ſwoich gaſtách/ by ktora nie zginęłá. Błądziß nieboże bárzo po proſtu. Máß wyráźne práwo ná Seymie wálnym Krakowſkim opiſáne/ Roku Pánſkiego 1543. zá Zigmuntá Pierwßego/ áni tego udáway/ żeby byli tákimi proſtakámi z nieopátrznymi pobożni przodkowie náśi y Krolowie/ ták wielka y wielkiey uwagi godna máterya mimo

ſię

śie puſczáiąc. Jeſt tedy prawem o ktorymes ty niewiedział okreslone y forum náznáczone. Wſzákem ći ie iuż w przeſtrodze moiey ná poczatku położył / tám czytay á náucz śie / żebyś ná potym ládá czego niemowił. A day mi to / żeby tá ſpráwá ábo materya niebyłá práwem okreslona z ſtrony czarownić / iáki by miał bydź poſtepek / ále tez nie zákázáno / áby śie tákiemu powołánemu niegodziło ſpráwowáć / ieżliż winny ábo niewinny / ále proſto pławić / meczyć / pálić / dáley niepytáiąc. Zginął by tu oras zá táką twoią Juriſprudentią ábo ráczey Juriſperdentią Swiety Athánazyus Doktor wielki w Kośćiele Bożym / ktorego tákże pomowili Ariáni o czáry / dla ktorych miál zábić Arſeniuſzá / y iego reke dla czár ućiąć / ktorą y pokázowáli ſadowi / (to przećie dowod nie proſte powołánie /) zátrzymawſzy wſekweſtrze tym czáſem Arſeniuſzá. Jednák mu śie kazáno práwnie ſpráwowáć. A tym czáſem ućiekł Arſenius Ariánom y ſtánał ná ſad on kriminálny zdrowy / pokázuiąc niewinność S. Athánázego. Tákże y drugi ráz o cudzołoſtwo / odnichże pomowiony / dopuſczono mu śie ſpráwić y z tego wywieść. A gdy ſtaneła y oná bezecnica niewſtydliwa namowiona przed urzedem nárzekáiąc o gwałt ſobie uczyniony / ſtánał y ś. Athánazy z towárzyſzem tákże duchownym / ktory to przytomny towárzyſz wprzod ſtánawſzy pytał / ieślim ia ieſt ten / ktorymći gwałt uczynił w domu twoim : záwołá z płáczem / tyś ieſt práwi / nie inny / znam ćie dobrze / bom ćie przyietá / y uczeſtowáła w domu moim / ná ſwoie złe. Co rozumiećie / kiedyby S. Athánazy u nas ták był powołány / ieśliby ten iuriſta / zá táki exces o czáry nie kazał go zárazem imáć / wiązáć / nieść ná ſtolec niedotykáiąc śie źiemie / zźat ſromotnie zewleć / á ná ſtolcu onym od źiemie wyniosłym krzyże oleiem poświeconym poczyniwſzy / onego zwiazánego posádźić / nic mu niedáiąc iedno gołąbki zopłátkámi co ná ołtárzu / przy Mſzey ś. były / áby rychley powiádał / kiedy go ná kátowniey raz w Ratuſzu / drugi raz wleśie rośćiągnąwſzy / płátámi wgorzalce zámoczonemi y zápalonemi przez godzine pálić beda okrutnie. O ſpráwiedliwośći! wzdyć powinno przynamniey záchowáć práwo przyrodzone / y ſłuſzność namniey nie rozną od práwá BOżego / co tobie nie miło drugiemu nie-

czyn.

czyn. Toż broni bliźniego podawáć w podeyrzenie o słáwę y sadząc do więźienia niepocześnego / choćby o naywiększy występek / niemáiąc do tego słusznych znákow. Non loqueris contra tuum proximum falſum teſtimonium. Zwłaſczá iż w rzeczách wątpliwych / uczą práwnicy / potiùs pro innocentia præſumendum.

To ieſt ráczey trzymáć iż niewinny / ániżeli ćiekáwo ná ſercu y uſty y ſámą rzeczą / potępiáć kogo. Et in dubiis tutior pars ſequenda.

Przetoż drudzy bezpieczniey / máiąc wzgląd ná BOgá / ná duſze ſwoie / tudźież y ná bliźniego / uczą y trzymáią / iż w tey ſpráwie záwikłáney y niewidomey potrzebá nieſkwapliwie / oſtrożnie / z porádą y uważnie ſobie poſtępowáć / bo o rzecz wielką idźie o żywot ludzi. Máią po ſobie tedy dowody. Náprzod práwem Ceſárſkim obwárowano zwłaſczá Károlá Wielkiego Ceſárzá / áby ſámemu powołaniu złoczyncow niewierzono / chybáby oſobá powołána / iuż była przed tym podeyrzána / y inne były dokumentá ábo dowody ná tęż oſobę powołáną. Toż trzymá y uczy Delrius lib. 5. ſ. 3. Dla tegoż żáden temu przeczyć nie może / áby tu niebyło wielkiego niebeſpieczenſtwá Sędźiemu ſtrony urázy záwiedźienia wielkiego ſumnienia / gdyż on żadney władzy ná ſądy / y potępienie drugiego ábo ná karánie niema / áni mieć ſłusznie może / iedno ile mu práwo pozwála: á ieśliby ſię co nád to domyślał / nie ſędźia ále tyran okrutny / y wilk drapieżny może być ſłusznie názwány / y może z niem káżdy práwem czynić iáko z krzywoprzyśieſcą o nieſpráwiedliwość / zwłaſczá ſam z powinnemi y z fámilią ſwoią obelżoną. Nie tylo dla ukaránia onego ſámego / ále y dla ochrony innych bezwinnych nápotym. Jáko práwo opiewa. l. non tantum. ff. de appell. & l. ad dictos Cod. eod. A tym więcey że ſądźił ſpráwę do iego forum nienależytą. Jáko ſię iuż w przeſtrodze pokazáło zpráwá Polſkiego y konſtitutiey Seymowy Krákowſkiey. Gdźie ieſcze śćiśley ániżeli ſtolicá Apoſtolſka do inquiſitiey / ná ktorey mixtum forum, ále do ſámego ſądu duchownego tákie ſpráwy przywiązáno. Jákoby Duchem ś. Polácy ſtárzy pobożni wiedźieli / że mieli po nich naſtáć w Polſce ták bezbożni / ktorym chłopa ábo człowieká zgłádźić / iáko śliwkę połknąć. Sic volo ſic jubeo &c. Ja Pan ia práwo / kto mię o to ſkarże.

Drugi dowod ieśliby tey ostrożnośći y rozmysłu dobrego niebyło: nieomylnie poydźie zá tym że wiele niewinnych z winnymi/ o niebespieczenstwo y utrátę sławy dobrey nawet y zdrowiá przypráwią. Coby rzecz byłá náder niesłuszna/ ponieważ uczą wszystkie práwá/ lepiey bez karánia mimo się iáki wystepek puśćić/ ániżeli by miał co niewinny ćierpieć: l. absen-
Gen.18. tem ff de pœnis. Ták Pan Bog Gen. 18. Sodomitom chćiał przepuśćić/ kiedyby się było przynamniey dźieśięć dobrych w onym mieśćie znalázło. A z właszczá kiedy kobiećiszká nikczemne mákocnockie/ wyuzdány geby/ poturbowáne mekámi przymuszáią áby płotki ná drugie ktore sámi miánuią plotły/ á gdy náplotą miánuiąc y te y owe uwierzywszy iáko Ewángeliey płonnym ich baykom/ one piszą/ y bez żadnego bráku áni respektu ná dobrą nigdy nienáruszoną sławę ich/ y záchowánie stárożytne w sąśiedztwie bez żadney nágány/ oneby wierutne złoczyńce okrutnie łápáią/ wiążą/ niewstydliwie obnáżáią/ męczą/ morzą/ páią/ bez żadnego polutowánia niedopuszczáiąc się iem spráwić/ áni osobie spráwę dáć/ że im y sam żywot w tákich kátowniách obrzydnie/ y zá tákim nieporządnym postepkiem/ przychodźi im do tego/ że to wszystko choć bezwinnie ná się czásem wyznawáią/ o co ich pomawiáią: byle onemu utrapieniu/ przez śmierć iákążkolwiek koniec miáły/ ábo się wiec z desperáciey wieszáią y diábłu oddáią. Czego się tráfia bez miáry. Utwierdzę to iednym y drugim przykłádem/ ná ktorem to sam pátrzył. Pomowiono iedne białagłowę ná Krainie/ iákoby dźiećie swoie zamordowáłá/ ztrapiona ćiężkiem więźieniem do uprzykrzenia/ gdy ią urzędownie pytáno/ twoie to dźiećie? moie/ zábiełáś ie? zábiłam. Zá tákiem zeznániem/ kazano się iey ná spowiedź gotowáć/ y ná kol ktorym miáłá bydź przebita ná iutrz. Tegoż dniá ná támto mieysce w nocy przyiádę z tráfunku/ powiedzą mi o tey przyszłey Exekutiey: zpytam Xiędzá/ ieśli Sákrámenty naświętszemi opátrzona/ powie żem to uczynił/ iednak niemogę ná to okrućienstwo pátrzyć/ áni przy niey bydź. Przestrzegę go/ że to pásterska powinność/ Bogu duszę sobie powierzoną oddáć/ przydáiąc y to że się siłá tráfia przy tákiey spráwie rzeczy rátunku kápłańskiego godnych: dam mu też y instrukcyą/

ábo

ábo sposob ná dálsze wyrozumienie / ieśli ták iáko ná sie prostaczká wyznáłá. Gdy ták uczyniłználázło sie / że acz w prawdźie iey dźiećie było / ále dźwigáiąc Oycá y Mátkę łożną chorobą zbolálé / poroniłá niechcąc / ále z urázu y te ledwo co nád dwá mieśiące miało / iáko mądre białegłowy zwołáne przyznáły. A ták choc iuż y kát z palem stał / bezwinna uwolniona. A tejże godźiny BOGu w kośćiele dźiękuiąc zá wybáwienie / to mi wszystko sámá zeznáłá z podźiekowániem / mowiąc dźiśiem sie urodźiłá.

Weźmi y drugi iescze żáłośnieyszy / iáko zła rzecz surowość nierozmyslney w tákim powołániu ábo pomowieniu / nie trzymáiąc sie postępku práwnego / záżywáć. Jest iedno miásto tu w Wielkiey polscze / w ktorym zá instáncyą y poduszczeniem żony náder iádowitey hárendarzá miástá onego / poimáno z wáśni iedne miesczkę o czáry. Oná widząc że nierowna z pánią hárendarką zwáśniona / chcąc snádniey wyniść z tego / y widząc iuż kátá nád sobą z urzędem y z sámym hárendarzem roziuszonym po długich wymowkách y prozbách / gdy nic nieprzemogłá / obáwiáiąc sie kátowniey / ktorą iey grożono / z strachu wielkiego / przyznáłá sie / że iest czárownicą / ále nie sámá / iest y Woytowá y Burmistrzowa / ktorych mężowie tudźiesz stáli / y innych kilká przednich onego miástá miesczek spomieniłá / rozumieiąc / iáko sáma potym zeznáłá przy nich / ná stos idąc / że snádniey przy ich małżonkách uwolniona będźie: bo te miesczki były záwsze dobrey y nienáruszoney stáwy. Aż iż tak hárendarka rozgniewáłá sie byłá ná Woytową / wymogłá to ná mężu / áby y Woytową y dwie drugie przy niey powołáne osądzono / dawszy ná porękę Burmistrzowi sámo wtorą dla dálszey informáciey wrzkomo / ktorą y teras zdrowo Páná Bogá chwáli. A obawiáiąc sie żeby drugich kto niewybáwił / zwłaszczá iż Woytowá dáwáłá sto grzywien / áby exekucyą tylo do trzećiego dniá odwleczono / záráżem názáturz iescze przed wschodem słońcá strásliem hárendarz z wielkiemi pogroszkámi / zápędźiwszy ná ratusz urząd prosty w onym mieśćie / kázał ie dekretowáć ná spalenie / żadnych rácyi nieprzyimuiąc / á kontentuiąc sie pierwszem testámentem naprzod pomowioney / choc y ná ogien wstępuiąc wszystkie odwoływáłá.

Ták wßyſtkie przed wſchodem ſłońcá popalono/ ná com ſam zdáleká pátrzał. Te nędznice nizkąd niewiedząc pomocy/ z deſperácyi w żalu wielkiem mowiły ſtoiąc ná ſtośie drew/ poniewaß w tę nieſczęſną godzinę áni od Bogá/ áni od ludzi rátunku/ będąc niewinne mieć niemożemy/ niechże diabeł wßytko y duße y ćiáłá pobierze/ y z táką commendácyą ábo ráczey deſperácyą popalone. A dobrześ to/ y po Chrześćiáńſku? diabeł tákiey Juriſprudencyi/ iáko niekiedy śmierdziuchá Lutrá/ ták y tych ćiekáwych ſędziow uczy założywßy ono axiomá ſwoie piekielne/ ſic volo, ſic jubeo, ſit pro ratione voluntas. Niechayże mi tu nikt niezárzuca/ że Bog niewinnego ochroni: prawdáć może to uczynić/ y często czyni/ ále niedał ná to ná ſię żadnego obowiąſku: y często bezwinne dopuſzcza trápić/ dla táiemnych y zákrytych ſądow ſwoich. Przeto nie ma ſię ná te cudá ſędzia ſpuſzczáć/ bo ich Bog bez potrzeby niezwykł czynić/ áni powinien/ ále ſędzia wßelákich práwnych przeſtroga/ Bogá ná pomoc wzywáiąc/ kiedy o gárdło idzie drugiego/ niech ſię uważnie y z porádą trzymá by ſnadź niewinney krwie choć z winną nie záćiągał ná ſię y ná dźiatki ſwoie/ wołáiąc z onemi żydámi Crucifige, ukrzyżuy/ ſpal/ Sanguis ejus ſuper nos, & ſuper filios noſtros. Táka miárką nam y dźiátkom náßym odmierzą. Mam tego przykład w Kśięſtwie Cießyńſkiem w Mieśćie Cießynie: w tym Mieśćie byli dway przedni urzędowi/ iáko u nas Burmiſtrz z Woytem / ći zheretyczáwßy ſię Conniwentią Kśiążęćią miedzy innemi zbrodniámi ſekty ſwey należytych/ rzućili ſię też ná ubogi Kláßtor Franciß. ká S. y z deſpectem wyświećiwßy zakonniki iáko złodźieie z miáſtá/ nie máiąc doſyć ná tym/ z Kośćiołá obálonego cegły/ z murowáli ßubienice mieyſką. Ußło im to u Kśiążęćia/ máiąc wielki Credit/ ále nie u Bogá. Mieli też dźiatki/ ktore w wolnośći nowey Ewángeliey bez boiáźni Bożey wychowáli/ z nich wyuzdáwßy ſię ná wßeláką ſwywolą Syn Burmiſtrzow y Woytow/ poczęli ludźie deſpektowáć y łupić/ co gdy ſię do ußu Kśiążęćia doniosło/ kazał nieodwłocznie obudwuch ná oneyże ßubienicy powieśśáć. A ták pierwßi one ßubienice od ſwych Oycow wymurowáną/ trybem Ewángelickiem poświećili y odnowili. To mi obywátele miáſtá tego y támże wiernie oznáymili.

Trzeć

Trzeći dowod ieśliby śię używáło tey ćiekáwey surowośći/ nietrzymáiąc śię zwyczáynego postępku práwnego w innych Criminálach: oprocz niebeśpieczeństwá y zguby niewinnego człowieká/ iáko śię rzekło/ nástępuie y ostawa zacnych w onym mieśćie fámiliey z obelżeniem / co trudno ábo niepodobno nágrodźić. Nástepuie y obrzydliwość oneyże fámiliey w onym mieśćie sąśiad. Gdy dla oney noty nie będą śię śmieli z powinowácáć z oną fámilią Kryminalem Czárownicżym zmázáną. Nástepuie y wielka perturbácya/ábo trwogá y zámießká Miástá wßystkiego/ gdy śię káżdy małżonek o swoie by naucćiwßą małżonkę/ corkę/ ábo powinną będźie obawiał/ by iey też kto z nienawiśći ábo z ránkoru iákiego niepowołał. A nieieden zbrydźi sobie pomießkánie w tákim mieśćie/ obawiáiąc śię by kto/ przynamniey dla tego ubogiego y krwáwego zbioru/chcąc co u niego utárgowáć/ nie okrył go iáką kálumnią y małżonki iego cnotliwey. Nástepuie ná koniec y ostawa wßystkiego miástá/ u innych miást sąśieckich/ że śię ich będą strzegli y z niemi społkowánia/ dáleko bárziey kontraktow małżeńskich/widząc ich postępki y spráwe by w Ośieku/ co woleli kowalá choc wierutnego złodźieiá uwolnic od ßubienice / á miásto iego kołodźieiá bezwinnego obieśić/ czyniąc dosyć práwu zá złodźieystwo kowalowe: bo iednego tylo w mieśćie kowalá mieli / á dwuch kołodźieiow. Dopieroß obieśiwßy go/ postáli ná rádę do innego miástá/ ieśli śię dosyć stáło świętey spráwiedliwośći. Ale to przypowiastká nie Ewangelia/ iednák służy do ná⁊ey máteriey. Bo śię często tráfia/ że námęczywßy śię y nápłáwiwßy niewinnych ludźi/ dopiero do duchownych appeluią y rády ßukáią/czuiąc niespokoyne y záwiedźione sumnienie/ co z tym czynić. Własná Ośiecka spráwá/ iák przymusnał. A náwet może ták y cáłe miásto tákiem nieporządnym postępkiem nie tylo ostáwić ále y wypálić/ pomawiáiąc. Bo iáko mogą tego y owego obwinić/ ták y wßystkich. Powiem śmießną rzecz ktoram od iednego Aptekárzá zrozumiał człowieká wiáry godnego y ná urzędźie będącego. Báwił śię ieden Exorćizmámi sztuczny ále máło ostrożny/ y dla więkßey reputáciey w swoiey zabáwie/ dawał nieznáczne w potráwách y polewkách pewne proßki nic niepo-

niepowiedáiąc dla purgacyi/ iákoby exorcizowána potráwę/ ktore proßki brał u tegoß áptekárzá. Tráfiło ſię że ßłá kompániá ná iedno mieyſce ś. á zátym białychgłow uććiwych grono niemáłe/ gdy ſię im ludzie nádchodzącym dziwuią/ y on aptekarz z niemi/ był też y exorćiſtá: á uczyniwßy támże zmiankę o czárách według zwyczáiu/ rzecze do okołoſtoiących / á to y te białegłowy co idą zá tá kompánią/ ſą wßyſtkie czárownice do iedny/ niewiedząc że też y małżonká uććiwa onego aptekarzá ßłá z nimi. Co ſłyßąc áptekarz/ ſpyta wzdy może być ktora miezy nimi nieczarownicá? Zkąd to wm. poznawaß? weyrzawßy práwi ná twárz człowiecżą/ záras poznam/ kto czárownik/ kto czarownicá/ y kto zczárowány. Rzecze mu aptekarz/ ieſt tám małżonká moiá zá ktorey cnotę y niewinność gardło moie kłádę. Dayże pokoy/ będzieß mi tego dowodził. Ná co on záwſtydzony odßedł. Mogł mu przydáć/ Nemo poteſt hæc ſigna facere, ábo notare, niſi fuerit diabolus cum illo, iáko accuſator y calumniator fratrum. To ćiekáwość głupia w poſądzániu ſpráwuie. Mogł ten gromádę białychgłow oras poſądzić/ może y cáłe miáſto. Prawdá że Bog y práwo roſkázuie czáry karáć/ ále nie zawße/ áni kożdego pomowionego/ chybá kiedy ſą dowody tego pewne y doſtáteczne. A poniewaß wßyſcy ták w duchownym iáko y w świeckim práwie biegli/ iednoſtaynie uczą/ ten grzech o czárách y społkowániu z czártem/ bárdzo trudny do poięćia y wyrozumienia: nie trzebá ſkwapliwie ále rozmyślnie/ máiąc byſtre oko ná rożne w tey ſpráwie trudnośći/ omyłki y zdrády ßátańſkie/ y nád to ná lekkomyślnych niewieśćiſk potwárzy/ y oboiętne mowy pełne nieſtátku. Dla tegoß y przez práwa ábo Conſtitucye Ceſárſkie/ wolni ſą ná ſumnieniu przed Bogiem tácy ſędziowie/ kiedy niewidząc oczywiſtego wyſtępku/ tákowe by od kilkudzieśiąt powołáne uwolniáią/ áni w tym namniey nárażáią ſumnienia. Poniewaß doſyć máią ná tym/ iż gotowi tákie wyſtępki karáć kiedy co będzie dowodnego. Jeſt y było bárzo wiele tákich przemądrych/ y w práwie biegłych ſędziow/ ktorzy ták wiele záwikłánych trudnośći widząc w tákiey máteriey o czárách/ z wielkiem niebeſpieczenſtwem záwiedzieni ſwego ſumnienia/ woleli odbieżeć y wyrzec ſię ſądow tákich/

kich / ániżeli komu duszá własna służyć. A z drugiey strony przykazánie BOże iest : niewinnego y spráwiedliwego nie zabiiay. Exod. 23. Przyczyny dáie tego Pan. Num. 35. terra insontium cruore maculatur, to iest/ plugáwi sie ziemiá krwią bezwinnych. Ztąd dla Abla spráwiedliwego krwie niewinnie wylaney / ziemiá od Bogá przeklęta. Także dla krwie Chrystusowey/ gdy wołáli żydzi / krew iego ná nas y ná syny násze. Y przetoż sie ziścił wyrok Chrystusow ná nich / będzie pusta ziemiá wászá / ábo opuszczona : à malitia inhabitantium in ea. Co ná oko widziemy. Exod.23 Num 35 Gen. 4. Ps. 105.

PYTANIE V.

Jáka inquisicya, ábo wypytánie w tym to obwinieniu o czárách má bydź ?

Ołożywszy zá fundament/że inquisicya o oczárach ábo Czárownicách iest przynamniey według náuki w prawie biegłych mixti fori ábo compositi judicii, to iest Duchowny urząd z Swieckiem ma tákie crimináły sądzić/ iákom ná początku powiedział / y oraz dał tego przyczyny / rozumieiąc o prawie pospolitym/ niemowiąc strictè o prawie Koronnym/ według ktorego nie ma do czar y czárownikow żadnego práwá urząd świecki/ ále duchowny / bo mu to sámemu wszystká koroná przysądziłá y zlećiłá zá zgodnym zezwoleniem wszystkich stanow koronnych. Jáko sie iuż wyżey powiedziáło y pokazáło/ Teraz pytam/iáka inquisicya od tego zpolnego urzedu ma bydź ? Tá inquisicya ábo wypytywánie iest dwoiákie. Jedno iest powszechne y ogolne/ ktore po łácinie generalne zowiemy/ kiedy sie ogołem nikogo niemiánuiąc / pytamy / kto to ábo owo ukradł/zbroił. Druga iest osobna ábo szczegulna/ gdy sie wypytywamy/ o pewney osobie powołáney ábo oskárżoney. Z tych ktora inquisicya gdy chcesz uczynić/ táką drogę podáie D. Farinacius pract. crimin. q. I. cum seqq. Naprzod iż to miedzy ludzmi rozgłośiło / że sie iáka zbrodnia ábo exces stał gdziekolwiek/lubo w mieście/ lubo w polu : náprzykład że dziecię ábo człowieká iákiego náleziono

zábitego y tym podobny. A te ſą exceſsy powierzchowne. Drugie ſą do rozumu należyte / iáko Hereſie / czáry / umowy z ßátánem / y inne exceſſy bárzo trudne do poięćia y wyrozumienia / iáko ſię iuß powiedziáło. Powtore potrzebá iákiego Inſtigatorá / ktoryby ſkárżył (ábo miáſto niego pewne dowody) y tego o co ſkárżył / dowiodł nie płonnemi dowodámi / ále ſłußnymi: mieyſce / czás / ſpoſob y inne okolicznośći przekłádáiąc. Po trzećie áby dáno czás y mieyſce ná obronę obwinionemu: żeby ſię ſpráwił w tym co zárzucáią / lubo ſam przez ſię / lubo przez prokurátorá iemu przydánego. Zwłaſzcżá kiedy kto zproſtory nie umie o ſobie zpráwy dáć. Rz tego koniecznie potrzebá / ták uczą w práwie uczeni / ktorych nie przytáczam dla krotkośći. Po czwárte má mieć pierwey pewne dokumentá ábo dowody ſtrony czár / ná tego o ktorym ma bydz inquiſicya. I tá ieſt náuká prawdziwa w práwie biegłych / ktorych miánuie Delrius lib. 5. ſ. 2. A tey przećiwne rozumienie niektorych bárzo niebeſpieczne / y práwie niezbożne. Ták Angel. Decian. Conſil. 18. n. 55. in 1. vol. Plot, Aymo. Ruin. Cla. Cephal. Rolan. à Valle. Maſcard. Proſper. Farinac. Layman. Delr. y innych bárzo wiele. I tá drogá ſędziemu naybeſpiecznieyßa / ktory przyśięga iáko y krol neminem captivabimus niſi lege victum. A práwo powßechne / Judex ſecundùm allegata & probata debet judicare, to ieſt według ſkárgi popártey dowodámi ma ſędzia ſądzic. O tych dowodách znákách iákie máią bydz / powiem niżey. Piąta ma bydz powołánie ábo pomowá / nie ták od tego / ktory ſkarży ná niego / ále od drugich ludzi wiáry godnych; chybáby były inße iáſne documentá / ná ten czás tey pomowy nie trzeba. A to rozumiey gdy o oſobney y ſczegulney perſonie ma być inquiſicya. Szoſta upátrowáć y to trzebá / ieśli po przedtym o toż nieoſkárżono / niekaráno / nieſądzono; ieśli ſię nie okupował / ieśli go niewyproßono / choc był winnym / że niebyło inſtigátorá / ábo ieśli go niewyproßono / choc był winnym / że niebyło inſtigátorá / ábo ieśli go niewyręczono. Siodma kondicya / áby tá inquiſicya byłá od ſędziego właſnego ábo należytego / po łáćinie à judice competente. Oſma dowodzić tego trzebá / że teraz ieſt: bo choc byłá przedtym Czárownicą / ále iuż tego ſtátecznie od dwudzieſtu

lát

lát poprzestałá. Gdyż tákim służy prescriptia od lát 20. lát/ áni ich kto może práwem dochodźić / iáko Juristæ uczą : miánowićie Farinacius dict. q. 12. n. 96. y niemoże bydź według práwá karáná.

PYTANIE VI.

Iákie znáki ábo dowody máią bydź, ogołem mowiąc áby sędzia mogł się iąć powołánego o czáry, y onego więźić, á potym męczyć.

Ponieważ rozmáićie broią czárownicy y czárownice / y rozmáićie szkodzą / bo to ich włásna powinność y obowiązek czártowskie według rozmáitych zbrodni ich/ rozmáite y okoliczności ábo znáki y dowody muszą być. Ták dálece/ że niepodobna rzecz iest kożdy z osobná znák wypisáć. Jáko y sámych zbrodni ich/ ále z osobnych zbrodni osobne też znáki ma sędzia mądry upátrowáć / y o nich się wypytywáć. Przetoż to ná duszę/ sumnienie/ y ná mądry rozsądek sámego práwa dáie y pusczą : áby według uczynku w ktorym iest obwiniony/ upátrował znáki y dowody. Ták uczą l. 1. §. quæstionem. ff. de quæstionibus. Et in Carolina Constitutione art. 31. przydáie z Doktorá Laymaná l. 3. de Justic. tr. 6. c. §. unicus q. 7. Jeśliby był wielki wystepek/ ktoryby záćiągał wielką niesłáwę z poimánia y męczenia / nie ma się pretko y nierozmyślnie porywáć sędzia / do tákiey spráwy / ażby się zdobył ná uważne y wielkie znáki/ ktoreby ánimusz iego do przyzwolenia / ná postępek práwny dálszy niewoliły. Jnáczey ieśli znáki ládáiákie/ ktoremi się bárzo powątpiwáiąc niekontentuie/ tedy wątpliwośći/ ráczey się ku łáskáwośći nákłániáć/ y co mniey pachnie urážą sumnienia iego/ áni má nástepowáć ná słáwę y zdrowie bliźniego przez sromotne imánie / y męczenie iego/ poki y sam słusznie powątpiwáß ieśliś winien ábo nie. Tá náuká we wszystkim práwie ogłoszona/ y od wszystkich w práwie biegłych przyięta / bądź iáwny ; bądź táiemny wystepek. A co się wyżey powiedziáło/ iż to ná rozsądek

dek zdrowy ſedziego práwo dáło / mowie z ſtrony znákow po ktorych doyść czárownice : rozumiey że nie z affektu złego ábo z ćiekáwości porywczey ſedziego / ále z dowodow y znákow / ktore madry ſedzia ma uważyć y pierwey u ſiebie rozſadzić zgodneli práwu / ktorego ſedzia ieſt ſtrożem / áby w cále było / y ná to przyſiegał. Potwierdza ſie to onym dekretem Alexandrá III. Papieżá / ſtrony inquiſiciey ná Heretyki / áby przyimowáno ſwiádectwá towárzyſzowych / kiedy ieden przećiw drugiemu co świádczy. Z tym iednak dokłádem / kiedy wielkie podobieńſtwo / y liczbá tákich świádkow ieſt / z dowodámi abo znákámi tákiemi / ktore przećiw im przytaczáia / iż może o nich dobrze rozumieć / że ſie z prawda zgadzáia Jeśli tedy w Jnquiſiciey o heretykách (ktora ieſt daleko wiekſza niżeli czáry) roſkázuie Papież / áby nie ládá iákiem znákom y pomowie towárzyſzow heretyckich wierzono / áſzby ſedzia nietylo powołánie / ále y náki madrze rozſadził / máli im dáć wiáre / ábo nie. Zárowne y owſzem dáleko wiecey / w rozſadku o czárách y czárownicách tego potrzebá : przeto iż tá inquiſicya o czárách oſzukániu y błedom bárdziey podległa. Máiac to przed oczyma / że to rzecz wielka páſtwic ſie nierozmyślnie ná członkách Chryſtuſowych ieśliby bezwinne były. Nie mowie tedy / że niepotrzebá tákich poſtepkow práwnych / z Czárownicámi / iáko w innych Criminałách záchowáć : bo Herezya ieſt złość nád inne złości : ia tobie powiádam / że wiecey Rzeczypoſpolitey y Kroleſtwom ſzkodzi Herezya / ániżeli czáry / bo choc Herezya z máłych / y iákoby nieznácznych poſtepkow wynika / iednák cále kroleſtwá odmienia / buntuie / mieſza przez niezgody y przez woyny domowe / krwia ſaśiedzka oblewa / á od Bogá odwiodſzy / wywráca y w niwecz obraca. Gdzie Greckie Páńſtwo ? gdzie złotym iábłkiem przedtym názwáne Kroleſtwo Wegierſkie ? Co ie teraz zgniłym práwie iábłkiem uczyniło / iedno bezecna Herezya y inſze Páńſtwá. Jeśli tedy ták oſtrożnie w Jnquiſiciey heretyckiey / dla omylki / każe práwo poſtepowáć / żeby bez winnego nie trapiono / iáko nie dáleko wiecey w poſtepku práwnym o czárownicách tey przeſtrogi potrzeba ? Też náuke utwierdza Delrius lib. 5. ſ. 3. kedy mowi / namniey rzecz niewatpliwa tym iáśnieyſzych y ku prawdzie zgodniey-

dnieyszych znákow y wywodow potrzebá / im spráwá niebespiecznieysza / y szkodliwsza o czáry powołánemu. Naprzykład wiekszych dowodow trzebá / kiedy mu idzie iuż o spalenie / niżeli o męczenie / niżeli o więzienie / większych o więzienie / niżeli o inquizycyą ábo wypytánie z strony żywotá y postępkow iego / ábo obyczáiow. A zás troche niżey przydáie do inquisiciey ábo wypytywánia urzędownego / ieśliż ták iest iáko o nim powiádáią / dosyć iest mieć nie iákie choc nie wielkiey wagi świádectwá y znáki / do przyzwánia / większych do osadzenia w wolnym więzieniu / byle tylko nieuszedł / iescze większych znákow y probácyi do sadu y spráwy sámey; dáleko większych do męczenia. A według moiego zdánia mowi tenże Doktor / náywiększych y naiásnieyszych wywodow; ábo iáko mowi D. Clarus, ieśli ktore mogą bydż naważnieysze. D. Farinacius przydáie qu. 36. n. 3. ták by miáły bydż te znáki dowodne y zniewaláiące oświecáiące rozum pewnością swoią / iáko słońce południowe / áby iuż był iákoby pewien sędzia / że to szczera práwdá / co o więzieniu powiádáią / że iuż dáley niczego po niem nie wyciągáią / iedno dobrowolnego wyznánia. Przyczyná ták pilney inquisiciey / iż to máterya sądowa o czárách / iest bárzo śliska / y niezliczonym omyłkam ná tę y ná owę stronę podległá / ieśli nie będzie naprzod osobliwey Boskiey pomocy / tudzież y w sámym sędziem / wielkiey przy uwadze / rostropności / w práwie biegłości.

PYTANIE VII.

Ieśli się godzi dla proby álbo doświadczenia czárownice pławić.

POnieważ się w przeszłym pytániu mowiło / iż to wielkie bezpráwie y niespráwiedliwość sędziego / kiedy się bez wielkich y uważnych dowodow ábo znákow porywá więzić y trapić kogo. Powiedziáło się też z Doktorow práwnych / iákie znáki máią bydż y ják rożne. Teraz pytámy ieśli też miedzy znakámi zgodnemi do Inquisiciey / y dalszego postępku práwnego / zgodny znák / proby przez wodę / skrępowawszy pewnym sposobem / o czáry pomowioną ábo podeyrzáną: to twierdząc ieślize

ieśliże iest właściwa czárownica/ będzie po wierzchu wody pływáłá/ ieśli nie/ záraz pográżnie nádoł. Gozili się to/ czyli nie? Rzecze kto zwyczáynać to rzecz/ y bez wielkich záwodow proba. Odpowiádam u nieukow práwnych/ y sędziow wieyskich/ co drugi y páćierzá niedobrze umie/ á o BOżym przykazániu ledwo słyszał/ u tych pozwalam że to uchodzi/ á zwłaszcza gdy im to Pánowie ich/ iáko bożkowie ziemscy/ bez sumnienia/ bogobojni/ BOże niepytany/ roskażą. A kto go o to pozwie? ábo
Mal. 74. skarze procz BOgá? ktory do nich przez Proroká mowi/ gdy sobie czás upátrzę/ będę sądził sądy wáße. Lecz tego u ludzi Bogoboynych nieznaydzieß/ áni porządnych Páństwách iáko we Włoßech/ w Hißpániey/ we Fránciey nie obaczyß/ chybá w niektorych stronách Niemieckich/ gdzie herezya wzięłá gorę/ á przyniey iáko ćioteczna rodzona bezecna mágia ábo czárnoksięstwo rádo się wiąże. Bo tám y wßkołách czárnoksięstwá uczą/ choć się iuż teraz iáwnie strzegą/ y máią to sobie zá foremny kunßt. Czego y Polská doznáłá/ przed lát kilkadziesiąt/ gdy ná początku herefiey wznieconey w Niemczech/ támże dziátki swoie nieostrożnie posyłáłá. Y wielkie podobieństwo y że miedzy innemi kunßtámi Czárnoksięskiemi y ten o pławieniu czárownic ztamtąd przeiełá iáko diabłá przez diabłá probowáć. Odpowiádam tedy że tego kánony kośćielne srogo zákázuią/ iáko y przez żelázo rozpalone/ ták y przez wodę lub gorącą/ lub zimną/ choc to niekiedy byłá rzecz zwyczáyná u Longobárdow niewiernych. Ale tego u dobrych Chrześćian práwá ták duchowne iáko y świeckie surowo zákázuią. Zákázał tego swoią konstitucyą Friderik wtory Cesarz lib. 2. Neapol. constit. c. 31. Tákiß srogi zákaz iest Lotáriußá Cesarzá w práwách Longobárdskich/ gdzie wyráźnie zakázuie przez swoie Legáty ábo Comissarze w Cesárstwie/ áby ten diábelski zwyczay y probę przez pławienie ludzi ná wodzie po wßystkiem páństwie iego zniesiono/ y srogo zákazáno/ iáko dzieło ßátáńskiego y żeby się tego żaden ná potym więcey niepoważał. Zákázał tegoß dobrze przedtym Kárzeł Cesarz nazwány Wielki/ dla wielkich/ przezacnych y świątobliwych dzieł swoich; maß o tym wyráźnie in Capitularibus l. ult. Tákiß zákaz iest Stephaná Piątego Papieżá u Grátianá

tłaná położony/ gdzie ták piße do Arcybiſkupá Moguńſkiego.
Ferri candentis vel aquæ ferventis frigidæve examinatione confeſſio-
nem extorqueri à quolibet, Sacri non cenſent Canones &c. á po Pol-
ſku/ zákázuią y niedopuſczáią święte Kánony áby kogo przez
żelázo roſpalone/ ábo wodę/ lub gorącą/ lub zimną/ pomo-
wionego o czáry probowáno. A co náuką świętych Oycow
y kánonow nie ieſt utwierdziono/ o to ſię nie trzebá kuśić/ áni
powáżáć przez guſłá y ſuperſticye. Y przydáie támże; Bo zá
dobrowolnym zeznániem publicznych zbrodni/ świádectwy po-
konánych/ máiąc przed oczymá záwße boiáźn y przytomność
Boſką/ náßemu rządowi ſądy zlecone. A ſkrytośći ſerdeczney
táiemnice/ onemu ſámemu odlecaymy/ ktory ſam dobrze wiá-
domy ſerc ſynow ludzkich. Z ktorych to słow Papieſkich wy-
wodzi Gratianus że tu nie tylo tych dwu ſpoſobow proby przez
ogień y wodę zakázuie Oćiec święty/ ále y wßelákich guſłar-
ſkich prob tym podobnych. Iáko ná ruśnicę/ iáko opłátki dá-
wáć więzniowi/ ktore leżáły ná ołtarzu gdy Kśiądz Mßą świę-
tą odpráwowáł/ choc ich nieświęćił/ tákże gołębiámi tylo kar-
mić pomowione o czáry á nie innym mięſem. Tákże poświę-
conym oleiem po wßyſtkich rogách ſtolu krzyże pierwey pomá-
zćić/ ná kßtałt Biſkupá gdy ołtarze święći/ ná ktorym potym
będzie śiedziáłá o czáry pomowiona nie tykáiąc ſię źiemie. Tákże
nie w Ratußu ábo w kátußy gdzie temu mieyſce/ ále do láſá
w nocy wywieść pomowioną/ y tám ſię nád nią do woli po
wilkowſku páſtwić w nocy. Tákże chceß wiedzieć kto ieſt czá-
rownicą/ mowże iedne pewną choc świętą modlitwę/ o ktorey
niepowiádam/ myśląc gdy mowiß o tey ktorą maß podeyrzáną/
ieśli ſię ná ten czás wezdrgnieß/ iuż ieſt pewna czárownicá tá
o ktorey pomyśláß. A tyś wierutna zábobonicá/ guślnicá ſpa-
lenia godná/ ábo przynamniey z łáſką wyświecenia z miáſtá go-
dná/ ábyś przez tákie guſłá ludziom nießkodziłá oſtawiáiąc ie/
y pomawiáiąc/ y z tym ſię przed ludźmi chlubiąc/ onych teyże
proby czárowſkiey ucząc/ y ſumnienia ich záwodząc; á co nay-
więkßa świętych rzeczy do guſł ſwoich niezbożnie záżywáiąc/
ná wzgardę Bożą y Mátki iego przenaświętßey. Boy ſię Bo-
gá/ bo ſroga kaźn iego wiśi nád tobą/ ieśli ſię nieupámiętaß/

brzydká zarázo ludzka; A że śie ten zakaz Oycá świetego nie tylo o probie wody y ogniá/ále y tym podobnym zrozumieć ma/ wyráźnymi to słowy dáie znáć niżey vers. ult. d. ca mennem, gdzie ták czytamy: Vulgarem deniq; ac nulla canonicâ sanctione fulcitam legem, ferventis scilicet aquæ sive frigidæ, ignitiq; ferri contractum, aut cujuslibet popularis inventionis, nec ipsum exhibere, nec aliquo modo te volumus postulare, imò Apostolicâ authoritate prohibemus firmissimè. Co po polsku ták brzmi: nákoniec pospolitey proby/ ktora żadnemi kánonámi Kośćielnemi nie iest twierdzona/ iáko to przez gorącą ábo zimną wodę/ ábo przez żeláza rospalonego dotknienie/ y iákichże kolwiek tych podobnych wynálázek ábo wymysłow ludzkich/ áni tobie drugim dawáć/ áni od kogo innego tákich rzeczy uprászáć pozwolamy/ y owszem mocą y włádzą Stolice Apostolskiey surowo zákázuiemy. Te ostátnie słowá wyięte z listu Alexandrá wtorego Papieżá: Tákaż probę przez pływienie potępił y zniosł Lucius Papież tymi słowy: z twego pisánia zrozumiałem etc. (pisze do iednego Biskupá) Kápłan ktoremuś ty urzędu kápłáńskiego odpráwowáć zákazał/ iáko o meżoboystwo pomowionemu/ okazał nam list predecessorá twoiego/ z ktorego pokazuie że śie wywiodł z tego przez pływienie wodne/ y pokazał niewinność swoię/ zaczym go y Biskup uwolnił. Ale iż tákie postępki práwne cudzoziemskie/ on mowi/ peregrina, iákoby obce/ są od Kośćiołá zákazáne/ niedosyć śie niemi stáło etc. Uważże to słowo peregrina, to iest/ obce od kánonow y postępkow práwnych od Kośćiołá nie ztwierdzone. Poniewaś táka probá guślárska/ iest kuszenie BOgá/ iáko mowi S. Iwo Epist. 74. y zá táiemnym sądem Boskiem ábo dopuszczeniem/ widźielismy wielu w innych przez táką probę wyzwolonych/ á przećiwnym obyczáiem wiele przez tęż niewinnych potępionych. Poty iego słowá. A iż zwykli byli niektorzy tákową wodę przez Kśięża pierwey świećić/ ábo exorcyzowáć. Przetoż Innocentius trzeći ná Generálnym Concilium zákázáwszy tey proby/ srogo też zákazał y postánowił/ áby śie żaden Kápłan tákowey proby niepoważał święćić wody/ lubo gorącey lub zimney/ áni żelázá rospalonego. Choć śie tego teraz niektorzy przeswornego sumnienia/nád zakaz Papieski domyśláią/z wielką

zgubą

zguba ludzka. A co ſie mowi o wodzie y żeláźie rospalonym/ toż rozumiey o innych ſtylách ábo guſtách/ iż nie rzekę/ ſzalbierſtwach: o ktorych ſie nieśniło kośćiołowi y owſzem ich zákazuie. Jako y on: tymi palcámi trzymáć y dotykáć ſie káżdego członká/ oczarowánego mowiąc exorciſm/ nád nim ktorymi pálcámi dziśiá piáſtował náświetſzy Sakráment. Dáiąc tę przyczynę/ że diábeł chytry/ wypędziſz go z iednego członká/ á on ſie w drugiem zátái/ y ták z exorcizmu nic; Tenże zakaz ieſt Honoriuſa trzećiego Papieżá/ ktory wyraźnie mowi; y pławienia y proby przez żelázo rozpalone koniecznie Kośćioł święty zákazał. Dáie przyczynę/ bo to ieſt kuśić BOgá. Tenże Papież roſkazuie áby krzyżakom Inflandſkim pod klątwą támeczni Biſkupi zákazowáli tego y bronili.

Tegoż zakázu ták Ceſarzow iáko y Stolice Apoſtolſkiey/ powſzechnego/ wſzyſcy do iednego Doktorowie w prawie biegli/ ták w duchownym iáko y świeckiem mocno ſie trzymáią. Jáko wywodzi Delrius lib. 4. diſq. Mag. Y przytácza támże Doktorow dwudzieſtu/ ktorzy uczą/ ktoby przećiw tákiemu ſrogiemu zákázaniu/ poważał ſie tego czynić/ grzeſzy śmiertelnie y duſzę zábiia ſwoię. A im błąd większy y ludziom ſzkodliwſzy/ tym też będzie grzech ćięższy/ y większe potępienie. A ktoſz tego niewidzi iáko przez tákowe ſzálbierſtwá/ y proby ſzatánſkie wiele ludzi ginie? Ani mi tego mow: nie zá nas ſie to poczęło/ dawno tego śrzodku ábo proby ſędziowie záżywáią. Dawnoć też y ludzie dla ſwoiey ślepoty do piekłá idą/ dawno krádną złodzieie/ ále ie teſz nie dopiero dziśia wieſzáią. A nimi tákich ſędziami názywáy/ nie ſędziowie/ ále okrutni rozboynicy/ nie ludzie/ ále beſtie roziuſzone/ ná mieyſcu ſądowym oſadzono. Nie ſądzą ále okrutnie pánuią. Bo ſędzia ſpráwiedliwy y Bogá ſie boiący/ máiąc przed oczymá przyśięgę ſwoię/ ná ſądy ſpráwiedliwe/ krokiem od ſpráwiedliwośći nie uſtąpi/ tákże y od práwá/ wiedząc iż oprocz tego co mu w nim opiſáno dáley nic niemoże/ ma związáne przyśięgą ręce/ iáko namieśnik Bogá ſędziego ſpráwiedliwego/ ná ktorego mieyſcu śiedzi. Ná tych Dawid S. woła Erudimini qui judicatis terram. A niemaſz z ſiebie náuki? radź że ſie/ dokładay ſie

mędrſze-

mędrßego / nie żony / by żmiie iádowitey ubi multa consilia ibi salus, niech będzie compositum judicium, á sam niewyieżdżay przed swáry zmniemáną mądrośćią twoią / bo tey porywczośći y ćiekáwośći nigdy nie wyżáluieß: y przy śmierći będzie stałá krew niewinna wylána / y zá twoim powodem popáleni / popieczeni bezpráwnie. A co większa / nie pewna to / ieślić Bog z łáski swey użyczy do godney pokuty / bo tego nie święconą wodą skropić. Y lepiey że wyzwoliß sto czárownic choćiaß winnych / kiedyś uczynił powinność swoie / podług práwá opisánego / mowi Delrius lib. 4. ániżelibyś miał przez táką probę zabobonną od Kośćiołá zákazáną / iedne niewinną potępiáć / y sumnienie swoie záwodźić. A coż maß z tego zá pożytek / choćbyś y cáłą prowincyą od czár uwolnił / kiedy przy tym stráćiß duße twoie? Rzeczeß / będzie gorßa y ßkodliwßa gdy ią wypuśćie. Odpowiádam / że się nie zátáią ßydłá w miechu. Jeśliß táka / to iuż maß niezły zadátek ná drugi raz ninieyße powołánie / pokażeli się co ná nie / sam bież roztráći się o Bożą mękę / iáko mowią.

Weźmi y przyczyny / dla ktorych oboi urząd / Duchowny y Swiecki tego zakazał / ábowiem dla czego się to niegodźi Pierwsza iż tákowi ćießko grzeßą / wiedząc o ták srogim zákazániu Papieskim y Kośćielnym. Gdyż wyráźnie Pán powiedźiał / kto was słucha / mnie słucha / kto wámi gárdźi / mną gárdźi. Luc. 10. A kto Kośćiołá nie słucha / miey go zá pogániná y iáwnogrzeßniká. Wtora iż ku temu koncowi táki zmierza / áby táiemnice sámemu BOgu wiádome y záchowáne / on ćiekáwo y dwornie przez diabłá wyczerpnął. Y wielka to śmiáłość / poważáć się o te rzeczy / y w nich ßpyráć / o ktorych áni sam Kośćioł może sądźić / bo Ecclesia non judicat de occultis, ále to do sámego BOgá / ktory wie y widźi skrytośći sercá ludzkiego / odsyłá. Trzećia iż tákowy kuśi BOgá / przećiwko pierwßemu BOżemu przykazániu / y pismu świętemu. Nie będźieß kuśił Páná BOgá twego. Czwarta że tego niemáią Doktorowie zá cudowną spráwę Boską / ále zá wierutne háńsko ßátáńskie / bo Bog niezwykł cudow czynić bez przyczyny / áni ná twoie hárde roskázánie / chybá diabeł ná twoie oßukánie / y to kiedy chce / ą Bog mu dopuśći / iáko ná Jobie dokázował, Piße Cezarius

lib.

lib. 9. histor. że niektorzy czárownicy chodzili po wodzie iáko Pan Zbáwiciel/ ále gdy ná okazánie czártowskiey pomocy/ zpuszczono Nayświetszey Sákrament w one rzeke / nátychmiast támże potoneli. Bo Bog czárty odegnał / á czárt cudow prawdziwych czynić nie może/ iedno szálbierstwo / przez bystrą náturę swoie y wiádomość rzeczy przyrodzonych. Przetoż nie-pogrążnąć w wodzie/ nie iest to moc Boża w pláwieniu tákim/ ále dzieło szátánskie. Pisze Gedelmannus lib. 3. de lamiis że w Prusiech rożnych czásow kilkq prawdziwych czárownic/ do czego sie y sáme znáły/ probowano pláwieniem/ á káżdą z nich posiekierską poszłá do dná. Toż świádczy Joannes Althusius admonit. ad Judicem. Toż Dubravius Biskup Ołomucki lib. 8. hist. o Czeskim Krolu Wrátisławie / ktory wiele potopił czárownic. Nie iest to tedy probá powszechnie prawdziwa/ ábo sempiternæ veritatis ále ná czás z umowy y czesto kłamliwey szátánskiey/ lub wyrázney/ lub niewyráżney. Mogłá bydź pierwey wyráżną ziákiem niezbożnym sedzia/ áby przez ten znák wydał mu iáką czárownice/á to on hásto drugim oznáymił/ nie wspomináiąc umowy. Bo to sámemu Bogu przyzwoita/ y świętym zdáru y łáski osobney iego/ iáko o S. Pietrze y innych SS. czytámy.

PYTANIE VIII.

Jákich kondicyi potrzebá Sędziemu upátrowáć w osobnośći, zá ktoremi by mogł bespiecznie iąc się powołáney ná Inquizicyą y więźienie, kiedy by byłá powołána od wierutney czárownice.

Niemowie tu o wszystkim processie/ ktory sie záchowuie z strony Czárownic / iáka iest inquisicya á pozwánie/ osądzenie/ ábo więzienie / sąd/ meczenie/ y karánie sámo / o ktorych sie iuż ogołem mowiło. Ale tylo o pierwszych/ zá ktoremi wstep bywa do ostátnich/ to iest do meczenia/ y ná gárdle karánia. Wyliczáią tedy niektorzy Doktorowie/ ktorych zebrał Doktor Layman/ ktorych iesliby niezáchowal sedzia/ bárzo pobładzi y powołánie ábo pomowienie/ bárzo stá-

bey wagi będźie/ áni dobrym sumnieniem sędźia/ áni do poimá=nia obwinionego postępowáć niemoże/ zá złym fundámentem.

Pierwsza tedy Condicya, áby sędźiá należyty do tey spráwy/ ogołem y powszechnie tylo pytał obwinionego ábo powołánego więźniá o ktorym iuż nie mász wątpliwośći / że sam táki iest: iesliże miał w tey swoiey bezbożney robóćie iákiego pomocniká ábo nie? nikogo zgoła niemiánuiąc w osobnośći/ tego ábo owe=go/ bo by to było niepytáć/ ále zgołá wyiáwiáć y miánowáć kogo. A zwłasczá gdy iescze pomieniwszy kogo/ strászą/ grożąc/ powiedź po dobrey woli/ bo powiesz po niewoli/ kiedyć bokow przypieką. Te kondicya mámy wyráźnie w práwie L. 1. §. Qui quæstionem ff. de quæstionibus, & in Carolina Constit. art. 31. A bárzo ná te kondicya trzebá pomnieć/ tym zwłasczá ktorzy mrą ná garść nędzney krwie ludzkiey/ zápomniawszy miłośierdźia. Nie trzebá/ mowić/ miánowáć nikogo pytáiąc więźnia áni przypu=sczáć żadnego ile do kwestyi kátowskich / áni im wyznánia nie pokázowáć/ komu sąd tákich rzeczy nie iest zlecony/ dla ostáwy ludzki/ iáko betlow/ ábo sług mieyskich/ bo oni do domu przy=szedszy żonam/ á żony wszystkiemu świátu troie niewidy z przy=datkiem rozpowiedzą. Ztąd sędźiow sekretem obowiązuią pod przyśięgą/ dla tego/że często omyłki y fałsze bywáią w tákich po=wołániách / iáko niżey usłyszysz. Omyłki mowię/ bo ná tym diabeł áby złość swoie y iad wylał ná człowieká/ niemogąc ná Stworce iego.

Przeto kiedy czárownice ná swoie brzydkie bánkiety zánośi/ ábowiem co częśćiey bywa/ uczyni y spráwi fantázia ich/ iákoby były ná bánkiećie/ uspiwszy ią w pośćieli ábo w legowisku iey/ wystáwi iey iákie sąśiádki iey znáiomey osoby w fántázyey: że śię iey będźie koniecznie zdało/ iákoby spolnie używáły/ tánco=wáły/lub po Kośćiołách ná wierzchu (coć mi zá pláć do tancá) lub gdźie indźiey/ á on im ná radle gra/ by ná Arfie Dawido=wey piękna muzyká; włásne szyderstwo y omamienie/ iáki tá=niec/ táka muzyká/ choć czásem bábá niemoże łáźić. Dla tegosz w wielkim sekrećie to potrzebá odpráwowáć. Ale kiedy y be=tlowie/ kto śię nie leni/ może przytym bydź / to tu betel źnie máło lepszey do domu przyszedszy/ oná innym/ nietylo rospowie/

ále

ále y przyda tyle troie / że tego będźie názáiutrz pełne Miásto. A zacnieysze zás Máciory / chce rzec Mátrony / zá ktorych pomknięta mężowie ich / ná tákie nędznice ostro nástąpili / zrozumiawszy kogo choć poniewolnie powołáły / iáko im miánowano / záráżem rospisuią one niezbożną utrapionych confessia / zápraszáiąc drugie / iáko wrobkę ná cudzą pszenicę / ábo iáko ná odpust / áby rychło przybywáły / wypytywáć się tákże ieśli ich kto nie czáruie / lub z domowych lub sąsiad. O piękny proces práwny z piekłá wyięty! iednák zwyczáyny / y bez żadney nágány.

Wtora Kondycya, á żeby to / co dobrowolnie bez miánowánia drugiego wyznał ná kogo / potwierdźił przysięgą. Ták Doktorowie práwni / ktore miánuie Clarus q. 21. n. 10. Abowiem żadnemu świádkowi nietrzebá wierzyć według práwá / áż pierwey ná mowienie prawdy przysięże. Ex l. Iusiurandi C. de Testibus c. nuper, cod. titul. A ieśli to w potocznych sprawách trzebá chowáć / dáleko więcey gdy o gárdło y śmierć okrutną idźie. Ieśli rzeczesz wdługą by to poszło. Zeznáwam o wielką rzecz idźie / o drogie kupno krwie Chrystusowey / o obráze Boską / y dobrą sławę bliźniego nie tylo pomowionego / ále y domu iego / y miástá wszystkiego / co tego dźiśia / iutro ciebie podkáć może. Aczći niektorzy Iuristæ mowią / że do tey przysięgi może nie záciągáć ile czárownic / białychgłow lekkomyślnych / y iáko powietrznik odmiennych (choc one w tych płotkách o czárách y pomowách naywięcey robią) dosyć że wiemy gdźie by tego potrzebá / iż tego powołánia swego złoczyncá niepoprzyśięgłá. A tym więcey dla krzywoprzyśięstwá / o co tákim nie trudno.

Trzecia Kondycya, áby złoczyncá to swoie powołánie / kátownią potym potwierdźił / á tá iest pospolita sententia Doktorow w práwie biegłych. Masz Ioannem Crotam tract. de testibus in 2. summat. n. 158 mascard. volum. 3. de probat. Concl. 131. n. 38. Farin. in praxi. Del. lib. 5. Laym. q. 8. Just. n. 37. Iednák Binsfeld. Doktor trzyma / że może być bez tych kwestyi / dosyć że go postrászą / bo to zá iedno / męczyć ábo mękámi strászyć / iáko mowi Bartolus l. 1. §. D. Severus ff. de quæstionibus Farinac., & alii.

Czwarta Kondycya, áby złoczyncá był státeczny w swoim powołániu ábo pomowie. Ták Constitucya Károla Cesárza w zwysz miáno-

mianowána art. 31. & ex communi DD. docet Farinac. q. 43. n. 185. Zátym idzie ieśli złoczyncá po przyśiedze nie zna śie do pomocników/ ktore potym ná kwestiach ábo po kwestyach miánuie/ nietrzeba mu wierzyć/ bo odmienny y krzywoprzyśiescá.

Piąta Kondycya, áby ten co powoływa/ nie miał áni teraz áni przedtym záśćia y waśni iákich z tym ktorego powoływa. Ták Karolá Cesarzá Konstitucya/ y iednostayne zdánie w práwie biegłych. A ná te ieśli ná ktorą inną kondycyą máią mieć nader bystre y práwie sokole oko/ iáko mowią pospolićie sedziowie: bo práwá nieprzyiaćielá/ ábo przed tym zagniewánego/ by w nawietszey spráwie nieprzypuszczáią do świádectwá. Jáko o tym szeroko pisze D. Farinacius q. 12. n. 40. Et constat ex c. per tuas 31. de simonia. Do tego iż białegłowy z natury mśćiwe bárzo á co większa skryćie y potáiemnie. A gdy iesz cze z diabłem náktadáią dopieroż dokázuią. Dam ieden przykład w prawdzie prosty/ ále prawdziwy y podziwienia godny/ o nieprzyiáźni niewieśćiey y iáko są mśćiwe. Lát temu cztery naydaley pięć/ w iedney wśi pod Lublinem / ześli śie podług zwyczáiu párobcy y dziewoie ná tániec/ dwie z nich iedná rodziczká/ druga przychodnia/ w táncu sobie przymowiwszy poswárzyły śie/ zátym przychodnia widząc że nierowniá zdziedziczną/ odchodząc upewniłá ią/ iż iey to dobrze swego czásu miáłá nágrodzić; W rok do oney wśi przybywszy w nocy zápaliłá naybogátsze kmiećie/ y nábrawszy szat y rzeczy ktore z domow wyrzucáno uszłá z nimi. Nikt niewiedział skąd ogień poszedł. Tráfunkiem Szláchćic iechał przez one wieś zránná/ y widząc on pożar gdy mu powiedzą/ iż niemożem nic wiedzieć zkąd ogień. Przetoćiem ći podkał práwi/ iákąś białagłowę z wielkim pękiem szat po zápáleniu w mili uchodząca spieszno. Ná te powieść skoczy ich kilká ná konie zá nią w pogonią/ we dwu niemal milách poimáná/ prośiłá áby iey niemęczono/ powiem práwi/ ná śie wszystko dobrowolnie. Jam zápaliłá/ ále tá á tá mie ná to námowiłá y ogniá mi w garku dodáłá. Poimáli y drugą/ to iest/ one rodziczkę świeżo zámężną y w drugim dworze u swego Páná osadzona. Prozno śie wymáwiáiąc/ bo ią y po przyśiąc y ná dusze swoie gotowá byłá wziąć: káżą śie obiemá spowiedáć y náświetszym

Sákr:á

Sákrámentem opátrzyć. Uczyniły wßyſtko: Zaśiedzie dwoiáki urząd/ ále máłowiádomy/ pierwßa zá dobrowolnym zeznániem podádzą kátu/ ktorą záraz do śieni wyprowádził. Gdy wtorą do ſadu wprowadzono/ Mátká załoſna w śieni pozoſtawßy záwołá prze żywy Bog rátuyćie mie y niewinną corkę moię/ záwołá ktoś z gromády/ ućiekay ſię do P. Bogá y do świętych iego. Oná ná te ſłowá pádßy ná źiemię záwołá/ o Stániſłáwie Kostká/ śiłámći iá o tobie ſłyßáłá/ teráz proßę o pomoc w tę nieſczęſną godzinę opłákáney corce moiey. Tym czáſem ná ſtronie kát gotował pierwßą/ upominájąc iáko człowiek Bogoboyny/ choć ná tym urzedzie/ áby niebrała nikogo ná dußę bo dopiero względem wiecznośći poczyna żyć/ máło co ućierpiawßy. Abył to człowiek ſumnienia dobrego/ kazánia nigdy nieopuſzczał/ ſpowiedź niemał co mieśiąc odpráwował/ y więźnię máło winne częſto wykupował Náiego nápomnienie/weſtchnie związána/ pytáiąc ieśli co może mową ſwoią ſpráwić? On iey dá dobrą otuchę/ y zátym prośił ſadowych o kilka ſłow/ wprowadzona/ wyzna pod przyśięgą ná żywy Bog/ żeć iey od roku niewidziáłá/ iákże w tancu gdychmy ſie z ſobą pomowiły/ áni oná wiedziáła o mnie/ żem tu przybyła/ ſámam z ſwoiey dobrey woli/ bez iey porády zapáliła domy/ dla zdobyczy/ iákom y ná innych mieyſcách nie raz czyniłá/ y z tegom ſię żywiłá. Tylo żem iey to w poſwárku kiedyś tedyś nágrodzić dobrze przyobiecała. Y z tym umieram. Proßę odpuść mi dla BOgá/ á ſwoie ktore nádgrodę. Wßyſcy tedy z płáczem ſadowi P. BOgu dziękuiąc/ wyzwolili niewinną/ á drugą ná ſtos wieść kazáli. Ale kat odpowiedział że tego nie był gotow uczynić/ poki ſie niewyſpowieda. Przydáiąc że do duße práwá niemáćie/ á te trzebá opátrzyć. Powiedzą że to iuß uczyniłá wczorá. Ná co kát/ tá ſpowiedź nie ważna bo świętokracka/ nie ták nas uczą. Y ták muśieli do inney wśi po Kśiedzá poſłáć. A oná uwolniona záraz názáiutrz z mátką pießo poßła do Lublina/ Pánu BOgu dziękowáć/ y B. Stániſłáwowi. Y tom wßyſtko tegoß dnia nie tylo z nich ſámych ále y z ſámego káta zrozumiał. A tu ſię naucz/ do iákiey zákamiałośći iádowita y mśćiwa białagłowá przychodzi; y czego Kśiądz niemogł/ kát pobożny dokázał.

Szosta Kondycya, áby pytáno tego co drugiego powoływa/ o mieyſcu/ czáśie/ y innych okolicznośćiách/ iáko uczynił Dániel S. zonemi ſtarcámi/ co Zuzánne cnotliwą niewinnie pomowili. To Konſtitucya Konſtitucya Karolá Ceſarzá iáśnie pokazuie art. 31. Et colligitur ex ſupra. cit. § in fidei favorem.

Siodma Kondycya, áby złoczynca co drugiego powoływa/ niemiał inſzych przywar/ oprocz tey o ktorą oſadzony. Bo mácźi nieprzyimuią z brodniká świádectwá/ z właſczá ieśli ſie iuż przedtym zbrodniámi ſwemi oſtawił; ábo ieśli oſobá podła koſterá/ piiánicá/ małocnotecki. Ták uczy z drugiemi. Farinac. q. 43. Maſcard. conc. 13tt. num. 41.

PYTANIE IX.

Jeśliże ſędzia może kogo imáć, więźić, męczyć, z proſtego ſámego ábo drugiego powołánia, bez innych dowodow.

Złożywſzy te przeſtrogę/ że ná ſądách ná ktorych idźie o zdrowie ludzkie/ bárzo uważnie ſobie trzeba poſtępowáć. By mu nieſłużyło co Apoſtoł powiedźiał/ in quo
Rom. 3. alium judicas, teipſum condemnas. Ták z Doktorem Láymánem odpowiádam/ l. 3. de Juſt. trac. 6. c. 5. §. unicus. q. 9. ſámo powołánie ſczegulne o czáry bez innych znákow y dowodow/ ile od wierutney czárownice/ nie ieſt ważne/ y zá nic nie ſtoi/ niemowie do męczenia drugiego/ ále áni do poimánia/ áni do inquizyciey/ ábo wypytiwánia ſie/ iáko tá ábo owa żywot ſwoy prowádźi. Zwłáſczá kiedy byłá oſobá/ záwſze ſtáwy dobrey y niwczym nie náruſzoney. Toż trzymá D. Taner Tom 3. diſp. 4. q. 5. n. 29. Toż Menoch. de arbitr. q. 424. n. 11. Maſcard. volum. 3. c. in ſidiæ. gdźie ták mowi / powołánie ábo świádectwo złoczence/ okiem drugiem/ ináczey niemá być przymowáne/ ážby do podobienſtwa innemi znákámi było utwierdzone: y wiádomo iáśnie było/ że niezmyślá czárownicá / áby tym rychley uſzła. Boć to pewna że czárownicá ieſt pożogą ſzátáńſką / przez ktorą rádby/

kiedy-

kiedyby mu Bog pozwolił/ y wßystek świát/ dla gniewu y zápálczywośći niepohámowánecy/ ktora ma ná Bogá y stworzenie iego Apoc.12. biadá ziemi y morzu/bo zstąpił diabeł máiąc gniew okrutny. Ten tedy iáko niekiedy Achaba przez swoie Proroki y czárowniki/ ták teráz przez czárownice/ nieostrożny y ciekáwe sedzie ośukiwá/ mowiąc też słowa/ ero spiritus mendax in ore eorum 3. Reg. 22. c. to iest będę duchem kłamliwym wuśćiech ich. Constituciey Károlá Cesárzá art. 31, gdźie miedzy innemi kondicyámi kłádźie dla ważnego powołánia ábo pomowienia od złoczence/ trzeba áby tá personá byłá przedtym podeyzrána/ y że ku wielkiemu podobieństwu to powołánie tey osoby/ od tego złoczence. Daymiß tedy że się iuż przyznáłá o czáry czárownicá; Pytáią iey potym urzędownie o pomocnice? oná miánuie osobę ktorá przedtym nigdy nie miáłá złey stáwy/ áni byłá podeyrzána o czáry. Daley ma wypytywáć sedzia/ zkąd to ma/ y czym tego dowodźi/ że tá iest czárownica? Jeśli rzecze/ żesmy z soba spolnie były ná schadce diábelskiey przed dwiemá láty/ á tego żadnem innym nie popiera dowodem/ tákie powołanie zá nic ma mieć sedźia/ ázby innemi znákámi utwierdziłá swoie pomáwiánie. Bo to nienowiná diábłu/ wziąć ná się osoba nie tylo człowiecza/ ále y sámego Chrystusa. Czytáy żywoty świętych/ miánowićie żywot Márćiná świętego/ ktoremu się diabeł widomie w osobie Chrystusowey pokázał. Ták w żywoćie S. Norbertá/ gdźie się w osobie Troyce przenaświetßey tákże wystáwił o trzech głowách. Tákże piße S. Bonaventura y Joán: Gerson/ że się też iednemu Swietemu oycu pokazał w osobie Chrystusowey/ álec go mieczem pokory S. odpędźił mowiąc/ y oczy zámrázáiąc/ niechce iá tu Chrystusá widźiec/ á bych był gdźien widźieć go po śmierći. Ná te słowá iego zniknął. Tákże Grzeg. Turonen: piße o iednym pustelniku Diákonie ná imię Secundelus/ ktorego diábeł w osobie Chrystusowey wywiodł zpuszczy/ rozkázuiącmu ludźie leczyć y czynił to z omamienia czártowskiego/ ácz się potym upámietał/ uczuwßy w sobie pobudkę y podnietę pychy ábo wielkiego o sobie rozumienia. Apoc. 12. 3. Reg.

Trzeći dowod/ iest to práwo u wßystkich národow uchwalone/ że gdy kto kogo w czym obwini/ nie dadzą mu wiáry/ áż dowo-

dowody swego obwinienia przełoży/ y tego wielkie podobieństwa pokáże. Jáko mimo insze/ uczenie to Clarus wiwodźi §. fin. q. 7. n. 3. Przetosz gołemu powołaniu wierzyć nietrzebá/ áżby przytoczył znáki y przyczyny/ zá ktoremiby mogł się sędźiá iąć poimanci/ á przynamniey go hárestowáć/ ábo záreczyć/ przypozwáć/ poimáć: Według mądrego y pobożnego zdánia sędźiego. Bo gdy by się to niechowáło/ będzie wolno káżdemu nástępowáć ná stáwę drugiego/ y onego wdawáć y przypráwiáć w niebespieczeństwo zdrowia. Tákász decisia Károlá Cesárzá Constit. art. 31. Insza to gdy osobá nie dobrey sławy/ y iuż go oto pierwiey ostáwiono/ ábo powołáno/ ná ten czás ma słuszną przyczynę sędzia/ pytáć/ z iákich fundamentow to o niem podeyrzenie urosło/ á zrozumiawszy że nie zpłonnych powieśći/ ná ten czas może go imáć/ y czásem kwestiami macać. Także kiedy o iednymże pewnem wystepku/ pewney osoby dway rożni co spiewáią/ ná przykład/ tego á tego dnia ukradł naświetszey Sákráment z kośćiołá/ tego á tego dniá z inszemi znakami/ był z námi ná schadce szátáńskiey; Ná ten czas mowi Farinacius q. 43. n. 42. może sędźia iąć się powołánego/ y dać go ná pitki. Rzeczesz/ stoi mi zá wszystkie znaki/ kiedy mi powie Exorcista weyrzawszy ná mię y ná twárz moie/ żem zápewne z czárowána/ á do tego miánuie tego y owego/ z właszcza z domowych/ czemusz mu niemam iáko duchownemu wierzyć? iesli nie duchownemu? Odpowieć dam dwoiaką. Naprzod obawiay się/ żeby ćię w osobie duchownego diabeł nie bałámućił/ co mu nie nowina. Druga/ niewierzę/ żeby się táki duchowny miał ználeść wyuzdánego sumnienia/ chybaby oszalát/ ktoryby to spoyrzáwszy ná twarz/ oráz poznał kto y od kogo z czárowany. Musiałby mieć duchá prorockiego ábo czártowskiego/ toby z tym bez odwłoki wprzod ná stos/ bo się tego ćwiczenia w szkole nie náuczył/ á też oni wiedzą dobrze/ iáko tákich práktyk kośćioł surowie zákazał. Rozumieiąc w prawdźie dway mianowićie Gomez y Brancus źle wyrozumiawszy Saliceta/ iż się godźi imać y wieźić powołanego/ choc od iegnego tyło złoczyńce. Ale go dobrze oto szoruie Menocg. d. cas. 474. n. 46. Tákże Bertarz. in consil. 341. n. 8. c. 25. fol. 2. Farinac. supra. n. 39. junctis numeris 147. & 155. Przetoż

sędźia

sędźia dobrego sumnienia/ y ktorym ma BOgá/ y sąd iego strasliwy przed oczyma/ nie ma się tego poważáć / ale záwße ma się wypytywáć o znakách ábo dowodách niepłonnych / áni ládaiákich/ ale o wielkich y rozum iego zniewolaiących. Iáko napomina Mascard. l. 3. de probat. Conc. 1311. n. 14. junct. num. 35. Nie zámießká do sądu uważaiąc pierwey pilno co zá osobá / iaka osobę pomawia / iesli niemaią obo niemieli kiedy iákiego ześcia zsobą/ zwłasczá spolnie zsobą służąc. Abo ich też y kilku powołano/ kiedy bez żadnego gruntownego fundámentu/ y gołemi tylo słowy twierdzą/ tákie powołánie ábo ráczey kalumnie/ nie służą ani do iednego znaku godziwego do imania/abo więzienia powołánego/ dáleko mniey do męczenia. Tak uczy D. Layman. Delrius y inßy ktorych mianuią Lib 5. disq. app. 2. q. 1. & q. 5. Tanner. tit. disp. 4. q. 5. aff. 3.

A ieśliby kto zarzucył iż Delr. in append. lib. 5. 1. concl. 2. przydaie z opiniey nie ktorych mowiąc/ kto iest powołany od kilku porządnie wypitánich/ z tákim bez innych dowodow może sędźia do proby postąpić/ nie czekáiąc innich znakow. Na to mu odpowiada Prosper Farinac. de hæresi q. 185. in fine §. 8. gdźie tak piße: Adverte quod vera non est, nec in facto generali urbis, universalisque Reipublicæ Christianæ Inquisitionis tribunali servatur propositio, quam fecit Martinus Delrio, dum concludit, judicium oriri ad torturam, ex depositione duarum sagarum seu lamiarum duarum, vidisse inquisitam vel inquisitum, in conventu & congregatione aliarum sagarum. Cum multoties non corporaliter, sed per illusionem dæmonis in hoc conventu se esse opininentur, & sic eorum assertio de visu possit esse falsa: absurdum est dicere, quòd lamiæ prædictæ judicium faciant ad torturam. Cùm ut suo loco dixi, judicia ad torturam esse debeant non æquivoca (oboietne) non dubia sed certa. Poty Farinacus. A tym mniey się godźi z tákiego powołánia ná gárło instigowáć; kiedy uććiwą osobę/ choć wierutna czárownicá powoływa. Naprzod iż tákowe osoby pospolićie podłe są/ y z wielkimi złemi przymiotámi. Druga że się znáią bydź czárownicámi/ y zdiábłem społkuią/ á tym sámym okázuią/że niegodne wiáry/ bo gniew y iad diabelski/ iáko y ten/ktoremu się oddáły máią przećiwko národowi ludzkiemu: á nieprzyiáćielowi gdy chce świádczyć/ wiáry nie

nie dáie. Trzećia/ że tákowe pospolićie są oboietne y niestáteczne/ raz połyczáią/ drugi raz odwołyczáią. Jákoż tu im wierzyć? Po czwarte/ że ten grzech czarnokśięstwá y pobratymstwá z diabłem iest skryty y táiemny. Dla czego trudność wielka sędziom/ iáko w nich sobie postepowáć. Piata/ Nagrawánia y oszukánia szátáńskie/ ktorym tákowe niebaczne y nikczemne niewieśćiská podległe/ że pewnego y oczywistego dowodu zbrodni ich y powieśći trudno sie domácać.

Zárzući mi tu kto: Ale to swoie powołánie testámentem y śmierćią utwierdziłá? Odpowiadam: dwie mi tu rzeczy zárzucasz/ testáment y śmierć. Ná co ták mowie/ táki to testáment y tagi wagi/ iáka Ewángelia bab/ kiedy sobie troie niewidy pod kadzieła baią. Dziwuiać sie że proste pomowienie abo zeznánie nazywasz testámentem. A zaś niewiesz/ że ći ktorzy ná gardło osadzeni niemogą czynić testamentu? iáko w práwie biegli doktorowie uczą in l. qui ultimo supplicio, ff. de pœnis. Abb. in rubr. de testam num. 4 y drugich bárzo wiele/ coż tedy potrząsasz testámentem? czyli żebyś tym słowem ná swoy obłudny postepek innych záciągnął? Ale rzeczesz iż to iuż śmierćią zapieczetowała? bo musiáłá/ testáment z dobrey woli ma bydź/ wszák tey klauzuły káżdego testamentu záwsze záżywáćie/ sanus mente & corpore, non compulsus nec coactus. Jáko gdy Rusinowi złodzieiowi drudzy iego pobrátinowie káżą wleść ná drzewo y uwiązáć sie/ potym wszyscy czym kto może ćiskáią nań wołáiąc/ perewerny se smerde: ták długo że potłuczony spadnie y záwiśnie ná powrozie. Táka to twoiá pieczeć y testáment wárowny. Jednák y ná te pieczeć/ miásto wosku/ dáie odpowiedź z Doktorámi w prawie biegłymi: powołánie złoczyńce ábo czárownice śmierćią potwierdzone/ nie ma wiekszey wagi/ ániżeli powołánie poprzyśiężone. A powołáiącemu/ choć ná to przyśięże/ nie dáią wiáry/ kiedy to powołánie pachnie wielką szkodą powołanego/ chybaby podpar innemi dokumentámi swoie powołánie/ iáko uczy práwo c. ultimo §. sane de jurejur. Jnáczey godziłoby sie by naypodleyszemu/ kogoszkolwiek by náznacznieyszego/ y sędziego samego/ dobrą sławe y żywot o niebespieczeństwo przyprawić/ mowiąc co diabeł każe/ y wymyśláiąc fałsze pod przyśięgą.

Acz moge to rzecz żeby czáſem / gdyby miał ták wiele rozumu
czárownik / mogł ſamego ſedziego prawdźiwie y ſprawiedliwie
o czáry y zabobony poprzyśiąc / á co większa dobrym ſumnie-
niem. A zaś to nieczarownica / ućiekáć ſie do diabłá o pomoc /
iesliby go ſuperſticyami probował / áby mu wyiáwił kto czáro-
wnica kto nie ? przez pławienie / przez opłatki / przez krzyżow
ná pewnych mieyſcach pewnym oleiem ſmárowánie / przez ſá-
mych gołąbkow iedzenie / przez pewnych ſłow choć z piſmá ś.
wyietych mowienie / gdy poſadzaś o czáry drugiego ná ſercu á
wezdrgnieſz ſie. A kiedyś to y kedy tego kośćioł ś. mátká náſzá
miła uczy ? Czemuś tego w Agendách ſwoich / miedzy inne exor-
ćiſmy niewłożyłá ? zákázuiąc áby innych Agend nie używano /
oprocz tych ktore nam podáłá. Podobno zápomniáła. Coć
teraz náſtáią mędrſze kurczetá / ánizeli kokoſz / to ieſt kośćioł świety.
Ale trzebá ſie tym przemądrym kurczątom obawiáć / by ich zá
ſwemi obłudnymi wymyſłámi biegaiącemi / iáſtrząb piekielny
niepozobał. Rzeczeſz / dla BOgá wzdyć to słowá święte / ktorych
używáią ? Ná toć ták odmierzam : Azaś niebyły y one słowá
święte / y z Dawidá ś. wzięte / ktorych diabeł záżywał kuſząc
Zbawićiela náſzego / áby ſie z ganku kośćielnego zrućił ? mowiąc Pſal. 90.
Aniołom ſwoim roſkazał o tobie / áby ćie ſtrzegli po wſzyſtkich
drogách twoich. Tákći dudki łowią / y głupie ptaſzetá páſtwe
im y ziarká podſypuiąc / ktorą rádzi zobią / á w tym ich śiećią
przykrywáią y głowki urywáią. Dobrze tedy kurczećiu przy
mátce zobáć nie ſzukáiąc odſtrzeliwſzy ſie od niey / inſzey zobie /
bo ią pewnie pozobią.

Przydam y to : Azaś nie czeſto czárownice ná śmierć zká-
záne / gdy iuſz do ſtoſu drew przychodzą / wſzyſtko to do czego
ſie pierwey znáły / nie odwoływáią ? Abo im trzebá wierzyć ábo
nie ? Jeśli nie trzeba im wierzyć / toć ſie obala oná twoia pro-
poſicya / że człowiekowi / gdy iuż bliſko śmierći / trzebá wierzyć.
Jeśli mu trzebá wierzyć / czemu ſedziowie ták oney ſámey / kiedy
mowi idąc na ſtos drew / żem niewinna / iáko y powołánego / kie-
dy go też odwoływa / niewyzwaláią ? Nád to ieśli wierzą ſe-
dziowie odwoływániu / tych ktorych przedtym ſtátecznie powo-
łáłá : ſłuſznie powątpiwáć máią / ieśli o drugich ktorych nie-

odwołałá ma ſię iey dać wiárá. Czemu w iedney rzeczy wierzą iey uwolniáiąc odwołánego/ á w drugiey niewierzą/ oneß palac/ choć zárázem woła/ żem y ia niewinna tego ſpalenia/ bom dla mąk muśiałá mowić co kazą. Homo homini Deus, homo homini lupus. Pomnieć y na to/ że zárowne ſkłonni ſą ludzie źli/ żeby przytym mocno ſtali/ co raz niecnotliwie ná drugiego wyzięneli: Jáko żeby to ze wſtydem y z zarzutą nieſtátku znowu odwoływáć mieli/ ile poturbowáni/ y od ſtráchu śmierći ktorą przed oczymá máią/ mało rozumni.

PYTANIE X.

Ktorych oſob niegodzi ſię męczyć.

Krotko odpowiádam podług náuki práwney. Naprzod młodych á máłych dzieći/ dla ich ſłábośći/ l. §. impuberes ff. ad S. C. Syllania, num. 1. Aczkolwiek ich ſtraßyć y rozgámi śiec mogą. Powtore ludzi ſtárych y zgrybiáłych oboiey płći/ l. ſi quis in gravi, §. ignoſcitur ff. eod. aczkolwiek y tych poſtraßyć może/ okázuiąc im kátownią. Po trzećie/ białegłowy brzemienne/ dla niebeſpieczenſtwá poterania. A ieśliby ią trzebá koniecznie dać na kweſtie/ tedy ie trzebá odłożyć/ áż gdy po połogu dobrze wzmoże. Ktore prawo nietylo u Chrześćian/ ále y u ſtárych pogan świątobliwie záchowáno/ y teraz zachowuią/ maß o tym czeſto w żywoćiech świętych. Gdzie pogánie dla wiáry ś. białychgłow Chrześćiánſkich/ przeto iż były brzemienne/ męczyć y ná gárdle karać nie poważáli ſie/ ále ich ze wßelaką ochroną dochowáli/ áż ſię z pologiem odpráwiły. A niedziwno tego ſurowo práwá choć pogánſkie zákazowały. Co bowiem krzywo niewinne dziećię/ choćby dobrze co mátká przewinęłá/ że mu oraz bezwinnemu żywot dußny y ćieleſny okrutnie y bez práwne odeymuieß? Przetoż ieſt Dekret álbo Bula Sixti V. Papæ, ktoby pſował białagłowę bremienną/ áby w ſobie trułá płod ktorym chodzi/ ábo żeby poronitá/ ten ma bydź iáko czárownicy karány. A czarownikow nie ináczey iedno ogniem karzą/ toć y táki ſędzia zápewne według práwá duchownego y

świe-

świeckiego niepochybnie stosa drew zapalonego godzien przez ręce katowskie. Rzeczesz/ przecie ich niekarzą? Odpowiádam zápewne karzą/ iedno ich odkłádáią zpomocnikámi ná stos piekielny/ ieśli według ćieżkośći grzechu ábo dußo boiſtwá/ ćieżko też nie będą pokutować. Wßák też mowiemy/ przed wielkiemi złodzieiámi czápkuią/ á przećie on złodziey/ máłe wießáią. Rzeczeß iesczę/ alem nierozumiał ábo niewiedział o brzemieniu. Niepodeymuyże ſię ßáßku legawego polá/ czemu ſię nie rádziß? wieß że to ſpráwá mixti fori? wieß że bárzo záwikłána y niewidoma/ iákoby przed ſwáty/ ztwoią głupią ćiekáwośćią y dumą wyieżdżaß/ czyniąc ſię nád inne mędrßym/ y podſczuwaß drugie nieoſtrożne/ záwodząc ich ſumnienia. Czytay ſobie Kánony/ czytay Silveſtra V. homicidium 1. qv 7 czytáy y innych w prawie biegłych/ zámacáć głowę. A tym więkße/ kie..y ćię y áſſeſſory twoie przeſtrzegano: Ztego Dekretu Papieſkiego Delrius lib. 5. sect. 16. de pœna & ſupplicio mowiąc/ używa tychże słow Papieſkich/ kto ztruie płod w białeygłowie brzemienney/ táki ma być iáko czárownik y czárownicá karány. A ieśli ćię tu podług práwá y ſłußnośći nie karzą/że maß/ ktoć grzbiet trzyma: czekayże ręke y karania Boſkiego. Exod 20. Ego Deus zelotes viſitans iniquitatem patrum in tertiam & quartam generationem eorum, qui oderunt me. Pomnieć ná Phárdoná co dżiá ki niwinne żydowſkie tráćił/ iáko mu ſię nágrodziło/ y ná tegoż cechu okrutnego Herodá/ co go robacy ſmrodliwi żywo roſtoczyli. Maß y ty niezłego inſtigatorá duße niewinną wiecznie zátrácona/ ktora ćię ná ſąd BOży powolywa. Co ſedziom nieoſtrożnym mowię ná przeſtrogę/ to y owym głupiem Aptekárzom mowię y dáię ná przeſtrogę/ ktorzy białymgłowom pewne proßki przedáią/ gdy ktora w dobry/ iáko mowią obyczay oćieżeie. A bywa to b.rzo często/ cby ußły ſromoty/ choć ná to urząd przez ſpáry często pátrzy/ wiedząc że tácy cechowi brácia wzwyß pomienionymi/ y tákiegoß mytá y nágrody g.dni/ iáko prawo poſpolite uczy. Maß o tym u D. Laymana lib 3. f 356 n. 3. qui fœtum animatum enecat, homicida eſt. Probatur ex c. Sicut ex literarum ubi id notat Abbas n. 3. Gomez reſol. c 3. n. 32. Clarus §. finali q. 68. Mart. Navar. ſi quis d. de pœnit. n. 3. Petrus Navar. l. 2 c 3. n. 140. Covar. reſol. 2. c. 20.

Exod. 20. Exod. 14.

n.10. Molin. disp. 27. y innych bárzo wiele/ ktorych dla krotkośći opuszczam. Wierz że chceszli.

Godna y tá rzecz wiádomośći z Doktorow Phyzikow/ że płod męski ożywia się czterdźiestego dniá od poczęćia; á białogłowski osmdźiesiątego dniá. Ráchuyże sobie. Po czwárte/ Niegodźi się też męczyć przywileiowanych/ iácy są Sláchta/ Senatorowie/ Doktorowie/ Sekretarzowie Kśiążęcy ábo Krolewscy y dźiatki ich. Jednak ich trochę może pomácáć ábo postrászyć. Chybá o herezyą/ o proditią ábo zdradę/ o czáry/ o crimen læsæ Majestatis. To iest kiedy co zbroią przećiwko Krolewskiemu Máiestatowi. Ták Clarus Gomez. Delrius Paulus Grillandus, Layman y innych wiele do ktorych ćię odsyłam.

PYTANIE XI.

Iáko ma sobie sędźia postępowáć gdy iuż męczy Czárownice y inne złoczyńce?

W Wielkich występkách ábo zbrodniách/ máiąc iuż wielkie documenta ná obwinionego przed tym/ gdy iescze nie dostáie zeznania ustnego sámego powołánego/ iáko kondiciey potrzebney do karania y potępienia iego ná śmierć: zwykli sędźiowie iáko ostatniego lekárstwá záżywáć/ áby sie prawda nie táiłá/ kwestyi/ ábo męczenia: Jáko ich práwo uczy l. 1. ff. l. & toto titulo. C. de quæstionibus. A przetoś nie ma ich sędźia záżywáć/ kiedy więźień dobrowolnie sie sam przyzna do wszystkiego: ábo więc kiedy doskonále/ y porządnie świadectwy y dowodami pokonany będźie. Jásna to rzecz w práwie. Ex l. Divus ff. de quæstion. l. quoties. C. eodem. Nav. c. 18. Manual. Clarus Farinac. q. 40. Jnaczey kwestia znosi wszystkie dowody by náoczywistsze. Tákie dowody choć bywáią rożne/ iednák te naypospolitsze; świádectwo człowieká poważnego y wiáry godnego/ przyznánie sámego więźnia choć nie sądowe/ sławá ábo głos pospolitey o niem znákiem iákim innym do wiáry podobnym. Bo samá mowa ludzka/ bez innych znákow nic nieważna/ iákom powiedźiał/ chyba żeby weyrzał y przypytywał sie sędźiá o po-

stepkách życia iego. Inne znáki ná madre baczenie sedziego
prawo puscza/ máiac záwße bystre oko ná exces popełniony/
y iákiey kondiciey osoba/ iáko uczy madrze Cla us q. 64. n. 13.
Anton. de Canario cit. memb. 1. n. 8. Franciscus Brunus m. 2. Delrius.
y innych wiele/ y iáko sie/ iuż pryed tym dosyć powiedźiáło. Iá-
koß ma sobie postepowáć wtych kwestiach z Czárownicámi?
Odpowiadam: Trzeba mu niektore przestrogi pilnie pámietáć.
Náprzod godźien wielkiey nagany ow zwyczay niektorych ku-
ropłochow ábo ćiekáwych Sedźiow/ ktorzy porwawßy nie od-
powiednie do więźienia powołánego o czáry/ potrwożywßy go
y pomießáwßy/ że ledwo przy sobie iest od przestráchu: záraz
go nieodwłocznie káża meczyć. Záczym chudźiná z żalu wiel-
kiego z tego/ co go niespodziewanie podkáło/ przyßedßy czásem do
desperáciey/ y życzac sobie z smutku y obelżenia pretkiey śmierći/
w oney mizeriey powie wßytko/ co sedźiá káże/ choć tego iáko
żywo áni myslił uczynić/ by tylo nayprędzey miał koniec swego
utrapienia. A diabel też nie spi/ że sie tácy po nagłym poi-
maniu/ z wielkiego frásunku czesto wießáła etc.

Powtore nie maß y co chwalić/ kiedy ich záraz poimawßy
pytáia y sadza poturbowane/ niedawßy im czásu/ ábo sie troche
zonego przestráchu uspokoili/ y dobrze rozmyslili: bo mu pier-
wey máia dáć czás y plác ná obrone. Bo ták uczy wßelkie prá-
wo przyrodzone. Clemen. Pastoralis, §. cæterum, de sen. & re judi.
Ták D. Tanner. disp. 4. q. 5. dub. 3. n. 8 c. Ták dálece że chocby
sam winny ábo pomowiony oco máło dbał/ nie ma być bez te-
go. l. non tantum, jun. Gl. ver. acquiescit, ff. de appell.

Przetoß we wßystkich zbrodniach by nayw ietßych/ mowi
D. Layman miánowićie o heresia/ y oczáry pomowionych/ pierwey
trzebá pozwolić/ áby dáli o sobie spráwe/ nim ie beda meczyć.
Bo by to było własnie ták/ pierwey dźiecie krzćić/ nim sie náro-
dźi: niewiedzac urodźili sie człowiek ábo co innego: przećie ty
krzći. Przećiw tákiemu bezrozumnemu postepkowi Doktoro-
wie práwni biia/ ktorych przywodźi Farinacius q. 39. n. 442. Ex-
citat. Clement. Pastoralis, & l. unius §. cognitionum ff. de quæstioni-
bus, & l. defensionis C. de jure fisci lib 10. Y przydáie madrze Fa-
rinacius n. 88. ieśliby tey obrony powołánemu nie pozwolono/
tákie-

tákiego wyznánie ná mekách za nic nie ſtoi. Tegoż uczy Greg. de Valent. tom. 3. diſp. 6. q. 13. §. ultimo. Ma bydź práwi / przydány práktyk od ſedziego ná obronę pomowionego / gdy o gárło idzie / zwłaſzcza iż niewiaſty y iem podobne oſoby proſte / bez náuki / niemogą áni mowić / áni o ſobie ſpráwy dáć / ile wprzeſtráchu / niewie nędzna co mowić / chybá płákáć.

Potrzećie ćiągnienie álbo kweſtie nie máią bydź ták ćieſzkie y ſrogie / áby upátruiąc oſobę iákoby niepodobna rzeczone / ludzkim obyczáiem mowiąc / mogłá wytrzymáć / y zá ktoremi muśi choc winny choc niewinny wſzyſtko ná ſie powiedáć / co każą byle rychło zginąć. Tá przeſtrogá ieſt z práwá wyietá / l. 2. C. quorum appellationes non recipiuntur. Ztąd widziemy niektorych bezbożnych / y ſercá wilczego ludzie okrutne: że iáko wilk kozę porwawſzy zánośi ią do láſá / y tám ſie nád nią páſtwi według upodobánia. Ták niektorzy traſiáią ſie iáko wyzući z nátury ludzkiey do miłośierdzia y polytowánia nád bliżnim ſkłonney / y ſercá kátowſkiego nieużytego / bo záiuſzywſzy ſie ná bliżniego / á widząc że mu nie idą po myśli uchwalone práwem y zwyczáyne kweſtie zpomowionym w mieśćie / y widząc że nic ná z męczonym nie może wybádáć według ſwego zámyſłu y ſmáku / pod pokrywką obawiánia ſie by mieyſce nie było z czárowáne / gdzie powołánego pierwey męczono / wozi ſie z utrapionym polesiech w nocy y gránicach / páſtwiąc ſie do upodobánia / y meki / o ktorych ſie práwu nie śniło támże nád niem wymyśláiąc / ná ktore y ſámi káći pátrzyć nie mogą. Niepámiętáiąc ná to / że chocay im większy wyſtępek / tym też y większe káránie bywá / według práwá á przytym y kweſtie / ále iednák z tym dokłádem / áby pierwey uprzedźiły znáki y dowody ták potężne y iáſne iáko słońce połudńiowe. Ináczey nic. A przećie y tu limitácya práwna záchodźi / bo kiedy więźniá raz porządnie męczą / zá iáſnemi wywodámi y znákámi / tedy ten drugi ráz niema bydź męczon / dla tychże pierwſzych dokumentow / bo iuż przez pierwſzą probę / ktorą wytrzymał więźień / według práwá z nieſione y zwątlone / chybá żeby inne nowe dokumentá naſtąpiły. Ták uczy práwo ktorym ſędźiá każdy ſtoi / ex l. unius. §. reus. ff. de quæſtionibus, & notat Glo. marginalis in l. repeti. ff. eodem. Joan. Major

in

in 4. d. 15. q. 22. dub. 5. Anton. de Canario, tract. de quæstionibus & tormentis, mem. 6. Joan. Roias tract. de hæret. asser. 31. num. 298. Gomez. c. 13 num. 25 in fine. Lessius c. 29. dub. 17. num. 168. Jednák ztym dokłádem / ieśliby więzień to co ná mękach zeznał / názajutrz gdyby go urzędownie przyzwawszy pytáno/ieśli się zna do tego wszystkiego / co wczora zeznał? A on by się znowu wszystkiego záprzał/ tedy iáko rozumie Clarus Jurista, może go znowu ná kwestyie podáć. Przyczyna tego / bo odwoływanie tego / co wyznał ná mękach/ znośi y wątli pierwsze męki/á dowody wcale zostáią dla ktorych ná męki dány. A ieśli trzeći ráz probowány dlá nowych dokumentow trzeći razby się tákże nie znał ni do czego / więcey go nie trzeba dręczyć / ále wyzwolić / iáko zgodnie Juristowie uczą y znimi Farinacius q. 38. n. 99. Gomez l. c. n. 27. Delr. lib. 5. sec. 9. Lessius n. 168 §. adverte tamen. Clarus n. 36. in fine. Layman. & alii. Y tosz sámá wrodzoná słuszność káże. Toż Bartolus in l. 1. §. Divus Servetus, ff. de quæstionibus.

Czwárte / zeznánie więzniá póki iest ná kwestyach / nie má bydź przyimowáne od urzędu áni wksięgi wpisáne/ ále gdy wyznawa toż uwolniony od kwestyi. Ták to wielki Kárzeł Cesárz swoią Constitucyą obwárował/ art. 58. Abowiem tákie ná mękách zeznánia rozumie iż poniewolne dla stráchu y utrápienia. Bo iáko mowi práwo § quæstioni ff. de quæstionibus, znaydźie się drugi ták niećierpliwy/ że woli co mu zywnie podáć / choć kłamliwie zeznáć ná się: ániżeli męki kátow ponośić/choc wie że przez to kłámliwe wyznánie zginie/ tym się ćiesząc (áczto mizerna y opłakáná poćiechá) że oráz y bez pastwienia da gárło. Y co też zátym idźie / że rozmaićie nie tylo ná się/ ále y ná drugie plotą. Jáko on włodarz chodząc około sadzawki z Pánem swoim/ zpytány od Páná/ Włodárzu są tu ryby? odpowie/są moy łáskáwy Pánie. Dáley postąpiwszy rzecze Pán/ Włodarzu nie máß tu ryb/ odpowie włodarz / á u diabłá by się wźięły? Atoli to żárty / iednák służą do náßych choc iáłowych.

Piąta/ áby więźien niemiánowal pomocnikow/przymußony postráchem mąk/ktoremi mu grożą. A temu się snádnie zabieży/ kiedy/ iáko się iuż powiedźiáło / nikogo mu nie miánuią; tylko

go ogułem pytáią/ máli iákie pomocniki. Co bárzo u prostákow zwyczáyna/ zá poduszczeniem ćiekáwych y świegotliwych białychgłow / co o wszystkiem chcą wiedźieć / áby miáły o czym świergotać / bo by iem gębá zpuchłá milcząc / y owszem rospisuią do sąśiadek swoich/ áby przybywáły / chcąli wiedźieć ieśli ich kto nie czáruie. A zlieciáwszy sie by sroki do śćierwu/ miánuią same y te y owe/ grożąc / że sie przyznasz po niewoli/ y obiecuiąc przyczyne strony wyzwolenia. Záczym muszą niewdźnice pleść troie niewidy. A sroczki temu/ iáko nowemu testámentowi / bo ták go zowią y bárziey wierzą/ y wszędźie bez boiázni urázy y záwiedźienia sumnienia swego sczebietliwie / by konopie rozśiewáią. Y to pewna iż tych teraznieyszych płotek o czárach y czarownicách / ktoremi sie teraz wielká Polská bárzo zaswędźiłá/ nie kto inny/ iedno niektore biáłegłowy iádowite / y wyuzdáne geby nasiały. Náżrze sie drugá krup surowych / grzybow/ bedłek/ korzenia/gliny/wapna/ fruktow niewczesnych smázonek/ y innych rzeczy swoiey náturze szkodliwych / záczym niezdrowie / zła cerá / żołądek niestrawny/ uroki/ osypánie/ czáry/ czárown ce. Nápádnie ná tákiego / co rad smaczne kąski po dworach zobie/ w mowi mnie czáry/ nusz tu diábelstwá po pierzynách/ po wannach szukać/ nusz tu y te y owe posadzac/ y przed mężem o czáry udáwáć. On dla klekotania ustawicznego/ musi chudzina w tákie plotki sie wdać/ wrzkomo dlá swego pokoiu/ á ono wielkiego dusznego y doczesnego nábedźie niepokoiu/ iáko sámi nie raz zpłáczem dobrowolnie/ choć nie wczás wyznawáią/ y ná żony y ná tych ktorzy iem to wgłowy lekkomyślne mocno wbili/ narzekaią.

Ma tedy bydz powołánie dobrowolne/ nie zmusu. Acz po tákiem powołániu/ nic mu przedtym nie powiádáiąc / ma to kwestiámi potwierdźić/ á ieśli záśie ná nich mieni rzeczy/ to znac że zpoduszczenia płotek/ plotki plotkom śieią / wiáry niegodne/ chybá u tákich/ iako oná sama. Ták uczy Bartolus y Farinac. q. 43. num. 134. & 138.

PYTA-

PYTANIE XII.

Jesliby powołána o czáry, z niewczáſow, z fráſunku y mak umárłá w więżieniu, godzili ſię ią chowáć, iáko y drugich ludzi ná mieyſcu święconym?

TO pytánie troiáko ſie rozumieć może. Náprzod ábo zeznawszy to w czym ią było pomowiono / y powołano ſámá ſie iákiemkolwiek ſpoſobem zabiła. Tákowey trup według práwá ma bydź ſpalony ábo obieſzony. A ieśliby kto zárzućił / iż crimina morte extingvuntur, to ieſt / umarzáią ſie zbrodnie śmierćią. Odpowiádam / że tá prawa na propoſicya / nie ma w tey máteriey mieyſca / bo złośnicá ták umieráiąc nową złość ſpłodziłá. A złośćią áni złość z gládzić ſie nie może / áni karanie zá nie winne. Nád to ták drudzy y bárzo dobrze rozumieią / w wielkich zbrodniach / słuszna rzecz / y ćiáłá choć zmárłych karać / poniewasz wierutną niezbożnośćią / umknełá ſie złoczyncá od karania / ktore byłá záſłużyłá. Y ſam to zwyczay ponosi / iż tákowych y ćiáłá zmárłe trzebá karać / ná ukaránie drugich. Ták uczy Gomez, Clarus, Covar, lib. 2 reſol. c. 1. Simanc. d. tit 62. Powtore ábo powołána / wyznawszy to ná ſie dobrowolnie w czym byłá obwiniona / ſamá ſie zabiłá / ále że ieszcze żyiąc nie co / wyſpowiádałá ſie y dopiero opátrzone Sákrámentem pokutuiąc umárłá. Z táką może ieśli chce ſędzia nieuſtepowáć trybu ſwego práwnego / á iż ſie dobrowolnie wyznáłá bydź czárownicą / trupá iey może zpalić. Bo iey pokuta nieprzeszkadza nic poſtepkowi práwnemu. Toż może mowić o tey / ktora wyznawszy wyſtepek ſwoy urzedownie / z niewczáſow ábo z mąk przed Dekretem umárłá. Po trzećie / ieśli przed wyznaniem ſie do tego w czym ią pomowiano ábo powołano / niczego ná nie niedowiodszy umarłá / by z niewczáſow ábo z kweſtyi. Táka ma bydź iáko y kto inny uććiwie ná mieyſcu świeconym z obrzędámi zwyczáynemi kośćielnemi publice pochowána. A ieśliby kto chćiał iáki wſtret tákiemu pogrzebowi uczynić / mogą z nim powinni zmárłey práwem czynić. Ták Delr. l. 5. l. 19. Layman. lib. 3. fol. 526. n. 61. y drudzy uczą.

PYTANIE XIII.

Jáko czar pozbywáć?

ODpowiada ná to pytanie Leonárdus Lesius zacny Professor y Doktor Akádemiey Lowanskiey. Iż mogą bydź troiakie lekarstwá/ iedne są przyrodzone/ drugie nadprzyrodzone ábo duchowne y kośćielne. Trzećie są moralne ábo zwyczáyne y pospolite. Co śie tknie przyrodzonych ábo naturálnych lekarstw/ te częstokroć máłego skutku bywáią/ bo czárt będąc dobrym/ Phizykiem/ applicando activa passivis, może snádnie moc y śiłe lekarstw stępić/ áby nie były skuteczne/ gdy niemi humory pomieszáne ábo nápsowáne złośćią szátáńską/ corrigowáć/ ábo wywodźić y rectifikowáć chcą. Jednák niezáwádźi ich ná początku zprobowáć/ y owszem od tego naprzod środku począć/ záżywáiąc naprzod zdrowey rady mądrego y bacznego lekárzá. A kiedy tego pomoc y rádá ustáie/ choć pilno iego ustáwy y ordinácye záchowuiesz. J sam powie/ że to nie iego ratunku dźiełó/ dopieroż możesz záżyć/ mądrego y Bogoboynego Exorćisty/ nie nátretowskiego/ ále od zwierchnośći Kośćielney porządnie ná to wystáwionego/ y iego rády ábo pomocy trzymay/ poki śie też trzyma porządku ábo Agend y Rituałow Rzymskiego Kośćiołá/ tákże od Pásterzow koronnych Duchem ś. sporządzonych y podánych. Ale nie prorokow owych/ co twierdzą mocno/ iż weyrzawszy ná człowieká záráżem poźna/ kto zczárowány/ á kto nie. Y iescze więcey powie/ kto ćie czáruie/ ieśli z domowych ábo z obcych/ á zátym powaśni ludźie/ męzá z żoną/ Páná y Pánią z czeládźią y z sąsiády/ bá y z włásnymi poddánemi tákiego Exorćiste ábo raczey czárowniká/ ieśli tylo nie szálbierzá trzebáby ná stos drew odesłáć. Bo śie teráz Kośćioł święty nieźna do tákich Prorokow/ á znaydźiesz ich czásem w iednym Biskupstwie więcey oraz/ niżeli niekiedy w Pálestynie. Ani tego święte Exorcismy Kośćielne/ porządnie opisáne uczą/ wydawáć kogo y podawáć ná suspicyą: przeto iż Ecclesia non judicat de occultis. Tákże uczyć iáko poznáć Czárownice z pewnych słow/ y okolicznośći/ dla BOgá (rátuyćie/ nieśniło śie

o tym

o tym nigdy Mátce nászey naymilszey Kośćiołowi ś. Oná ráczey okrywa usterki dziatek swoich/ płácząc nad niemi/ niewydáiąc ná iátki kátowskie/ iáko ći wyrodkowie iey pod płasczem máćierzynskim obłudnie czynią. A w tym bárzo wielkiey ostrożnośći potrzebá y bystrego oká/ ile białey ruśi/ zwłasczá gdy w wánnie ie kąpią dla czárow/ pierwy wodę przez przećieradło przecedziwszy y pilnośćią/ á potym wrzkomo Exorcizuiąc y krążąc około wánny y nieco mowiąc/ kość zprochniáłą ostrożnie y rzesą wodną ábo y czym innym nadkáną wpuszczáią/ czásem y rożne zboża/ ábo kámyki záczym rzesá powierzchu wody pływa. A z iednego gnatá śiłá gnatow/ ktore z czárowánego wyszły/ stawá y gebá śczebietliwa národzi. Głosząc że zá Exorcizmem w wánnie nálázły sie wierutne czáry/ kośći trupie/ rzesá/ rozmáite zbożá/ kámyki. Jesczeby powtorzyć áby wszystkie wypłynęły. Szalbierstwáć to ktore Kośćioł S. potępia/ áni mu sie o nich sniło/ y gdyby o tákim wiedział/ dał by go brachio sæculari ná węgle.

Mowie tedy/ że wprzod rády lekárskiey trzeba zażyć/ y to czynić wiernie/ co on opisuie y czego zákázuie: O co trudno u białychgłow/ chybá u meszczyzn. A przetoż snádniey dziesiąci meszczyzn Doktorowi uleczyć/ ániżeli iedne białagłowę: y często Doktorom głowy bez pożytku połamią/ y niesławy nábáwią. Bo iż dobry Doktor wprzod opátruie komplexią ludzką y humory ktore w nim pánuią/ náprzykład melánkoliczny/ ná ktory też y sam czárt często wsiędzie/ y czásem z dopusczenia BOżego/ pomiiawszy y zárážiwszy go w człowieku złośći swoiey/ bez inych czar. Zkad Hyeronim S. mowi: Melancholia balneum diaboli. Przetoż dobry Medyk upatrzywszy w chorym prædominium materiæ peccantis, onę lekárstwy wywodzi po częśći y náprawia corrigentibus. Tákże gdy co niezdrowego y trućiznie podobnego pobáczy/ zábiega porządnie użytecznymi lekárstwy. Dla tegoż Pan BOG przykazał honora Medicum propter necessitatem hunc enim creavit altissimus. Eccl. 38. Ale teraz Medyk ile u lekkomyślnych ludzi stoi zá stáre pomiotło. Zaboli palec/ pewne czáry: nátká glupia Mátka dźiećie od poránku do wieczora tym y owym/ co ono rácży/ áliśći w wieczor urok/ czáry/ szukay ktore

umie odczyniać/ pomawia y tego y owego. Własnie iákoby iuż ná świecie ustáły wszystkie choroby/ á na ich mieysce nastąpiły same czáry o rozumie z długich włosow wysiłony!

Drugie są lekárstwá ná czáry/ ktore zowiemy iáko mowi Lessius nádprzyrodzone / to iest Duchowne/ ábo Kościelne. A tych dziesięć miánuie. Pierwsze iest wielka wiárá y ufność wo- pátrzności y obronie Boskiey. Stępiona iest moc szátánska przez Chrystusa P. y od niego iáko pies ná łáncuchu przyko- wány. Nie przystępuy do niego/ to nieukąsi. Ufay mocno sto- iąc przy Bogu y woley iego świętey/ á diabłá y wszystko piekło będźiesz miał pod nogámi. Super aspidem & basiliscum ambulabis & conculcabis &c. Qui habitat in adjutorio &c. Jáko by Prorok s. chćiał rzec kto w Bogu ufność y nadzieię zupełną pokłada/ te- mu bież w niwczym nie zászkodzi. Ukazuie się czásem ogien ná pobojowiskách ba y ná cmentarzach w nocy/ dzie trupy cho- wano/ ktory Philozofowie zowią ignis fatuus, to iest głupi ogien/ z tłustych waporow/ bo gdy kto ku niemu idzie uchodzi/ á gdy z przestráchu kto przed nim ućieka/ goni go / bo z powietrzem nástępuie zá uchodzącym. Tak y diabeł ná tych się sroży/ co się go obawiaią/ nic zupełnie BOgu ufáiąc. Jáko on Rusek co ze dwiema świeczkámi/ chodźił do cerkwie. Jedne co krasnieyszą BOgu przed wrotámi Carskiemi zápaloną stawiał/ á drugą y ladá iáką w kąćie diabłu/ mowiąc uni sacrifico ut prosit, alteri ne noceat. Wtore lekarstwo iest krzest ieśliś go iescze nieprzyiał/ bo ná tych ma moc diabeł/ y często ná nich dokázuie. A przez chrzest wyzuwamy stárego człowieká / przyobłocząc Chrystu- sá/ stáiemy się członkámi synami y domowemi iego. Przeno- śiemy się y wybiiamy z mocy ćiemności / do krolestwa Syná
Coloss. 1. BOżego. Coloss. 1. A tu przestrogá niebacznym rodzicom/ co odwłoczą chrzest dźiatek nowo národzonych. Niech ná to po- mną/ iż ma do nich moc y przystep diabeł y czárownice/ y często ie morduią/ ábo zárazáią Trzećie lekarstwo: Spowiedz z pilnym przygotowániem/ nie że zwyczáiu sámego. Bo często dla grze- chow / Bog diabłá ná człowieká przepuscza/ ábo go trapił/ y onemu niepokoy czynił. Masz przykład w pierwszych Kśięgách krolewskich w Saulu/ o ktorym pismo mowi/ Exagitavit eum spi-

ritus

ritus nequam, trapił go zły duch dla grzechow y nieposłußeństwá iego Bogu. A bez ſpowiedźi dáremne inne lekárſtwá: ále y tá máło pomoże/ bez mocnego przedśięwźięćia popráwy. Powiem ieden przykład prawdźiwy/ bom ſam około tego chodźił. Byłá w iednym mieśćie mężátká przyſtoyna/ ktorey małżonek zabiegły/częſto ná iármaki odieżdżiał. Jednego czáſu będąc ſamá ná pokoiu z dźiećięćiem/ wnidźie do niey dworzánin nieznaiomy bárzo ſtroyno ubrány/ á oddawßy z ukłonem ſłużby ſwoie/ pytá o goſpodarzá? Powie że z domu wyiáchał. A iż ſie fráſowałá ná czeładkę/ że dom otwarty zoſtáwili/ prośił áby ſie niefráſowałá/ w dobrym/prawi/obyczay do WM przyßedł. Od słowá do słowá ofiáruie iey ná pierwßym poznaniu niektore drogie kleynoty/ ktorych oná wzdrygáiąc ſie bráć niechćiáłá/ y mądrze/ dla kłopotu iákiego podeyrzenia u męża. Nie náprzykrzał ſie iey pierwßą rázą/ áż gdy co raz wdźień y widomie nowe á nowe podárunki przynośi/ nie co o dalßey przyiaźni nátracáiąc/ chcąc go pozbyć przed Bog/ záwołá/ zámießkam ſobie do kośćiołá. Zpyta iey do ktorego by ucześćáła? Odpowie gdźiemi ſie tráfi/ wßedźie ieden Pan Bog. On ná to/ iußći ták ieden Bog wßedźie/ iednák bych życzył ábyś WM. u Jezuitow nie tylo ná ſpowiedźi/ ále w kośćiele niebywáłá/ bo to fránćia/ okrutnie ich nie rad widzę. A powiedam to ſczerze/ bedźießli tám WM. bywáłá/ uſadzę ſie ná to/ iż WM. wyrządzę/ czego do śmierći nie wyżáłuieß. Wlazło to wlep oney oſobie/ y co pierwey ledwo kiedy/ potym nigdy w kośćiele u Jezuitow nie postałá. Po niektorym czáśie/ otworzy ſie z tym/ iedney ſwoiey wierney ſąśiadce/ rádząc ſie y ſtrony ucześćiania gośćia y ſtrony zákazu. Oná iey zproſtá powie/ by to tylo pokuſa niebyłá. Przyßedßy názaiutrz do ſwego ſpowiednika/ oznaymiłá mu wßyſtko: ktory z nią táką umowę uczynił: námow i[illegible] utro do kośćiołá fárſkiego z ſobą o tey á o tey godźinie/ idz że z nią mimo kośćioł oney zakazány/ iá będę przy drzwiach/ y do was wynidę pytáiąc/ czemu kośćioł mijáćie/ y ták ſie ſtáło/ á gdy ich zpytano o ſpowiedź/ powie o ſobie tá/ co náwiodłá/ że nie dawno/ druga záwſtydźiwßy ſie/ milczáłá z boiáznią. Rzecze ná to/ Páni przeſtrzegam ćię/ podź záraz nieodwłocznie ná ſpowiedź do kośćiołá/

po

po wymowkach długich / zá porádą drugiey / uczyniła wßytko. A po spowiedzi nieśmiem / práwi iść do domu / by mi e co nie podkáło. Dał iey Kśiądz Agnus DEI, wiecey nie ukazował sie iey on dworzánin / ále dźiećię iey niewidomie wysczypywáł / co sáma widźiáłá / y z kolebki ná puł kownaty wyrzucał bez słuczenia. Acz y temu był koniec / skoro tákże na dźiećieciu Agnus DEI zawieśiłá. Masz prawdźiwy przykład co może spowiedz ná ßpichy diabelskie / y czáry. Y iáko ßkodliwa rzecz odwłoczyć spowiedz ábo ią ladaiáko odpráwowáć. Czwarte ? lekárstwo używánie Naświetßego Sákrámentu y przytomność iego. Masz w żywoćie dłußßym Bernarda świetego l. 1. c. 1. że tym lekarstwem czary odpędzono. Y ś. Augustyn piße lib. 22. de Civ. Dei c. 8. że przez ofiáre Mßey ś. dom ieden uwolniony był od ßátáństwa. Palladius piße 1. hist. c. 19. iáko ś. Mákáry powiedźiáł iednen zczarowáney / gdy mu ią przyprowadzono / dla tego ćie to podkało / że miało ná ćie moc ßátáństwo y czáry / boś iuż przez pieć niedźiel nie záżywáłá naświetßego Sákrámentu. Piąte lekarstwo są egzorcyzmy porządne / od kośćiołá BOżego świątobliwie ustáwione y uchwalone / ktore w Rituale Kośćiołá Rzymskiego / y Agendach kośćielnich porządnie / zpilnośćią y dostáteczn e są opisáne ná ták owe przypadki / nie owe co superstycyámi nadźiewáne. A superstycye iáko uczy Augustin ś. lib. 2. de doct. Christiana, wspieráią się pospolićie ná táiemney umowie z diabłem / choć słowy zpismá świete o wyietemi y rzeczámi świetemi będą przykraßone / iáko się iuż powiedźiało. Bo co to ma ku rzeczy egzorcizuiąc człowieká zczárowánego / iż mu w gebe ßtukę koźiny / iakoby się diabeł kozła bał. Tákże gdy koń ábo bydłe iákie záchoruie / ßeptáć mu pewne słowá w pewne ucho. Tákże kąpiąc w wánnie uczárowánego / smagáć go rozmárynowa ábo máioranowa rozsczką wßędźie po ćiele / twierdząc że to flagellatio dæmonum, á czemu nie pokrzywą ábo nie brzeżiną ? Tákże opłatki dawáć o czáry pomowionym ktore leżały tylo ná ołtarzu przez Mßą ś. y czásem ná nich pewne haráktery pisáć. Tákże dáć pierwßą ablucyą z kielichá białygłowie dla gładkośći. Tákże gołębiety tylo karmić / á nie innym mięsem / o czáry pomowione / áby bez trudnośći rychley

ná

ná ſie wyznáły. Tákże kapiąc w wánnie oczárowánego krzyże
czynić wßedzie oleiem poświeconym po iego ćiele. Tákże kło=
kotkowym drewnem á nie inßym w kádzi mießać/ kiedy piwo
ábo mety nie wſchodzą. Jinne plotki rozmáite nie exorcyzmom
ále zabobonom podobnieyße/ ktorych wſtyd y ſromotá niedo=
puśći miánowáć/ choć ſie prywatnie częſtokroć nád oczárowa=
nym odpráwuią. O ktorych Kośćioł św. nigdy niepomyślił/
áni ich przykazał/ choć má Duchá ś przytomnego podług obiet=
nice Chryſtuſowey. A nie mowi ſie tu o porządnych Exorciſ=
mách/ ktore ſą święte/ y traćiłby herezią/ kto by je gánił; ále
ſie mowi o Exorbitáncyach/ ktore ſie bárzo częſto trafiáią (z po=
śmiechem y zpogorßeniem heretykow) proſtakom/ gdy ie nieo=
ſtrożnie odpráwuią/ ludzie záwodząc/ y niewinne pomowiwßy
do utráty dobrey ſławy y zdrowia przywodzą. Jáko y ći sámi
przyznawáią ktorzy nápłáwiwßy/ námęczywßy/ nápaliwßy
niewinnych z potwarzy niektorych exorćiſtow/ ktorych y ná pro=
by dla porády czáſem wzywáią/ dopiero po Ośiecku/ ſkrupu=
łámi y ſumnieniem śćiśnieni fortelu ßukáią/ mowiąc/ nikt mi
tego piwá nienáwárzył iedno żonká moiá/ z ſwoim exorćiſtą/ bo=
daybył nigdy w domu moim niepoſtał. Rzecze kto. Jákoß mi
to ſolwuieß y odpowieß/ że ſie częſto przy tych exorcyzmách
głową z czárowánemu trzęśie? Naprzod odpowiádam że ſto=
iąc przy kośćiele Mátce náßey/ tego oná znáku iáko niepotrze=
bnego cudu/ áni powinnego przy exorcyzmách nieopiſáłá/ prze=
toß mu nie trzebá wierzyć. Gdyß Bog cudow bez potrzeby nie
zwykł czynić. A przećiwnym obyczáiem/ ieſt to pewny znák/ u
zabobonikow/guślarzow y czárownikow/iáko ſámi nie iednemu
powiádáią/ kiedy mowią niektore pewne choć święte słowá zpe=
wnemi ceremoniámi/ tedy ſie trzęſą/ y wzdrygáią/ chcąc doznáć
ſwoiego rzemiesłá przeklętego towárzyßá/ to ieſt czárownice.
A coż wiemy niemásli ná ten czás tákiey communicáciey Signo-
rum. Wßákże Simon Magus w Rzymie/ przy bytnośći Piotrá
świętego/ gdy ſwoie Czarnokśięſkie exorćizmy nád umárłym
w oczách wßyſtkich Rzymian czynił/ on trup potrząſał głową
z podźiwieniem wßyſtkich. Nie ieſt to tedy demonſtrácya pe=
wna/ bo może bydź iákoż y bywá z inney przyczyny/ gdy mu

ściśnie głowę schorzáłą ręką / co y sámi chorzy przyznawáią / z aprehensiey / y z innych przyczyn. Nie pewny to tedy iest y powinny znák / trzęśie głową przy exorcizmie / ergo zczárowány. Pátrzałem ná iednego Kápłaná / o ktorym tákże koniecznie rozumiáno że zczárowány / bo głową potrząsał / gdy go drugi exorcyzował. A ono nie czáry były / ále wierutnie frásunek zbytni nagły / iż go drugi podszedł w pewnym beneficium, o ktorym był upewniony.

Swięte są tedy exorcismy / bo od sámego Chrystusá ustáwione / gdy mowi Marc. 16. In nomine meo dæmonia ejicient ábo iáko drudzy rozumieią od Apostołow ustáwione / ná uskromienie mocy szátáńskiey. Co rzecz iásna z Concilium Carthagin. 4. c. 7. Et ex Cypriano Epist. 2. 55. & 76. y z innych Oycow śś. byle porządnie / iáko opisáne od Kośćiołá ś.; odpráwowáne były. Ináczey / iáko wino by nálepsze / kiedy w nim iest trućizná / złe iest y zá nic niestoi. Szoste lekárstwo / wodá swięcona / bo ią ná to Kośćioł święći. Wywodow nie potrzebuie to lekárstwo doświadczone / znáią moc iey / y rożney religiey ludźie. Słyszałem poki PP. Societ. mieszkáli w Rydze w Inflánciech / co raz do forty Collegiackiey niesioną gárce winá rozmáitego / od rożnych obywátelow miástá onego / choćiay Sekty Luteráńskiey / prosząc wząiem o troche wody święcony. Uznawáiąc to że niczym innym dźiátek swoich máłych nie lecza zchorzałych / iedno wodą święconą / one nápawáiąc ábo w niey dźiátki chore kąpiąc y kropiąc. A to máią z nauki y podánia Mátek swoich iesćze w wierze Kátolickiey kwitniących. Y owszem támże y lud wieyski / gdy może do domu Kśiedzá Kátolickiego zwabić / tedy beczki y kádźi oną nápełniwszy poświęconą / chowá sobie bez żadney skázy / iáko skarb ná wiele lát / tą siebie / żone / dźiatki / bydełko schorzáłe lecza y odźiwiáią; tą ogrody / role / zákrápiáią przećiw rozmáitym zkázam / y zarázam / grádom &c. y bronią od czár y czárownikow / ktorych tám wiecey niżeli czárownic / y szkodliwszych. Siodme lekárstwo Reliquie świętych / y inne rzeczy ná to w Kośćiele święcone / iáko Agnus DEI, kádźidło / źioła / sol / chleb / zboża rozmáite / ile zá przyczyną pewnych przyiaćioł Bożych we dni ich świąt dorocznych poświęcone. Bo te rzeczy

bárzo czártom y czárownicom ná przeszkodzie / y ná to ie umy-
ślnie Kośćioł ś. świeći y postánowił/ y sáme słowá ktorych przy
poświącániu záżywáią iáśnie uczą/ná co te rzeczy święcą. Po-
twierdzam iednym przykłádem skutek tych rzeczy świętych ábo
świeconych / prawie domowym / y w domu Wielkiego Sena-
torá do tąd żywego. Miały czárownice ná ieden dom y Fámi-
lią zacną chrápke/że im bárzo nie chętny był/á niebyło też komu.
W tym domu gospodyni gotowáłá sie do kąta / zá zgodną in-
stáncyą czárownic / iedná swoiemu czártowi przykazáłá pod łá-
ską / áby iákiem sposobem stryl ono w niey potomstwo / iuż ná
czáśie bedącey. Robił co mogł bies/ ále niemiał przystępu / bo
iáko mowił / náwieszáłá byłá ná sobie plotek y wymysłow.
Pilnował iednák áż ráz oná Páni záżywáiąc wánny/ złożyłá
z siebie Reliquiarz/ y wyszedszy z wánny z ziołmi świeconemi ná-
rządzoney/ nie pomniáłá go znowu ná noc włożyć ná szyię. O-
koło pułnocy iákoby ią kto w żywot uderzył/záczym záwołá ná
małżonká/powie o uderzeniu/ y że iuż więcey dziećięćiá nie czuie
w sobie. Nástąpią bole/ wyda potomká ále świeżo zmárłego.
Co potym nie długo ráz czárownicá ná się wyznáłá dobrowol-
nie/ o co innego wkrotce poimána. Osme lekárstwo/ znák krzy-
żá ś. bo záwiera w sobie wzywánie Troyce przenaświętszey / y
zásługi drogie męki Chrystusowey. Záwiera y wyznánie wiáry
nászey. Ná to/ że iest krzyż instrumentem y mieczem / ktorym
Chrystus diabłá/ iáko niekiedy Dáwid Goliátá poráźił. Czytay
o Iuliánie Cesárzu Apostáćie historią kośćielną/ ktory choc po- 1. Reg.
gánin przelekszy sie przy ofiárách pogáńskich czártow/ wszystkie 17.
oraz rozpędził. Ták o żydzie u Gregorzá ś. l 3. dial. 7. Prze-
toż gdy grzmoty y pioruny słyszemy żegnamy sie/ bo y bies iemi
zá Bożym dopuszczeniem włádnie. Niewádzi y Polski przykład
miásto obcych przytoczyć. W Przemiskiey ziemi / kráwcy u
ślachćicá w izbie stołowey robili około barwy / á iż Páni kerety-
czká byłá/ gdy weszłá do rzemieślnikow przypátrzyć się robocie/
grzmoty y błyskánia powstáną/ kráwcy iáko kátolicy poczną sie
żegnáć / Páni uczyni sobie śmiech z nabożenstwá ich / śiedząc
miedzy dwiemá okny/ tym czásem uderzy piorun ná ono mieysce:
Pánią porwie y wpuł izby stołowey uderzył o ziemie ? przyszedszy

ku sobie podniosła Pánią ná poły umárłą/ tylo iey piorun krzyż niemáły wypalił ná grzbiećie/ ktory áż do śmierći nośiłá bá y kátoliczką niemiesżkáiąc zostáłá. A ták czego ná czele nie- chćiáłá wyrażáć/ wyráził iey piorun ná grzbiećie. Dziewiąte lekárstwo. Wzywánie imienia JEZUS przenaświetszego/ tákże y Mátki iego/Anioła stroża/y innych świetych Pátronow. Dzie- śiąte lekárstwo. Modlitwá goraca złaczona z postem/ mász u Matth. 17. c. 33. mász y Grzegorzá lib. 3. dial. c. 33. Pallad. 2. hist. c. 28. A przy modlitwie rozumieią się ofiáry świete/ y inne ná- bożeństwá Chrześćiańskie złaczone z iałmużną/ iáko Ráphał An-
Tob. 12. ioł powiedział Tobiaszowi c. 12. Dobra iest modlitwá z postem y iáłmużną/ bo iáłmużná wybáwiá od śmierći/ y spráwuie/ że kto znaydzie miłośierdzie y żywot wieczny. Trzeći sposob po- zbywánia czár/ przez zwyczayne odrzucánie/ palenie/ psowá- nie/ wykopywánie tych rzeczy ktore są hástem ábo umową szá- táńską/ áby ná nie/gdzie były położone/szkodził/ y złość ludziom wyrządzał. Jednák zią kondicyą/nie przez drugie czáry ábo dia- belstwo/ bo się to niegodzi y iest grzechem śmiertelnym.

Może y to nákoniec ostátne y nieposledne bydź lekárstwo ná czáry/ nie bydź lekkomyślnym y niebáwić się plotkámi áni ludźmi pletliwymi/ dáleko mniey ich płotek słucháć/ ábo im wiáre dawáć/ ále ufność zupełną pokłádáć w Pánu BOGU swoim/bez ktorego woley/y włos z głowy nászey niespádnie. Jemu cześć y chwáłá ná wieki.



CON-

*** *** ***

CONCLUSIA.

Z Tych tedy rzeczy wzwyß przełożonych/ Czytelniku łáſkáwy iáśnie obaczyć możeß/ iáko to máteria ſądowa o czárách y czárownicách záwikłána ieſt/ y iáko ſędzia w niey by po brzytwách oſtrożnie ma poſtępowáć/ by niezáráził y nie záwiodł nierozmyślną ćiekáwośćią ſumnienia ſwego/ bez uwáżney á zdrowey porády/ w ták trudney ſpráwie ládáiáko poczynáiąc.

Gdyß tu nie o báráná ále o drogie kupno Chryſtuſowe/ o ſławę ludzką/ o zdrowie ták dußne iáko y ćieleſne/ ták twoie iáko y tych/ ktorzy lekkomyślnie z tobą y nieporządnie poſądzáią. Idźie y o ſámego BOgá/ ábyś nie był przećiwnikiem iego/ on ożywiá/ á ty od niego ożywione/ nieroſądnie zábiiaß/ prágnąc nędzney gárśći krwie bliźniego twego. Coß ći ſię z tey porywczey ćiekáwośći y nieroſądney záwiąże? iedno przekleńſtwo wieczne tobie y domowi twemu/ tu y ná onym świećie wieczne. Gdyß po tym twoim ſądźie czeka ćie ſąd BOży nieodwłoczny. A nie mow od czego pokutá w omyłkách/ y uſtyrkách ludzkich? pomniąc że y Sámuel

1. Reg. 16. zá Saulá nieutulnie płákał/á nic niewypłákał. Snádniey ználeść niewinnego y bez grzechu/ mowi S. Augustin/ ániżeli tych coby prawdźiwie zgrzeszywszy pokutowáli: y zá przeszłe wystepki BOGU urázonemu dosyć uczynili. Ten sąm nas z miłośierdźia swoiego niechay rządźi y sprawuie do końcá/ do ktorego nas stworzył y odkupił/ żywotá wiecznego.

KONIEC.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022286

